

STOWARZYSZENIE KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO



Zapiski Kazimierzowskie

NR 16 / 2016

Kowal, czerwiec 2016 r.

Kolegium Redakcyjne

Zdzisław Jan Zasada, Słubica Dobra – przewodniczący
Wojciech Przybyszewski, Warszawa – zastępca przewodniczącego
Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Jerzy Giergielewicz, Włocławek
Stefania Lazar, Będzin
Lech Łbik, Bydgoszcz
Wojciech Nawrocki, Gołaszewo

Korekta redakcyjna

Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Wojciech Przybyszewski, Warszawa

Współpraca

Pracownia Kazimierzowska
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Opracowanie graficzne, łamanie

Anna Marcinkowska

© Copyright by Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu

Na okładce:

Na okładce: *Jubileusz 100-lecia powstania I Liceum Ogólnokształcącego
im. Kazimierza Wielkiego w Olkuszu*

Adres Redakcji

Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego
87-820 Kowal, ul. Zamkowa 4, woj. kujawsko-pomorskie
e-mail: kazimierzwiελki@kazimierzwiελki.pl; kazimierzwiελki@home.pl
www.kazimierzwiελki.pl

ISSN 2080-0312

Nakład 250 egz.

Wszelkie prawa zastrzeżone – żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, przetwarzana ani kopiowana bez pisemnej zgody Kolegium Redakcyjnego.

Spis treści



Anna Marcinkowska	
Strażnicy czasu	5
Stanisław J. Adamczyk	
Batalie Kazimierza Wielkiego o Ruś Czerwoną (cz. II)	6
Wojciech Przybyszewski	
Odkrycie zwłok króla Kazimierza Wielkiego i jego ponowny pogrzeb w katedrze na Wawelu w relacjach świadków i doniesieniach prasowych	36
Lech Łbik	
Legends o Kazimierzu Wielkim, Babce ze Skawiny i pięknej Bydgoszczy	60
Wojciech Nawrocki	
Działalność statutowa władz SKKW	64
Jerzy Giergielewicz	
Zarys dziejów grodów kazimierzowskich	78
Jerzy Giergielewicz	
Kazimierz Wielki i jego czasy w twórczości artystycznej	86
Miłosz Sałaciński	
Imieniny króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy	90
Jan Woldański	
I Bieg Króla Kazimierza Wielkiego w Choczu	92
Justyna Rościszewska	
Gala wręczenia nagród w V edycji konkursu „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”	94
Sławomir Brodziński, Jarosław Krajniewski	
Zamki nad Przemszą na 706. urodziny Kazimierza Wielkiego w Będzinie	97
Archiwum UM w Kowalu	
JARMARK KAZIMIERZOWSKI AD 2016:	
Vivat Król! Vivat Kowal!	101
Romualda Tarasiuk, Iwona Orłowska	
VI Regionalny Konkurs Historyczny „W czasach Króla Kazimierza Wielkiego” ...	104
Archiwum UM w Kowalu	
25 lat Samorządu Miasta Kowal	107
Angelika Kubańska	
XIII Powiatowy Konkurs Historyczno-Literacki w Olkuszu	109
Agnieszka Kocjan-Hickiewicz, Marta Macek	
100 lat I LO w Olkuszu	113
Sylvia Kaźmierska	
Pyzdrowski mural oficjalnie odsłonięty	118
Zdzisław J. Zasada	
Kalendarium	120



Kolegium Redakcyjne

uprzejmie zaprasza wszystkich chętnych, aby zechcieli nadsyłać materiały do kolejnych wydań „Zapisków Kazimierzowskich”. Oczekujemy artykułów dotyczących postaci Kazimierza Wielkiego, czasów, w których żył, dokonań krzewiących jego reformatorskie poczynania w miastach, miejscowościach, szkołach i innych podmiotach. Szczególnym uznaniem cieszyć się będą materiały opisujące dzieje miast Kazimierzowskich. Materiały prosimy nadsyłać na adres z.zasada@poczta.fm

Anna Marcinkowska (Kowal)

Strażnicy czasu

*Członkom Stowarzyszenia
Króla Kazimierza Wielkiego*

Są ludzie
chodzący z głową
w kolebkowych sklepieniach
przykładają dłoń
do chłodnego kamienia
romańskiej kolegiaty
aby poczuć wybrzmiące tony
chorałów gregoriańskich

nie dbają o zaszczyty
pieniądze to dla nich
kazimierzowskie denary

ze śpiącej pod murami ciszy
wykopują krakowskie grosze
prastarych legend

są tacy ludzie
strażnicy pamięci i czasu

BATALIE KAZIMIERZA WIELKIEGO O RUŚ CZERWONĄ (cz. II)

Charakterystyka grodów przyłączonych przez Kazimierza Wielkiego do Polski



Bełż

Obecnie miasto na Ukrainie w obwodzie lwowskim, rejonie sokalskim, nad rzeką Sołokija, dopływem Bugu, położony przy samej granicy z Polską.

Nazwa miejscowości Bełż według wersji celtycko-słowiańskiej (bojkowska) – ma pochodzić od «белз» lub «бевз» (miejsce błotniste), według słowiańskiej (staro-ruska) – «бѣлизъ» (miejsce białe, polana wśród ciemnego lasu)¹. Najdawniejsza przynależność miejscowości w historiografii nie jest do końca ustalona. Bełż położony jest na obszarze Roztocza, którym w starożytności władali indoeuropejcy Lugiowie² (w późniejszym okresie ulegli celtyckim wpływom kulturowym, a następnie zostali zgermanizowani), przez wschodniogermańskich

¹ F. Papée, *Zabytki przeszłości miasta Bełża*, Lwów 1884, s. 19.

² Gaius Cornelius Tacitus, *De Origine et situ Germanorum*, akapit XLIII.

* Stanisław Józef Adamczyk – jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UJ. Doktorat Nauk Humanistycznych w zakresie historii gospodarczej uzyskał w Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. W latach 1968-1982 pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach, a od 1982 do 1998 r. w organizacjach ruchu turystycznego, a później w Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach i we Wszechnicy Świętokrzyskiej w Kielcach. Swoje zainteresowania badawcze w zakresie historii i stosunków społeczno-gospodarczych koncentruje na regionie świętokrzyskim, Rusi Kijowskiej i europejskich szlakach kulturowych. Autor kilku monografii i rozpraw, współautor przewodnika turystycznego „Tropami Wiślan po Ziemi Świętokrzyskiej” oraz wielu artykułów naukowych.

Gotów (II-V w.)³, zeslawizowanych Sarmatów (Biali Chorwaci)⁴ i lechickie zachodniosłowiańskie plemię – Lędzian⁵. Nestor zaliczył Bełz do najznacniejszych grodów Rusi i w pierwszej połowie IX w. zamieszkawali w nim Radymicze, potem przenieśli się w rejon położony między Dnieprem, Desną a Sożem. W 885 r. Bełz został przez księcia ruskiego Olega przyłączony do Rusi Kijowskiej⁶. Inne źródła (m.in. *Gesta Hungarorum*) podają, że w 892 r. gród Przemyśl i okoliczne tereny opanował książę morawski Świętopełk I i wcielił je do Państwa Wielkomorawskiego, po czym ok. 898 r. zajęli je Madziarzy pod wodzą Arpada⁷. Dokument praski⁸ sugeruje, że po 955 r., podlegały one państwu czeskiemu, natomiast w latach 70. X w. najprawdopodobniej wchodziły w skład państwa Mieszka I. Zamieszkujący ten teren Lędzianie stanowili zaporę przed parciem Rusi na zachód. Świadczy o tym system obronny Lędzian skierowany w kierunku południowo-wschodnim, w którym kluczową rolę odgrywał Czerwień i Bełz oraz zaplecze gospodarcze położone na zachodnim brzegu Huczwy.

Wykorzystując zerwanie sojuszu polsko-czeskiego i najazd Ottona II na Polskę w 979 r., książę kijowski Włodzimierz Wielki w 981 r. zagarnął cały obszar zamieszany przez Lędzian. Od drugiej połowy XII w. był ośrodkiem odrębnego księstwa, które od 1366 r. zostało włączone do Polski jako księstwo lenne⁹. Lokacja miasta na prawie magdebur-

³ http://www.pan-ol.lublin.pl/biul_5/art_505.htm m. *Hrubieszowskie w dobie panowania Gotów*. Por. także: A. Kokowski, *Archeologia Gotów. Goci w Kotlinie Hrubieszowskiej*, Lublin 1999, s. 79 [Pobrano: 24.11.2014]

⁴ K. Godłowski, *Z badań nad rozprzestrzenieniem się Słowian w V-VII w. n. e.*, Kraków 1979, s. 6-7.

⁵ M. Mączyńska, *Wędrowki Ludów. Historia niespokojnej epoki IV i V w.*, Kraków 1996, s. 11-19.

⁶ Więcej: F. Sielicki, *Najstarsza Kronika Kijowska. Powieść Minionych Lat*, Wrocław 2005.

⁷ Kronika sięga od czasów najdawniejszych do połowy X w. *Gesta Hungarorum* przedstawiają wywód rodowy dynastii książąt siedmiogrodzkich.

⁸ Dokument Praski wymienia plemiona Bobrzan i Trzebowian oraz opisuje granice biskupstwa praskiego powstałego w 973 r., w skład którego miał wejść Śląsk i obszar aż po Styr na wschodzie – wiarygodność tego przekazu jest podważana w związku z przekazami kronikarza ruskiego Nestora, aktami Ottona I i Ottona III oraz istniejącym ówczesnie sojuszem polsko-węgierskim. W związku z powyższymi sprzecznościami oraz faktem, że Dokument przedstawia stan z X w. czyli o ponad 100 lat wcześniejszy od swego powstania, wiarygodność *Dokumentu Praskiego* często jest podważana.

⁹ J.L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe na polskim przedmurzu od połowy XV do końca XVII wieku*, Kielce 2004, s. 61.

skim nastąpiła 5 października 1377 r. z nadania księcia Władysława Opolczyka. Od drugiej połowy XV w. był Bełz stolicą województwa. W końcu XIX w. widoczne były jeszcze pozostałości fosy i wałów dawnego zamku.



Chełm

Chełm obecnie miasto na prawach powiatu na Lubelszczyźnie. Znajduje się w odległości 50 km od granicy z Białorusią i 25 km od granicy z Ukrainą w pobliżu przejścia granicznego w Dorohusku. Leży nad rzeką Uherką, lewym dopływem Bugu. Miasto jest położone na glebach kredowych i znane jest z bogatej historii dawnego styku trzech kultur polskiej, ruskiej i żydowskiej.

Świadectwem odległej metryki są ślady założenia obronno-rezydencjalnego datowanego na XI w. na Górze Chełmskiej¹⁰. W 981 r. Chełm został zdobyty na Lachach (Polakach) przez Włodzimierza I Wielkiego, od tego czasu do XIV w. wchodził z przerwami w skład Rusi Kijowskiej. Gród już w XI w. był ośrodkiem dużym, ale w XII w. – podupadł. Jan Długosz pisał: „Chełm, znany tylko z biskupiej stolicy i zamku. Miasto tak nędzne i liche, że owa stolica mogłaby słusznie mu być odjęta i przeniesioną do Hrubieszowa, miasteczka nierównie ludniejszego i porządniejszego”¹¹.

Okolo 1240 r. książę Daniel Halicki przeniósł swoją siedzibę z Halicza do Chełma¹². Miasto stało się wówczas stolicą księstwa halicko-włodzimierskiego. Na Górze Katedralnej w Chełmie odsłonięto pozostałości monumentalnego pałacu Daniela Halickiego – władcy księstwa halicko-wołyńskiego, prawnuka Bolesława Krzywoustego, koronowanego na króla Rusi w 1253 r. Imponujące ruiny rezydencji są rzadkim w tej części Europy przykładem architektury rezydencjonalnej, zapewne o tradycji rzymsko-bizantyjskiej. Są to pozostałości

¹⁰ Ibidem, s. 96.

¹¹ *Polska Jan Długosza*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 1984, s. 32.

¹² Następnie po 32 latach w 1272 r. przeniósł stolicę królestwa z Chełma do założonego przez ojca Lwowa.

obiekty wzniesione przez Daniela Romanowicza, księcia Rusi Halickiej w XIII w., którą archeolodzy odnaleźli na wzgórzu w centrum miasta. Badaniami kierował prof. Andrzej Buko z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie. Podczas badań archeologicznych odkryto również pozostałości kamiennej wieży datowanej na XIV w. Wzgórze wznosi się na naturalnym podłożu kredowym. Przystania je warstwa ziemi i gruzu grubości blisko 10 metrów. Na głębokości 4,5 metra od współczesnej powierzchni archeolodzy natrafili na ślady najstarszego osadnictwa na tym miejscu, m.in. małego gródka wzniesionego w latach 20. XIII w. Niewiele po nim pozostało, bo tylko warstwa spalenizny i ułamki glinianych naczyń. Badania wykopaliskowe prowadzone na Górze Katedralnej mają znaczenie międzynarodowe. Chełm i postać króla Daniela są dla dzisiejszej Ukrainy znakiem tożsamości europejskiej i związków z zachodnią cywilizacją.

W latach 1378-1387 miasto było podporządkowane Węgrom. Chełm był miastem wielokulturowym, był miejscem pielgrzymek zarówno rzymskich katolików, chrześcijan prawosławnych i unitów do ikony Matki Boskiej Chełmskiej –której replika znajduje się w świątyni na Górze Chełmskiej i uważana jest za cudowną¹³.



Halicz

Halicz (Галич, łac. Halicia) – dzisiaj miasto rejonowe w obwodzie iwanofrankowskim, Ukraina, położone nad Dniestrem.

Halicz to stary gród będący od 1199 r., stolicą Rusi Halicko-Wołyńskiej, położony przy ujściu rzeki Łukiew do Dniestru. We wczesnym średniowieczu Halicz znajdował się w innym niż dziś miejscu. Gród zajmował szczyt wzgórza zwanego Kryłosem, położonego kilka kilometrów na południe od obecnego miasta¹⁴. Od 1349 r., miasto znalazło się w Królestwie Polskim, przyłączone przez Kazimierza Wielkiego. Od połowy XII w. Halicz był siedzibą biskupa, a w jego skład wchodziło 15 cerkwi (murowanych z białego kamienia i drewnianych). Struk-

¹³ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej – Województwo ruskie, Ziemia sanocka, d. województwo bełskie, Ziemia Chełmska woj. ruskiego*, Wrocław 1995, t. VI, s. 324.

¹⁴ J. L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe na polskim przedmurzu od połowy XV do końca XVII wieku*, Kielce 2004, s. 116.

tury tej nie zniszczyły nawet najazdy mongolskie, którym oparło się księstwo w XIII w. i na początku XIV w. Panowanie polskie przyniosło utworzenie biskupstwa łacińskiego, a także powolny wzrost znaczenia, aż po utworzenie kasztelanii¹⁵. Halicz czerpał dochody z żup solnych. Sól była wydobywana tu już w średniowieczu, co najmniej od XI w. Z XII w. pochodzą wiadomości o ufortyfikowanej osadzie położonej na szlaku solnym, który zaopatrywał w ten cenny surowiec księstwa ruskie. Po przejściu tych ziem pod panowanie polskie w XIV w. wydobywanie soli stało się monopolem królewskim. Było to drugie duże zagłębienie solne obok małopolskiego – Wieliczki i Bochni. W XIV i XV w. żupnikami, czyli zarządcami żup, w których wydobywano i przygotowywano do spożycia sól, byli często Włosi – Genuieńczycy i Florentczycy. Sól przynosiła miastu duże dochody dzięki cłu pobieranemu od każdego wozu z solą przejeżdżającego przez miasto. Do dziś istnieje i działa w Drohobyczu niedaleko Halicza żupa solna. Jest to prawdopodobnie najdłużej nieprzerwanie działające przedsiębiorstwo na terenach obecnej Ukrainy.

Po włączeniu Rusi Halickiej do Rzeczypospolitej nowy drewniany zamek (przeniesiony z Kryłosu) wybudował w 1367 r. król Kazimierz Wielki na obecnym miejscu, na wysokiej i stromej górze, na prawym brzegu Dniestru¹⁶. W XVI w. po spaleniu zamek został odbudowany jako murowany z cegły i kamienia. Składał się z zamku górnego oraz dolnego. Był siedzibą starostów. Na potrzeby halickiego zamku pracowała pobliska gisernia¹⁷. W późniejszych latach miasto i zamek bardzo często doświadczało najazdów ze strony ord tatarskich. Jeden z takich najazdów w 1621 r. zakończył się zniszczeniem budowli. Została ona szybko odbudowana (1627 r.), ale w 1676 r. zamek uległ ponownemu zniszczeniu¹⁸. W 1689 r. rozpoczęto odbudowę zamku nadając mu walory warowni mogącej oprzeć się ciągłym najazdom.

¹⁵ F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. III, Warszawa 1880-1902, s. 15-19.

¹⁶ J.L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 116.

¹⁷ Gisernia (z niem. *Gieserei*) – specjalistyczny warsztat odlewniczy, zajmujący się odlewaniem z metalu gotowych wyrobów końcowych, zazwyczaj jednostkowych (gisernia nie zajmuje się wytopem metalu z rud). W giserni można odlewać wszelkiego rodzaju metale. W zależności od specjalizacji, w giserni są odlewane: dzwony, działa, pomniki itd., oraz wszelkiego rodzaju formy odlewnicze.

¹⁸ J.L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 116.

Po zniszczeniach przez Turków w 1676 r. pozostał w ruinach. Na polecenie austriackiego cesarskiego gubernatora w 1796 r. rozpoczęto rozbiórkę zamku, z którego zachowały się fragmenty murów zamku górnego – pięciobocznej baszty i kaplicy zamkowej połączonych murem ze strzelnicami.

Fot. 1,2. Zamek w Haliczu



Zamek w Haliczu nad Dniestrem, staloryt, przed 1837, wg L. Chodźko, *La Pologne historique, litteraire et monumentale...*, Paris 1836. Źródło: <http://archiwum.allegro.pl/oferta/-zamek-w-haliczu-nad-dniestrem-chodzko-1836-i5418423187.html>

Widok współczesny. Źródło: <http://wikimapia.org/4438780/pl/Zamek-w-Haliczu#/photo/4171760>



Horodło

Horodło (hist. Strzyżów) – to dzisiaj gmina wiejska w województwie lubelskim, w powiecie hrubieszowskim na lewym brzegu Bugu.

Pierwsza wzmianka o Horodle pochodzi z 1287 r., kiedy to książę halicki Włodzimierz I Wielki zapisał żonie w testamencie „sieto swoje Horodel wraz z ludźmi i mytem”¹⁹. Wcześniej istniał tu gród, po którym archeolodzy znaleźli ślady datowane na X-XIII w. W XIII w. osada

¹⁹ *Historia Horodła i parafii p.w. Świętego Jacka i Matki Bożej Różańcowej*, <http://www.diecezja.zamojskolubaczowska.pl/parafia,64> [Pobrano: 14.06.2014].

położona nad Bugiem przy szlaku handlowym wiodącym na Ruś²⁰, była siedzibą starostwa niegrodowego. Do Polski gród ten przyłączono w 1366 r., i stał wówczas miejscem sądów pogranicznych polsko-litewskich, a król przekazał je w lenno Jerzemu Narymuntowiczowi (ok. 1326-1398). W I połowie XIV w., był pod panowaniem litewskiego księcia Lubarta. Zamek będący siedzibą starosty horodeckiego powstał w drugiej połowie XIV w., gdy Horodło zyskało prawa miejskie. Jan z Czarnekowa pod datą 1382 r. pisał, iż jest to jedna z najznacniejszych warowni na Rusi. W 1388 r., król Władysław Jagiełło nadał ziemię bełską wraz z Horodłem Księciu Mazowieckiemu Ziemowitowi IV (1382-1401) jako posag swojej siostry Aleksandry. Nadanie to potwierdzone zostało dokumentem królewskim w 1396 r., w którym Horodło nazwane jest już miastem. 2 października 1413 r., do zamku w Horodle przybyli przedstawiciele najznakomitszych rodów polskich z królem Władysławem Jagiełłą na czele oraz przedstawiciele głównych bojarskich rodów litewskich wraz z wielkim księciem litewskim Witoldem. Między władcami doszło do podpisania unii polsko-litewskiej, która umocniła związek Litwy z Polską, wprowadziła instytucję wielkiego księcia, rządy wojewodów i kasztelanów na Litwie²¹.

Historyczny zamek, w którym przebywali król Jagiełło i inni możnowładcy został zniszczony w 1706 r., przez Szwedów. Pozostałości zamku nazywano Wałami Jagiellońskimi. Resztki zamku rozebrano i w 1765 r. na jego miejscu postawiono dwór starościński.



Hrubieszów

Hrubieszów (do 1802 r. Rubieszów) to obecnie najdalej wysunięte na wschód miasto Polski. Położone jest nad Huczwią, dopływem Bugu, w odległości 5 km od granicy z Ukrainą. W 1366 r. wraz z całą Rusią Czerwoną został przyłączony do Polski.

Przypuszcza się, że istniał tu, na wyspie oblanej wodami Huczwy,

²⁰ J.L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s.118.

²¹ F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny...*, t. III, s. 136-138.

ruski gród obronny należący do Grodów Czerwieńskich²². Przed przyłączeniem do Polski należał do w księstwa Halicko-Włodzimierskiego. Pierwsza wzmianka o Hrubieszowie pochodzi z 1254 r., jako osadzie wśród lasów, posiadającej dwór myśliwski²³. Rolę stolicy myśliwskiej będzie pełnił także w czasach jagiellońskich, co znalazło odbicie w jego herbie wyobrażającym głowę jelenia, między rogami umieszczone są dwa krzyże z napisem wokół, nadanym przez króla Zygmunta Augusta (w poł. XVI w.). Po spaleniu Chełma w ostatnich dekadach XV w. pełnił funkcję stolicy diecezji chełmskiej.

Prawa miejskie magdeburskie Hrubieszów uzyskał w roku 1400 od Władysława Jagiełły²⁴. Prawdopodobnie w końcu XIV w. wzniesiono drewniany zamek, będący siedzibą starosty. Zamek został zniszczony w 1661 r. W 1791 r. w miejscu tym zbudowano dworek Du Chateau²⁵, który wywodzi swoją nazwę od hrubieszowskiej rodziny, której protoplastą był żołnierz napoleoński i do której zamek należał od 1850 r.



Jarosław

Jarosław dzisiaj miasto i gmina w województwie podkarpackim, powiecie jarosławskim, położone nad Sanem.

Jarosław położony jest nad Sanem w dawnej ziemi przemyskiej, a jego historia sięga XI w. W czasach przedpiastowskich ziemię tę zamieszkiwało plemię Lędzian. Pierwsze datowane wydarzenia polityczne to zajęcie ziemi przemyskiej w 981 r. przez Włodzimierza I Wielkiego, księcia ruskiego, następnie w roku 1018 przez Bolesława I Chrobrego, a w roku 1031 przez księcia kijowskiego Jarosława I Mądrego²⁶. Według dawnej tradycji już wtedy książę Jarosław założył tu gród, jednak najstarsze źródła pisane znajdujemy dopiero w roku 1152. W średniowieczu miasto na styku trzech wyznań i trzech kultur: polskiej, ruskiej i żydowskiej.

²² J.L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 118.

²³ <http://www.hrubieszow.info/historia> [Pobrano: 24.11.2014].

²⁴ J.L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 118.

²⁵ <http://sanktuariapolskie.info/miejsca/491/dworek-du-chateau> [Pobrano: 24.11.2014].

²⁶ F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny...*, t. III, s. 455.

Zapiski w kronice ruskiej określają miasto jako gród warowny, należący do księcia halicko-włodzimierskiego. O pierwszym nadaniu praw miejskich mówi się w roku 1323, jeszcze za czasów ruskich lub w połowie XIV w., po przejęciu tych ziem przez Kazimierza Wielkiego. W pełni udokumentowana lokacja miasta na prawie niemieckim nastąpiła 7 lipca 1375 r. przez Władysława Opolczyka. Przyłączony przez Kazimierza Wielkiego obszar Rusi Czerwonej to według J. Bogdanowskiego – „[...] typowy teren na nowo obwarowany, w którym powstają nowe systemy regionalne na kanwie dawnych”²⁷. Do nowych zaś ośrodków autor ten zaliczył Lwów, Tustan, Jazłowiec, Kamieniec Podolski. Jarosław, położony na skrzyżowaniu szlaków handlowych ze Śląska na Ruś i z Gdańska na Węgry, a także nad dogodną drogą wodną, jaką był San, miał korzystne warunki rozwoju.



Lubaczów

Lubaczów – miasto i gmina w południowo-wschodniej Polsce, w województwie podkarpackim, w powiecie lubaczowskim, położone nad Lubaczówką w dawnej ziemi bełskiej, u ujścia rzeczki Sołotwy do Lubaczówki, blisko granicy państwa z Ukrainą.

Wczesnośredniowieczny gród, który po przyłączeniu ziem ruskich do Polski uzyskał prawa miejskie w 1376 r.²⁸ Pierwsza wzmianka o Lubaczowie pochodzi z 1214 r. Wówczas na mocy traktatu spiskiego zawartego pomiędzy Leszkiem Białym, księciem krakowskim i sandomierskim a królem węgierskim Andrzejem, gród otrzymał wojewoda Pakosław Lasocic. Początkowo istniał pod nazwą Lubacew (Ljubacew). Od 1376 r. utrwała się forma Lubaczów. Po śmierci ostatniego księcia rawsko-mazowieckiego, miasto przeszło w 1462 r. pod zarządek królewski. Zbudowany przez Kazimierza Wielkiego zamek był w XVI w. siedzibą starosty²⁹.

Według relacji Janka z Czarnekowa i Jana Długosza, w latach 1340-1360 Kazimierz Wielki wznosił na miejscu starego grodu wa-

²⁷ Ibidem, s. 48.

²⁸ J. L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 153.

²⁹ Ibidem, s. 153.

rowny zamek królewski. Relacja ta, choć prawdziwa, wymaga pewnych sprostowań. Prawdopodobnie Kazimierz Wielki był inicjatorem budowy jedynie nowych fortyfikacji drewnianych. W 1376 r. Lubaczów za sprawą Mikołaja Zbyluta z Lublina uzyskał prawa miejskie (lokacja na prawie magdeburskim). Po 1377 r. ziemie wraz z zamkiem krótko były rządzone przez księcia litewskiego Jerzego Narymuntowicza, potem weszły w skład Mazowsza jako wiano księżnej Aleksandry. W posiadaniu tego rodu Lubaczów pozostawał do 1387 r., a w rok później, po rewindykacji od Rusi, Jagiełło przekazał zamek i ziemie lubaczowskie księciu mazowieckiemu – Siemowitowi IV. Od tej pory Lubaczów, wchodzący w skład księstwa bełskiego, stanowił lenno Korony aż do bezpotomnej śmierci księcia Władysława II w roku 1462. Po tym wydarzeniu księstwo bełskie zostało wcielone do Królestwa Polskiego, a Lubaczów stał się siedzibą powiatu i ośrodkiem kasztelanii, potem starostwa grodowego, a od drugiej połowy XVI w. starostwa niegrodowego³⁰. Nie wiadomo jak wyglądał zamek w XIV i XV w., ale badania archeologiczne wskazują na to, że od strony południowej całe założenie bronione było murem wzniesionym z cegły, wyposażonym zapewne w dwie wieże o konstrukcji złożonej murowano- drewnianej (dwie ściany murowane, dwie drewniane). Fortyfikacje te wzniesione zostały prawdopodobnie z inicjatywy książąt mazowieckich. Warownia stanowiła siedzibę urzędników zarządu terytorialnego. Zbudowany zamek był w XVI w. siedzibą starosty³¹.

Pierwszy znany, szczegółowy opis zamku pochodzi z 1534 r. W tym czasie w skład założenia zamkowego wchodził: zamek właściwy oraz przygródek, oddzielone od siebie dwoma przekopami (fosami), nad którymi przerzucony był most. Całość była już częściowo zrujnowana o przeważającej zabudowie drewnianej. Elementy murowane wież i mur południowy oraz murowana piwnica pod czeladnią były w zasadzie już zniszczone. Na zamku właściwym drewniana zabudowa otaczała dziedziniec z trzech stron. Obwód obronny zamku stanowiły drewniane parkany wzmocnione trzema drewnianymi wieżami. Przygródek pełnił funkcje zaplecza gospodarczego. Znajdowały się tam, między innymi: stajnia, browar i łaźnia. Również przygródek otoczony był drewnianymi fortyfikacjami, w których skład wchodziły parka-

³⁰ B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 201; *Miasta polskie w tysiącleciu*, red. S. Pazyra, Wrocław 1965-1967, t. II, s. 367-368; F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny*, t. V, s. 370-373.

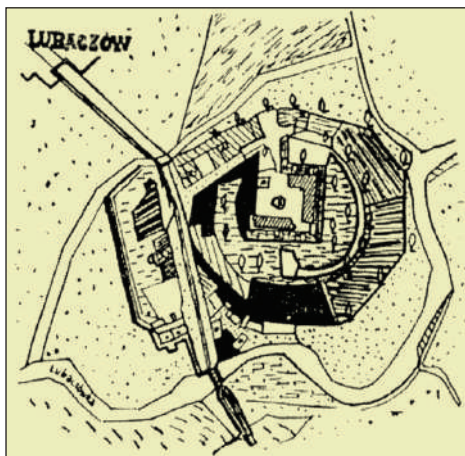
³¹ J. L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 153.

ny i trzy prawdopodobnie narożne wieże. Jeszcze w XVI w., do roku 1565, powiększono i rozbudowano przygródek.

Do naszych czasów w miejscu, gdzie stał uprzednio kazimierzowski zamek, a później dwór, znajduje się duży kopiec ziemny w kształcie rozległego, niskiego stożka. Widoczne są też fragmenty podziemi (dwóch korytarzy) pochodzących z XII i XIII w. oraz ślady umocnień.

Zdaniem niektórych historyków Lubaczów wspominany był w XII w. w dziele geografa arabskiego Al-Idrisiego. Wzmianka ta mogłaby świadczyć o przebiegu przez miasto szlaku komunikacyjnego łączącego grody Przemyśl i Sądówkę. Miasto było dobrze osadzone w sieci dróg. Przechodził tędy skróty, omijający Przemyśl, szlak ze Lwowa i Jaworowa do Sandomierza, Lublina i Torunia, wykorzystywany jako główna droga handlowa do przewozu m.in. sukna skór, futer, śledzi, pieprzu, korzeni i wosku. Lubaczów pojawił się – pod nazwą Lobeschov – w wykazie dróg toruńskich z ok. 1350-1360 r., jako stacja handlowa położona pomiędzy Krzeszowem i Gródkiem. Przechodziły również przez ten teren gościńce wiążące Podkarpacie z ziemią bełzką i Podlasiem oraz Małopolską z ziemią bełzką i Wołyniem. Wszystkie te szlaki krzyżowały się w Lubaczowie.

Fot. 3, 4. Relikty murów i piwnic zamku w Lubaczowie



Plan wzgórza zamkowego. Źródło: <http://de.zamki.pl/?idzamku=lubaczow>



Piwnica zamku. Źródło: <http://www.zamki.pl/?idzzamku=lubaczow>



Lwów

Miasto na Ukrainie, ośrodek administracyjny obwodu lwowskiego. Lwów jest położony na pograniczu wschodniego Roztocza (Roztocze Lwowskie) i Wyżyny Podolskiej, nad rzeką Pełtwią.

Gród został założony i ufortyfikowany około połowy XIII w. przez księcia halicko-włodzimierskiego Daniela, a nazwany Lwowem na cześć syna księcia – Lwa. Po 32 latach książę Daniel w 1272 r., przeniósł stolicę królestwa z Chełma, do założonego przez ojca Lwowa. W latach 1349-1370 znalazł się w składzie Królestwa Polskiego, w 1370-1387 w składzie Królestwa Węgier, od 1387 do 1772 r. ponownie w składzie Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, od 1434 r. był stolicą województwa ruskiego Korony. Miasto posiadało prawo do czynnego uczestnictwa w akcie wyboru króla. Od IX w. pomiędzy Górą Zamkową a rzeką Pełtwią istniało osadnictwo plemienia lechickiego – Lędzian, w X w. powstała osada Lędzian na Górze Zamkowej³².

Wysoki Zamek we Lwowie, wraz z nowym miastem Lwowem, wzniosł Kazimierz Wielki po przyłączeniu Rusi Czerwonej do Królestwa Polskiego. Zamek zlokalizowano na miejscu drewnianego grodu księcia Daniela Halickiego, który to gród w 1261 r. został zburzony na żądanie Tatarów³³. Budowę murowanego zamku król Kazimierz rozpoczął w 1362 r., a jego remont przeprowadzono w latach 1570-1574. W 1648 r., w czasie powstania Chmielnickiego, zamek został zdobyty i spalony przez wojska kozackie pod dowództwem Maksyma Krzywonośa. W 1653 r. odbudował go komendant Lwowa, Krzysztof Grodzicki. W 1655 r. zamek wytrzymał kolejne oblężenie kozackie, a w 1672 r. także oblężenie Turków. W 1695 r. obronił się przed Tatarami. W XVIII w. zaczął popadać w ruinę. Po zajęciu Lwowa przez Austriaków większość murów zamkowych została rozebrana. W 1869 r., w 300-lecie unii lubelskiej, na ruinach jednej z baszt usypano kopiec nazwany Kopcem Unii Lubelskiej. Do dnia dzisiejszego

³² Ł. Walczy, *Początki Lwowa w świetle najnowszych badań*, [w:] *Lwów wśród nas*, red. A. Chojnacki, cz. 2, Kwartalnik „Cracovia-Leopolis”, Kraków 2006, s. 20-21.

³³ J. L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 153-156.

przetrwiał tylko fragment jednej ze ścian zamkowych. O randze Lwowa najlepiej świadczy fakt, że ponad pięćdziesiąt procent zabytków dzisiejszej Ukrainy znajduje się w tym mieście³⁴.

Fot. 5, 6. Zamek wysoki we Lwowie



Zamek przed 1617 r. wzniesiony w II poł. XIV w.



Ruiny zamku wysokiego w 2015 r.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Wysoki_Zamek_we_Lwowie



Mościska

Miasto na Ukrainie w obwodzie lwowskim, nad Sieczą (Czarnym Potokiem), dopływem Wiszni, przy drodze ze Lwowa (70 km) do Przemysła (28 km). Średniowieczne miasto królewskie położone przy trakcie z Krakowa do Lwowa.

Nazwa miasta pochodzi od mostów, które do dnia dzisiejszego otaczają miasto z czterech stron. W czasie wyprawy wojennej w 1018 r. odbił te tereny Bolesław Chrobry. Polska ponownie utraciła je w roku 1031. Z powrotem przyłączył je Bolesław II Szczodry w 1069 r. Znow utracił te ziemie Władysław I Herman, gdy weszły one w skład Rusi Kijowskiej. Kolejna pisemna wzmianka o tych terenach pochodzi

³⁴ E. i A. Lisowscy, *Kieszonkowy przewodnik: Lwów od środka*, Warszawa 2007, s. 96.

z czasów, gdy ziemia ta należała do książąt ruskich. Zapis w kronikach ruskich – *Latopisie Hipackim* z roku 1150, mówiący, że król węgierski Gejza II: „[...] przeszedł góry i wziął gród Sanok i posadnika jego i wiosek w Przemyskiem wiele zajął”. W 1340 r. prawem spadkobrania posiadał te ziemie Kazimierz III Wielki i włączył do Królestwa Polskiego. W 1404 r. król Władysław Jagiełło nadał wiosce Mostycz prawa magdeburskie. Jagiełło ufundował też pierwszy kościół i klasztor dominikanów (1404 r.), spalony przez Wołochów i Tatarów (1498 r.)³⁵.

W *latopisie halicko-wołyńskim*³⁶ znajduje się pierwszy pisemny dokument z 1244 r., który wspomina o tym, że na rzece Siczy (stara nazwa Sicznej) w pobliżu Mostycz (stara nazwa Mościsk) rozgrywała się bitwa między wojskami kniazia Danyły Halickiego (1201-1264) króla Rusi w latach 1253-1264) i Roścysława Michajłowicza (1225-1262) kniazia halickiego, bana serbskiej Maczwy i Sławonii.

W sąsiedztwie miasta znajdował się otoczony wałami zamek, w którym rezydowali starostowie mościscy. Zachowały się resztki wałów miejskich w części północnej i południowej miasta oraz fundamenty jednej z baszt.



Przemyśl

Przemyśl – miasto na prawach powiatu w południowo-wschodniej Polsce, w województwie podkarpackim, położone nad Sanem. W latach 1975-1998 siedziba władz województwa przemyskiego. Najstarsze miasto regionu i jedno z najstarszych miast Polski.

Według Nestora drugim z Grodów Czerwieńskich o dużym znacze-

³⁵ F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny...*, t. VI, s. 693.

³⁶ *Latopis ten rejestruje wydarzenia z lat 1201-1292. Przypuszcza się, iż część halicką (po rok 1258) pisał anonimowy autor świecki, późniejszą zaś część wołyńską sporządził ktoś spośród osób duchownych. Obaj autorzy (może ich zresztą było więcej) byli dobrze zorientowani w wewnętrznej sytuacji Polski dzielnicowej i odnosili się do Polaków przyjaźnie. Latopis ten zachował się w Kodeksie *Hipackim*, pochodzącym z początku XV w. Przekładu wybranych fragmentów dokonano z: *Polnoje sobranije russkich letopisiej*, t. II. *Ipatiewskaja letopiś*, wyd. II, Sankt Pietierburg 1908, s. 715-729.*

niu był „Peremyszl”. Uważa się, że ta nazwa oznacza obecny Przemyśl. Istnieje jednak pogląd, że Przemyśl nie stanowił jednostki terytorialnej, a tylko miasto nad górnym Bugiem. W związku z tym wysuwano koncepcję, że gród Nestora to Peremyl nad górnym Styrem, co pozostawałoby w zgodzie z Dokumentem Biskupstwa Praskiego³⁷.

Przemyśl pojawia się już w 981 r., jako gród wymieniony w niewielkiej wzmiance w kronice Nestora *Powieści dorocznej* pod rokiem 6489 (981 r.) o odebraniu Lachom Przemyśla, Czerwienia i innych grodów przez Włodzimierza Wielkiego „w sem że letie”. Natomiast kwestia najdawniejszej przynależności jest szerzej dyskutowana. Do dwóch najznaczących poglądów należą te o przynależności Przemyśla przed 981 r. do Polaków, co poniekąd mówi samo źródło³⁸ i potwierdzają najstarsze okoliczne nazwy mające polskie pochodzenie³⁹, oraz o przynależności tegoż miasta do Łędzian (a w konsekwencji także do Polaków, którzy jako Lachowie nazwę przyjęli wprost od plemienia Łędzian). Pierwsza z tez uznaje za kompletnie wiarygodny przekaz źródła i stara się nawet na tym budować szersze teorie⁴⁰. Bardziej wstrzemięźliwi uczeni ograniczają się wyłącznie do stwierdzenia polskiej obecności w Przemyślu przed 981⁴¹. Gerard Labuda uważa jednak za mało prawdopodobne, aby zajęty na zachodzie od początku panowania Mieszko I miał przed tym rokiem sposobność zajęcia tych terenów, w szczególności kiedy nie posiadał jeszcze Małopolski⁴². Nowsze badania archeologiczne natomiast zdają się jednak podważać powyższą koncepcję Labudy, a ma to związek z odkryciem faktu, że w latach 70. X w. Mieszko umocnił swoje panowanie u zbiegu rzek Wisły i Sanu, czego potwierdzeniem jest budowa w tym okresie grodu

³⁷ S. Cercha, *Gdzie znajdowały się Grody Czerwieńskie?*, „Litwa i Ruś”, t. III, Wilno 1912; s. 167; J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953, s. 13-17.

³⁸ Na Rusi Polacy byli zwani Lachami; zob. *Полюе собраније руских летописей*, t. I, Leningrad 1926, wyd. internetowe; <http://litopys.org.ua/lavrlet/lavr01.htm>, s. 32-36.

³⁹ *Prapolski bastion toponimiczny w Bramie Przemyskiej i Łędzanie*, „Onomastica” 1991, s. 5-45; zob. także J. Nalepa, *Pogranicze polsko-ruskie do połowy wieku XIV a archaiczne hydronimy i toponimy: weryfikacja „weryfikacji”, „Slavia Antiqua”, t. XLI (2000), s. 27-48.*

⁴⁰ Jak np. o koalicji Włodzimierza z cesarzem Ottonem II; zob. S. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1920, s. 155-157.

⁴¹ Zob. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. V, Warszawa 1973, s. 602-603.

⁴² Zob. G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. II, Poznań 1988, s. 167-176.

w Sandomierzu. Dysponując oparciem w ziemi sandomierskiej mogli Piastowie sięgnąć przed 981 rokiem po Przemyśl.

Drugi pogląd opiera się na bardzo prawdopodobnej teorii językoznawczej. Zakłada ona, że nazwa Lach została wywiedziona od Lędzian, jednego z pierwszych napotkanych przez Rusinów plemienia zachodniosłowiańskiego⁴³. Lędzianie mieli potem dopiero „użyczyć” swojego miana całości etnicznej Polaków, natomiast w zapisie pod 981 r. występują jeszcze jako plemię⁴⁴. Istniejący jeszcze trzeci pogląd o przynależności Przemyśla do Czechów, jest dziś przeważnie łączony z poglądem o Lędzianach. Mieli oni pozostawać w pewnym tylko stopniu uzależnienia od Czechów.

Na górze nad brzegiem Sanu w miejscu istniejącego drewniano-ziemnego grodu Kazimierz Wielki zbudował po roku 1340 murowany zamek⁴⁵, w którym już w początkach XI w. król Bolesław Chrobry zbudował murowaną romańską rotundę i palatium (pałac). Zamek Kazimierza Wielkiego został zbudowany w stylu gotyckim. Z tego okresu do dziś zachowała się jedynie ostrołukowa brama wjazdowa. W pierwszej połowie XVI w. zastąpił go nowy bastejowy zamek zbudowany z inicjatywy króla Zygmunta Starego przez starostę Piotra Kmitę⁴⁶. Zamek posiadał plan czworoboku z okrągłymi basztami na narożach, a w narożniku południowym czworoboczną wieżę. Pod zamkiem znajdował się ufortyfikowany przygródek. W latach 1616-1633 starosta Michał Krasicki zlecił Galeazzo Appianiemu przeprowadzenie przebudowy zamku podwyższając baszty północną i wschodnią, natomiast skrzydło północno-wschodnie przekształcił na budynek mieszkalny z krużgankami. W 1678 r. starosta Marcin Kątski umieścił na zamku zbrojownię. W 2 poł. XVII w. podejmowano próby wzmocnienia obronności zamku⁴⁷.

W latach 1759-1762 r. starosta Stanisław Poniatowski zburzył kur-

⁴³ T. Lehr-Spławiński, *Lędzice-Lędzianie-Lachowie*, [w]: *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, red. Horst, Poznań 1959, s. 342; Zob. też Constantine Porphyrogenitus, *De administrando imperii*, red. G. Moravcsik, Budapest 1949, s. 171-177.

⁴⁴ Tak już W. Abraham, *Organizacja kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Lwów 1892, s. 4.

⁴⁵ J. L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 191.

⁴⁶ Ibidem, s. 191.

⁴⁷ A. Kunysz, *Przemyśl w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, Przemyśl 1981, s. 166; Por. także: T. Budziński, *Ziemia Przemyśla*, Warszawa 1988, s. 166.

tynę południowo-zachodnią wraz z basztami i wybudował nowy mur pomniejszający obszar zamku o ok. 10 metrów. Do budynku bramnego dodano przypory. W latach 1865-1867 wykonano remont skrzydła północno-wschodniego i baszty północnej. Od 1884 r. na zamku swoją siedzibę miało Przemyskie Towarzystwo Dramatyczne „Fredreum”.

Pod koniec XX w. odbudowano częściowo mur kurtynowy od strony południowo-zachodniej i obie baszty przy tej kurtynie. Na dziedzińcu odsłonięto zarys romańskiej rotundy i palatium powstałego pod koniec panowania Bolesława Chrobrego. W 2012 r. zapoczątkowano prace nad wyeksponowaniem tych reliktów oraz odkrytej w trakcie prac tzw. Cerkwi Wołodara.

Fot. 7, 8. Zamek Kazimierzowski w Przemyślu



Fot. Krzysztof Grabowski, <http://fotowyprawy.com/2012/06/07/majowka-2012-modana-ukraine/>



Źródło: Zbiory własne - Fotopolska.Eu;
<http://przemysl.fotopolska.eu/254016,foto.html>



Rzeszów

W swojej historii Rzeszów nosił różne nazwy, m.in.: Resovia, Reisha, Raysha, Rayshe, Reyshe, Rishow, Riashow, Reichshof, Rzeschow, Rzes-sow. Miasto położone jest na pograniczu Pogórza Karpackiego i Kotliny Sandomierskiej nad rzeką Wisłok.

Był to średniowieczny pograniczny gród, zajęty przez Kazimierza Wielkiego, który 19 stycznia 1354 r. otrzymał nowy przywilej lokacyjny

i prawa miejskie, co uznaje się za początek pisanej historii Rzeszowa. Gród ten najprawdopodobniej założyli w okresie między XI a XIII w. Polacy. Rusini, korzystając z piastowskiego rozbitcia dzielnicowego, zajęli ziemię od Sanu aż po Wisłok. Następnie podzielili ją na włości (wołost), z których każda miała swój gród. Rzeszów leżał po polskiej stronie i był niejako miastem konkurencyjnym dla grodu po drugiej stronie rzeki (dzisiaj jest to Pobitno). Definitywnie Rusini zajęli Rzeszów w XIII w. Piastowie cofając się dalej na zachód w stronę Krakowa, stworzyli nową osadę w pobliżu Mrowli, wznosząc duży pagórek pośród bagien. Miejsce to było wyjątkowo trudne do zdobycia, ponieważ przez moczary od strony wschodniej prowadziła tylko jedna dróżka. W 1264 r. spotkali się w Tarnowie: książę Rusi Halickiej Daniel z księciem polskim Bolesławem Wstydliwym i wspólnie dokonali rozgraniczeń księstw. Granica miała przebiegać między Rzeszowem a Czudcem⁴⁸. Średniowieczny Rzeszów nie różnił się znacznie od współczesnych sobie miast tego typu. Była to osada handlowo-rzemieślnicza o korzystnych warunkach naturalnych, umożliwiającą ewentualną obronę. Znajdowała się na trasie najkrótszego połączenia między Krakowem a Lwowem, w bezpośrednim terenie przygranicznym z Rusią Halicką ostatecznie zdobytą przez Kazimierza III. Początkowo jednak osada miała charakter wyłącznie handlowy⁴⁹.

J. Kurtyka⁵⁰ stawia także hipotezę, że możliwe było w tym miejscu (na lewobrzeżu Wisłoka) osadnictwo ruskie. Nazwa tego przysiółka, które z czasem zostało wchłonięte przez miasto, to *Wolica* lub *Stara Wola*. Ustalono ją na podstawie zapisków dotyczących małego drewnianego kościółka NMP, który istniał w tej miejscowości. W 1390 r. występuje już jako *suburbium*. Istnieje również możliwość, przytoczona przez tegoż autora, że próbę lokacji Rzeszowa na prawie niemieckim podjęto przed 1354 r., a podjąć się jej mieli ostatni Rurykowicze halicko-włodzimierscy, synowie Jerzego – Andrzej II Halicki (?-1323) i Lew II (?-1323). Po śmierci braci wygasła dynastia Rurykowiczów, a bojarzy wezwali na tron książęcy Bolesława Jerzego Trojdenowicza, który był synem siostry Lwa II i Andrzeja II, Marii.

⁴⁸ A. Kunysz, *W pradziejach i wczesnym średniowieczu*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. I, Rzeszów 1994, s. 5-13.

⁴⁹ M. Borowiejska-Birkenmajewa, *Rozwój przestrzenny*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. I, s. 303-316.

⁵⁰ F. Kurtyka, *Osadnictwo średniowieczne*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. I, s. 97, 117, 125.

W 1363 r. istniał już w mieście kościół parafialny, a w 1406 r. parafialna szkoła. W 1354 r. król nadał miasto Janowi ze Strożysk, wraz z lokacją na prawie magdeburskim. Niewiele wiadomo o granicach tamtego Rzeszowa, wiadomo jedynie, że miasteczko ulokowano było wraz z Rynkiem i ul. Farną (dzisiejsza Kościuszki) na lessowym wzgórzu otoczonym wokół jeziorami i bagnami pełniącymi funkcje obronne. W skład miasta wchodziły też na pewno fragmenty późniejszych ulic 3 Maja i Mickiewicza – które wiodły przez rzekę Wisłok na wschód, w stronę Jarosławia⁵¹. W XV w. miasto zostało zdewastowane przez pożar. Po odbudowie otrzymało wiele przywilejów, co umożliwiło jego szybki rozwój. Zdaniem Borowiejskiej-Birkenmajerowej, Rzeszów już w średniowieczu miał drewniano-ziemne fortyfikacje⁵². W 1583 r. miasto to stało się własnością Ligęzów, z których Mikołaj Spytek Ligęza po 1600 r. zbudował zamek otoczony wielkimi stawami⁵³. W 1627 r. Rzeszów ufortyfikowano, a w latach 1624-1629 jego właściciel ufundował warowny klasztor i kościół oo. Bernardynów. W 1638 r. miasto przeszło na własność rodu Lubomirskich, stając się wzorowym ośrodkiem dóbr magnackich.



Sanok

Sanok miasto powiatowe w województwie podkarpackim. Położone w dolinie Sanu, w Kotlinie Sanockiej, w Euroregionie Karpackim. Wchodzi w skład powiatu sanockiego, jest także siedzibą gminy wiejskiej Sanok, jednak do niej nie należy.

Najstarsza wzmianka o grodzie w Sanoku pochodzi z roku 1150 i została spisana w ruskim Latopisie Hipackim⁵⁴, przy opisie wyprawy króla Gejzy II na Ruś, w czasie której zajął grody Sanok i Przemyśl. Ponieważ na terenie obecnego miasta Sanoka nie znaleziono śladów większej

⁵¹ F. Kiryk, *Rzeszów od najdawniejszych czasów do I rozbioru* [w:] *Dzieje Rzeszowa...*, t. 1, s. 184-185.

⁵² Cyt. za: J. L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 197.

⁵³ Ibidem, s. 197.

⁵⁴ Zapis w kronikach ruskich w tzw. *Latopisie Hipackim* z roku 1150, mówiący, że król węgierski Gejza II „[...] przeszedł góry i wziął gród Sanok i posadnika jego i wiosek w Przemyślem wiele zajął”. Tekst latopisu pisany cyrylicą opublikowany w internecie na stronie www.lre-lib.ru/rus.letopis [Pobrano: 29.01.2016 r.].

osady, grodu czy warowni sprzed XIII w., przeprowadzone badania archeologiczne sugerują, że gród „Sanok”, wzmiankowany w *Latopisie Hipackim* z 1150 r. oraz miejsce zawarcia tzw. „Umowy Sanockiej” z 1209 r.⁵⁵ znajdowały się na terenie odkopanego w tym miejscu przez archeologów stanowiska Horodna i Horodyszcze w obrębie wsi Trepcza. W połowie XIII w. grodzisko upadło. W przebadanych przez archeologów warstwach kulturowych w tzw. warstwie spalenizny odnaleziono wiele bełtów (strzał)⁵⁶ spotykanych u koczowniczych jeźdźców mongolskich⁵⁷.

Lokacja miasta Sanok miała miejsce 20 stycznia 1339 r. od księcia *Małej Rusi* Jerzego II Trojdenowicza z rodu Piastów⁵⁸. Osiedlanie się tu niemieckich kolonistów według Marcina Bielskiego (1551) miało mieć miejsce już za Bolesława Chrobrego. „A dlatego je (Niemców) Bolesław tam osadzał, aby bronili granic od Węgier i Rusi; ale że był lud gruby, niewaleczny, obrócono je do roli i do krów, bo sery dobrze czynią, zwłaszcza w Spiżu i na Pogórzu, drudzy też kądziel dobrze przędą i przełoż płócien z Pogórza u nas bywa najwięcej”⁵⁹. Ponad trzydzieści

⁵⁵ W 1209 r. po opanowaniu przez Węgrów Księstwa halickiego król węgierski Andrzej II nadał te ziemie pod zarząd starostów węgierskich.

⁵⁶ Bełt – pocisk przypominający strzałę, używany do strzelania z kuszy. Najczęściej jest cięższy i krótszy od strzały stosowanej w łukach. W skład bełtu, podobnie jak strzały wchodzi: grot, promień i niekiedy lotka. Zasięg i prędkość lotu bełtu zależy od kuszy i jej siły naciągu, ale także od długości i masy samego bełtu.

⁵⁷ J. Ginalski, *Wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy w Trepczy, gm. Sanok (grodziska „Fajka” i „Horodna”, „cmentarzysko kurhanowe”, Tajemnicza góra „Horodyszcze” koło Sanoka, „Z Otchłani Wieków”, nr 3, 2001, s. 41-48.*

⁵⁸ Spośród obcych narodowości zamieszkujących ziemię sanocką, najliczniejszą i najbardziej wpływową, była niemiecka. [...] nazwy takich miejscowości jak np. Frysztak, Zarszyn, Lobentanz (Nowotaniec), Zymbertowa, Kalbornia, Rytarowce, Brezen, późniejszy Brzozów, Hochstadt (Jaśliska), Erenberg (Odrzykoń), Kunzendorf (Poraż), Bischofswalde (Jasionka), Michilsdorf (Michałówka), nawet niwy w obrębie pewnych wsi (pratum Cornslag in Iwanczepole, eger Kothkenhaw pod Krosnem). Mieszkali Niemcy po zamkniętych miastach, i po otwartych wsiach, po chatach i dworach wiejskich, zajmowali się handlem, rzemiosłem, pługiem, szablą i słowem bożym. Pracowici, zapobiegliwi i oszczędni, tworzyli oni element twórczy w gospodarstwie społecznym i byli dla ludności tubylczej przykładem i wzorem. [...]. Opierając się na zestawieniach indeksowych, którym jednakże bezwzględnie zaufać nie można, możemy przyjąć jako bliski rzeczywistości, 30% Niemców w Sanoku w stosunku do reszty ludności. Przez cały ciąg XV stulecia, dokumenty miejskie były wystawiane także w języku niemieckim; J. Samulewicz, *Sąd wyższy prawa niemieckiego*, [w:] *Stosunki narodowościowe ziemi sanockiej w XV stuleciu*, red. P. Dąbkowski, Lwów (1921), s. 4-17.

⁵⁹ W. Sarna, *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym*, Przemyśl 1898, s. 26.

lat później w 1582 r. kronikarz Maciej Strykowski napisał: „Roku zaś 1355, Kazimierz król widząc Podgórskiej Rusi krainy dla częstych najazdów Litewskich zburzone i puste, Niemieckiego narodu ludzi w krainach tych osadził, którzy jeszcze i dziś po wsiach mieszkają [...], niemieccy chłopci osadzeni pod Przeworskiem, Przemyślem, Sanokiem i Jarosławiem są dobrymi rolnikami”⁶⁰. W roku 1632 podobną opinię wyraził Szymon Starowolski w dziele *Polonia*: „Następnie idzie Łańcut [...] i (Rzeszów) [...]; mleka tu i płócien lnianych wielka jest zwykle obfitość, ponieważ wioski na całym tym obszarze zamieszkują potomkowie niemieckiego plemienia, wzięci na jakiejś wojnie przez Kazimierza Wielkiego, króla Polski, lub sprowadzeni z Saksonii, z dziećmi i żonami, aż w te okolice. Ci przeto o bydło i uprawę lnu troszczą się wielce i w porze jarmarków tak do innych okolicznych miast wymieniane towary zwożą na sprzedaż, jak przede wszystkim do Rzeszowa i Jarosławia”⁶¹.

Po przyłączeniu Rusi Halickiej do Polski, król Kazimierz Wielki odwiedził Sanok w latach 1352, 1366 i 1368 r., a doceniając strategiczne znaczenie grodu, potwierdził miastu prawo magdeburskie (1366) i rozkazał ok. roku 1370 obwarować murem Sanok wraz z drewnianym zamkiem i murowaną z cegły wieżą⁶².

Zamek położony jest na wzgórzu 317 m n.p.m. nad stromym zboczem od strony wschodniej, u podnóża którego przepływała rzeka San, obecnie potok Płowiecki. Prowadzone prace archeologiczne potwierdziły istnienie wczesnośredniowiecznego grodu obronnego na północnej stronie wzgórza zamkowego. Zamek zbudowano z inicjatywy Kazimierza Wielkiego na miejscu dawnego grodu wzmiankowanego już w 2 połowie XII przez kronikarzy ruskich. Współczesne prace archeologiczne doprowadziły do odkrycia cmentarza, budynków mieszkalnych i gospodarczych, fortyfikacji oraz naczyń codziennego użytku dawnej osady. Powstały w 1340 r. zamek był obiektem drewniano-murowanym, istnieje zapis, iż miał murowaną wieżę i drewniane budynki. Otaczała go drewniana palisada, a od miasta odgradzony był głębokim sztucznym wąwozem.

Od czasów króla Władysława Jagiełły zamek królewski w Sanoku stanowił miejsce pobytu małżonek królewskich. 2 maja 1417 r. w Sa-

⁶⁰ M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi*, t. II, Warszawa 1766, s. 399.

⁶¹ S. Starowolski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*, Kraków 1976, s. 79.

⁶² J.L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 199.

noku odbył się w kościele franciszkańskim ślub Jagiełły z jego trzecią żoną wojewodzianką sandomierską Elżbietą Granowską. Około 1440 r. – w zamku mieszkała młoda żona króla Władysława Jagiełły – Sońska (Zofia) z Holszan. Tu odwiedził ją kardynał Zbigniew Oleśnicki powracający z Budy z koronacji jej syna Władysława, zwanego później Warneńczykiem. Na zamku była wtedy usytuowana pierwsza sanocka cerkiew prawosławna pw. św. Dymitra. Następnie władczynią zamku była Bona Sforza, małżonka króla Zygmunta I Starego, która nigdy w Sanoku nie przebywała, natomiast z jej polecenia starosta Stanisław Pilecki i jego następca Mikołaj Wolski przebudowali gotycki zamek na styl renesansowy. Ze starego zamku zachował się do dziś tylko główny budynek mieszkalny z renesansowymi detalami. Po roku 1558 z inicjatywy starosty Mikołaja Cikowskiego dostawiono do budynku skrzydło i okrągłą basztę. Prace budowlane trwały w latach 1523-1548, w tym też czasie została rozebrana istniejąca na zamku prawosławna cerkiew pw. św. Dymitra. W latach 1555-1556 zamek był siedzibą królowej Izabeli Jagiellonki po jej ucieczce z Węgier. Otrzymała ona Sanok od swojego brata – króla Zygmunta Augusta. W XVII w. zamek podupadł, jednak potężne mury mimo zaniedbania robiły wrażenie na lustratorach, którzy słowa „potężne” w odniesieniu do struktury zamku użyli w swoim sprawozdaniu kilkakrotnie⁶³.

Ostatnią rolę obronną zamek pełnił w 1809 r. w okresie wojen napoleońskich, męstwem odznaczył się wówczas Ksawery Krasicki, ostatni obrońca zamku, który fortem powstrzymał nacierające oddziały austriackie. W okresie zaborów zamek był nadal siedzibą starostwa. Upadek zamku nastąpił pod koniec XIX oraz na początku XX w. W 1915 r. po inwazji rosyjskiej, rozebrane zostało skrzydło południowe. Od tego okresu do 2010 r. zamek zachował się w niezmienionej formie.

W okresie międzywojennym od 1934 r. zamek pełnił funkcję Muzeum Ziemi Sanockiej.

Do obecnych czasów ocalał tylko jeden, główny budynek (wschodnia część zamku) oraz bardzo stara studnia. Jeszcze w XX w. stało boczne skrzydło południowe czyli dołączone do zachowanego budynku od prawej strony, natomiast północne zostało rozebrane sto lat wcześniej. Kiedyś więc zamek miał kształt litery C otwartej na zachód

⁶³ J.L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 199.

Niedawno zrekonstruowano przyziemia wolno stojącej czworobocznej wieży od północy. Niestety wygląda to fatalnie, ale pełni przynajmniej funkcję tarasu widokowego na dolinę Sanu. Warto zejść w dół i zajrzeć przez dziurę do oryginalnych murów wieży. Nie zachowała się też ciekawa brama z dwiema wieżyczkami od strony południowej.

Wzgórze zamkowe połączone było z miastem pomostem na filarach, który współcześnie zastąpiono nasypem. Dawny wąwóz, dzięki któremu zamek nie odniósł szkód podczas kilku pożarów miasta, został prawie całkowicie zasypany. Na zewnątrz zamku niestety nie ma zbyt wiele do oglądania, w środku natomiast znajduje się bardzo interesująca ekspozycja Muzeum Historycznego ze wspaniałą kolekcją ikon. Najwyższe piętro poświęcone jest sztuce współczesnej, przede wszystkim pochodzącemu z Sanoka Zdzisławowi Beksińskiemu.

Fot. 9, 10. Zamek Kazimierzowski w Sanoku



Rysunek i litografia M. B. Stęczyńskiego, [w:] *Okolice Galicji*, Lwów 1846. Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_Kr%C3%B3lewski_w_Sanoku#/media/File:Sanok1846.jpg

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_Kr%C3%B3lewski_w_Sanoku#/media/File:Sanok_Castle_2014_Bony_Street_1.1pg



Szczepietyn

Szczepietyn – miasto w województwie lubelskim, w powiecie zamojskim, nad rzeką Wieprz. Niegdyś gród obronny na trakcie kijowskim w ziemi chełmskiej.

Badania naukowe stwierdzają, że pierwsi mieszkańcy dzisiejszego Szczepietyna osiedlili się na wzgórzu zamkowym około 5 tysięcy lat temu. Był to neolityczny lud rolniczy kultury pucharów lejkowatych. Położenie grodu na skrzyżowaniu szlaku bursztynowego oraz trasy między Kijowem a Krakowem stwarzało szansę dynamicznego rozwoju. Takie usytuowanie miasteczka miało również swoje złe strony: właśnie tędy szły na Polskę najazdy tatarów, Kozaków, Turków i innych nieprzyjaciół, którzy niszczyli miasto. Szczepietyn po raz pierwszy pojawił się w źródłach historycznych, już jako miasto, w roku 1352 w akcie króla Kazimierza Wielkiego wystawionym: „[...] prope Szczepietyno opido ruthenicali” (koło miasta Ruskiego Szczepietyna)⁶⁴. Szczepietyn był zatem miastem już przed wyprawą Kazimierza Wielkiego na Ruś. Nie ustalono dokładnej daty nadania Szczepietynowi prawa magdeburskiego. Większość historyków przyjmuje rok 1388, nie podając jednak źródeł. Być może Szczepietyn otrzymał prawo magdeburskie od Władysława Opolczyka przed rokiem 1378⁶⁵. W 1340 r. Kazimierz Wielki zajął Szczepietyn, oddając go w lenno Jerzemu Narymuntowiczowi. Po śmierci króla miasto znalazło się we władaniu Władysława Opolczyka, zaś po jego ustąpieniu z Rusi w 1378 r. zostało nadane wraz z powiatem przez Ludwika Węgierskiego Dymitrowi z Goraja z prawem władzy sądowej i administracyjnej⁶⁶. Nadanie potwierdził następnie król Władysław Jagiełło w 1398 r.⁶⁷. Z fundacji Dymitra, w Szczepietynie powstał kościół parafialny pw. św. Mikołaja oraz kościół pw. św. Trójcy i klasztor, do którego zostali sprowadzeni franciszkanie. W 1555 r. Szczepietyn przeszedł na

⁶⁴ Ibidem, s. 213.

⁶⁵ J. Górak, *Miasta i miasteczka Zamojszczyzny*, Zamość 1990, s. 79-82; Por. także: A. Przygoda, *Zarys dziejów Szczepietyna*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 1998, nr 2/3, s. 116-119.

⁶⁶ J.L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 213.

⁶⁷ J. Górak, *Miasta i miasteczka...*, s. 79-82.

własność rodziny Górków, wyznawców kalwinizmu. Wkrótce stał się ośrodkiem reformacji oraz schronieniem dla prześladowanych kalwinów, a kościół św. Mikołaja został przekształcony na zbór. W 1593 r. Górkowie sprzedali swoje włości Janowi Zamoyskiemu, który w 1598 r. włączył Szczepieszyn do ordynacji i wybudował kościół św. Katarzyny oraz kilka innych budowli.

Zamek w postaci czworobocznej wieży mieszkalno-obronnej w II poł. XIV w., wzniosł Dymitr z Goraja herbu Korczak, który otrzymał władzę lenną nad całym powiatem szczepieskim od króla Ludwika Węgierskiego w 1379 r. Wzgórze, na którym stał zamek, było grodem o nazwie Bród (należącym do Grodów Czerwieńskich), strzegącym szlaku handlowego z Kijowa i Włodzimierza Wołyńskiego do Krakowa i Pragi. Miasto było otoczone wałami. Odkrycia dokonane przez archeologów datują funkcjonowanie grodu na VII-XIII w., są to m.in. chaty z kamiennym piecem, cmentarzysko szkieletowe i jama do przechowywania zboża. Dziś jedyną pozostałością jest murowana wieża⁶⁸.

Fot. 11, 12. Zamek w Szczepieszynie



Źródło: <http://www.zamki.pl/?idzamku=szczepieszyn>



Źródło: <http://www.zamki.pl/?idzamku=szczepieszyn>

⁶⁸ J.L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 213.



Trembowla

Trembowla – miasto rejonowe na zachodniej Ukrainie w obwodzie tarnopolskim, nad rzeką Gniezną, dopływem rzeki Seret.

Trembowla to jedna z najstarszych osad ziemi halickiej. Już w XI w. był tu gród - siedziba księstwa Rościławowiców. W XIV w. Trembowla została włączona przez Kazimierza Wielkiego do Polski⁶⁹. W drugiej połowie XIV w. na miejscu starego grodu w zakolu Gniezny Kazimierz Wielki zbudował zamek o czym wspominają kroniki Janka z Czarnkowa⁷⁰ i Jana Długosza⁷¹. Poniżej zamku założono miasto, które w 1389 r. uzyskało prawo magdeburskie⁷². W 1534 r. zamek rozbudował kasztelan krakowski Andrzej Tęczyński, a w 1631 r. przebudował starosta trembowolski Andrzej Bałaban⁷³. Kozacy zdobyli go w 1648 r., lecz po odzyskaniu go przez Polaków stawiał często skuteczny opór Kozakom, Turkom i Tatarom. Zamek stał się ważną twierdzą po zaborze Podola przez Turcję i zasłynął w 1675 r. bohaterską obroną przed 10 tys. Turków prowadzonymi przez Ibrahima paszę, stając się symbolem obrony polskiego przedmurza chrześcijaństwa⁷⁴. Załoga zamku składała się z 80 żołnierzy piechoty oraz z niewielkiej liczby szlachty wraz z ok. 200 chłopami i mieszczanami z miasteczka i okolicy. Całością obrony dowodził kapitan Jan Samuel Chrzanowski⁷⁵. Został podstępnie zdobyty 9 maja 1687 r., a następnie zniszczony przez Tatarów. Z obronnego zamku pozostały jedynie zewnętrzne mury i wały ziemne. Trembowlę okalały kiedyś polskie wioski Podgórzany, Zieleńcze, na zachód Zaścinocz, na północy wioska Mikulińce i Łoszniów z kościołem oraz zamkiem Dulskich. Ruiny zamku kazimierzowskiego przetrwały do dziś.

⁶⁹ J. K. Ostrowski, *Kresy bliskie i dalekie*, Kraków 1998, s. 134.

⁷⁰ *Kronika Janka z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbitło, Warszawa 2009, s. 160.

⁷¹ *Joannis Długosis Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 9, wyd. I. Garbacik i in., Warszawa 1978, s. 349-350.

⁷² J.L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe...*, s. 219-220.

⁷³ Ibidem, s. 219.

⁷⁴ Ibidem, s. 220.

⁷⁵ J. K. Ostrowski, *Kresy bliskie...*, s. 134.

Urycz (Tustań, ukr. Тўстань)

Wieś położona w rejonie skolskim obwodu lwowskiego w Beskidach Wschodnich na Ukrainie, na południe od Drohobycza. W pobliżu wsi, około 1 km powyżej cerkwi znajduje się rezerwat z ciekawymi formacjami skalnymi i ruinami zamku Tustań⁷⁶. W czasach Księstwa Halickiego w tym regionie Karpat takich naskalnych twierdz broniących pogranicza wzniesiono więcej. Obecnie jest to państwowy rezerwat historyczno-kulturalny „Tustań”.

Skaliska te, znane powszechnie pod nazwą „Kamienia w Uryczu”, dzielą się na dwie odrębne gromady, nie zdradzając na pozór żadnego związku ze sobą, tworząc w połowie swej wysokości czworoboczną terasę o powierzchni 500 m kw. Wystarczyło ubezpieczyć terasę od południa i północy, by utworzyć niedostępną warownię⁷⁷. Naturalne skały - ostańce zbudowane są z twardego piaskowca jamneńskiego. Występują tu 4 grupy skał: Kamień, Mała Skała, Ostry Kamień i Żołob (lub Orzeł). W skałach wykuto otwory, które były punktem oparcia dla drewnianych konstrukcji, tzw. kaszycowych, jak również zbudowano cysternę na wodę.

W 1241 r. gród został przypuszczalnie zniszczony podczas najazdu Tatarów. Pierwsza wzmianka o Tustaniu pochodzi z kroniki Jana Długosza, który opisał wyprawę Kazimierza Wielkiego w 1340 r.: „W dzień Narodzenia św. Jana Chrzciciela prowadzi wojsko zebrane ze wszystkich ziem na Ruś i zdobywa zagarnia pod swoje panowanie, szczególnie, że niektórzy dobrowolnie się poddawali - zamki i miasta zarówno w Przemyślu, jak Haliczu, Łucku, Włodzimierzu, Sanoku, Lubaczowie, Trembowli i Tustaniu i pozostałe warownie”⁷⁸.

O rozbudowie zamku w Tustaniu przez króla Kazimierza III wspomina także *Kronika katedralna krakowska*:⁷⁹ „Tak tedy król ten ponad wszystkich monarchów polskich dzielnie rządził rzeczą pospolitą, albowiem jak drugi Salomon podniósł do wielkości dzieła swoje – murował miasta, zamki, [...] a mianowicie: [...] zamki Lubaczów, Trembowlę,

⁷⁶ A. Czołowski, *Dawne zamki i twierdze na Rusi Halickiej*, „Teki Konserwatorów Galicji Wschodniej”, t. 1: 1892, s. 120-122.

⁷⁷ F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny...*, s. 822.

⁷⁸ *Joannis Długosis Annales...*, s. 349-350.

⁷⁹ *Kronika katedralna krakowska*, s. 4. Korzystano z tekstu opublikowanego w internecie: [www.e.readingclub/book_reader.php/Kronika Katedralna Krakowska](http://www.e.readingclub/book_reader.php/Kronika_Katedralna_Krakowska)

Halicz, Tustań [...] na ozdobę narodowi, na schronienie i opiekę Królestwa Polskiego”.

Wtedy ten zamek stał się centrum administracyjnym oraz ośloną *Solnego Gościńca*. Przy zamku istniało duże podgrodzie, o czym świadczy przetrwała do dziś nazwa pobliskiej miejscowości Pidhorcy. Zamek został wzmiankowany ostatni raz w lustracji żupnika drohobyckiego z 1565 r. Potem prawdopodobnie został opuszczony, pozostałe resztki nazwano „Kamień nad Uryczem”⁸⁰.

Każdego roku jesienią organizowany jest tu festiwal pod nazwą „Tu Stań”, na którym kultywowane są średniowieczne tradycje przypominające o dawnych czasach świetności twierdzy.

Zakończenie

Przyłączenie Rusi Halickiej do Królestwa Polskiego miało zarówno dla niej, jak i dla Korony doniosłe skutki. Państwo Kazimierza Wielkiego korzystnie sytuowało się na skrzyżowaniu dwóch wielkich szlaków handlowych, prowadzących od Bałtyku na południe Europy i do Morza Czarnego. Królestwo Polskie musiało jednak od tego czasu zapewnić ciężar obrony Rusi przed atakami Litwinów i Tatarów, a później Turków. Od tej pory królowie polscy musieli poświęcać większą uwagę sprawom wschodnim, budować zamki i umocnienia miast, co wpływało w zasadniczy sposób na kierunek polityki zagranicznej. Król nadawał miastom przywileje pozwalające czerpać korzyści z wymiany międzynarodowej. Na ich mocy zagraniczni kupcy musieli poruszać się po Polsce jedynie wyznaczonymi szlakami (przymus drożny), w określonych zaś miastach - obdarzonych prawem składu - mieli obowiązek zatrzymywania się i wystawienia swoich towarów na sprzedaż. W ten sposób powstawały duże ośrodki handlowe, przyciągające rodzimych kupców i rzemieślników, którzy mogli tu nabyć atrakcyjne i gdzie indziej niedostępne surowce oraz artykuły: tkaniny, korzenie itp. Gdy w 1349 r. król Kazimierz zajął Lwów i Przemyśl, zastał tam dwie stałe gminy rusko-żydowskie. Nadał im, na ich życzenie, tzw. *przywilej lwowski* w 1356 r. oparty na prawie magdeburskim. Przywilej ten, zrównał Żydów pod względem prawnym z innymi nacjami lwowskimi, tj. Ormianami i Rusinami. Przywilej ten odróżniał na krótki okres

⁸⁰ F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny...* t. 12, s. 671-672.

Żydów wschodnioeuropejskich od zachodnioeuropejskich, posiadających statut kaliski. W 1364 r. przywilej ten zmodernizowano na prośbę ruskich Żydów ze Lwowa na podstawie przywileju bolesławskiego i od tego momentu wszelkie różnice między Żydami w Polsce uległy zatartciu. Po Kazimierzu Wielkim Żydzi lwowscy odegrali wielką rolę w handlu ze Wschodem.

Po przyłączeniu ziem wschodnich już w latach pięćdziesiątych XIV w. król Kazimierz przystąpił do kulturalnego i gospodarczego jednoczenia Rusi Halickiej z Polską. Przeniósł stolicę księstwa z Halicza do Lwowa i nadał mu nowe prawo miejskie (magdeburskie), z którego uczynił największy ośrodek handlowy tej prowincji, sprowadziwszy tu wcześniej mieszczan z Krakowa, Śląska i Niemiec. Lokował wsie i miasta na nieznanym dotąd tutaj prawie niemieckim, założył sieć parafii Kościoła łacińskiego, nie naruszając przy tym praw Rusinów do wyznania prawosławnego i kładąc podwaliny pod znamioną dla systemu polskich rządów tolerancję wyznaniową.

Literatura

Abraham W., *Organizacja kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Lwów 1892; Adamczyk J. L., *Fortyfikacje stałe na polskim przedmurzu od połowy XV do końca XVII wieku*, Kielce 2004; Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Województwo ruskie, Ziemia sanocka*, t. VI – d. województwo bełskie, Ziemia Chełmska woj. ruskiego, Wrocław 1995; *Atlas historyczny świata*, red. J. Wolski, Warszawa 2001; Borowiejska-Birkenmajerowa M., *Rozwój przestrzenny*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kyrk, t. I, Rzeszów 1997; Barsow N., *Oczierki ruskiej iсторической географии*, Warszawa 1885; Bieleś M., *Nazywam się Czerwień*, „Gazeta Wyborcza”, 256 (7074), 2 listopada 2010; Brückner A., *Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1990; Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927; Budziński T., *Ziemia Przemyska*, Warszawa 1988; Budziński T., *Pogranicze kultur. Drewniane budownictwo sakralne na Podkarpaciu*, Rzeszów 2001; Buraczyński J., *Roztocze - dzieje osadnictwa*, Lublin 2008; Cercha S., *Gdzie znajdowały się Grody Czerwienie?*, „Litwa i Ruś”, t. III, Wilno 1912; J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953; Czołowski A., *Dawne zamki i twierdze na Rusi Halickiej*, „Teki Konserwatorów Galicji Wschodniej”, t. I: 1892; Dowiat J., *Nowy kształt terytorialny państwa*, [w:] J. Tazbir, T. Manteuffel, *Zarys historii Polski*. Warszawa 1980; Ginalski J., *Wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy w Trepczy, gm. Sanok (grodziska „Fajka” i „Horodna”, cmentarzysko kurhanowe, tajemnicza góra „Horodyszczce” koło Sanoka, „Z Otchłani Wieków” nr 3, 2001; Godłowski K., *Z badań nad rozprzestrzenieniem się Słowian w V-VII w. n.e.*, Kraków 1979; Górak J., *Miasta i miasteczka Zamojszczyzny*, Zamość 1990; A. Kunysz, *Przemysł w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, Przemysł 1981; Budziński T., *Ziemia Przemyska*, Warszawa 1988; Grabowski J., *Dynastia Piastów mazowieckich*, Kraków 2012; Jabłonowski A., *Pisma Aleksandra Jabłonowskiego*, t. IV.*

Wołyń, Podole i Ruś Czerwona, Warszawa 1911; Jakowenko N., *Historia Ukrainy do 1795 roku*, Warszawa 2011; Jasienica P., *Polska Piastów*, Warszawa 2007; Jażdżewski K., *Ogólne wiadomości o Czerwnie – Czerwieniu*, „Archeologia Polski”, t. IV (1959); Jażdżewski K., *Pradzieje Europy Środkowej*, Wrocław 1981; Joannis Długosis *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 9, wyd. I. Garbacik i in., Warszawa 1978, Kiryk F., *Wielki król i jego następca*, Kraków 1992; Kokowski A., *Archeologia Gotów. Goci w Kotlinie Hrubieszowskiej*, Lublin 1999; Kowalski K., *Grodzisko z lotu ptaka*, „Rzeczpospolita” z 10.05 2011 r.; Kronika Janka z Czarnkowa, tłum. J. Żerbiłło, Warszawa 2009; Kuczyński S.M., *Studia z dziejów Europy Wschodniej X-XVII wieku*, Warszawa 1965; Kunysz A., *Przemysł w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, Przemysł 1981; Lehr-Spławiński T., *Lędzice-Lędzianie-Lachowie*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, red. A. Horst, Poznań 1959; Labuda G., *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. II, Poznań 1988; Libera J., *Słowianie Wschodni w dorzeczu Wieprza i Bugu*, Łęczna 2008; Longinow A. W., *Czerwienskie Goroda*, Warszawa 1885; Łowmiański H., *Początki Polski*, t. V, Warszawa 1973; Mączyńska M., *Wędrówki Ludów*, Kraków 1996; Naruszewicz A., *Historia narodu Polskiego*, t. II, Warszawa 1780; Ostrowski J.K., *Kresy bliskie i dalekie*, Kraków 1998; Papée F., *Zabytki przeszłości miasta Bełza*, Lwów 1884; Paszkiewicz H., *Początki Rusi*, Kraków 1996; Paszkiewicz H., *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Kraków 2002; Podhorodecki L., *Dzieje Lwowa*, Warszawa 1993; *Polnoje sobranije russkich letopisiej*, t. II. *Ipatiewskaja letopiś*, wyd. II, Sankt Pietierburg 1908; *Prapolski bastion toponimiczny w Bramie Przemyskiej i Lędzanie*, „Onomastica”, 1991; Przygada A., *Zarys dziejów Szczeczeszyna*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, nr 2/3; 1998, Rutkowski L., *Klucz do oznaczania roślin naczyniowych Polski niżowej*, Warszawa 2006; Sarna W., *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym*, Przemysł. 1898; Samsonowicz H., *Historia Polski do roku 1795*, Warszawa 1976; Samulewicz J., *Sad wyższy prawa niemieckiego*, [w:] *Stosunki narodowościowe ziemi sanockiej w XV stuleciu: Niemcy*, red. P. Dabkowski, Lwów (1921); Semkowicz W., *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, Kraków 1925; Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 1979; Sielicki F., *Najstarsza Kronika Kijowska. Powieść Minionych Lat*, Wrocław 2005; Skrzypek J., *Studia nad pierwotnym pograniczem polsko-ruskim w rejonie Wołynia i Grodów Czerwieńskich*, Warszawa 1962; Starowolski S., *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*, Kraków 1976; Sulimierski F., Chlebowski B, Walewski W., *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XII, Warszawa 1846; Szafer W., Kulczyński S., *Rośliny polskie*, Warszawa 1953; *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, Kórnik 1992; Widawski J., *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973; *Wielka Historia Świata*, red. M. Salamon, t. IV, Kraków 2005; Wyrozumski J., *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1978; Wyrozumski J., *Wielka historia Polski. Dzieje Polski Piastowskiej (VIII w. 1370)*, t. II, Kraków 1982; Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław 2004; Zakrzewski S., *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1920.

Odkrycie zwłok króla Kazimierza Wielkiego i jego ponowny pogrzeb w katedrze na Wawelu w relacjach świadków i doniesieniach prasowych

Jednym z najważniejszych wydarzeń w porzobiorowej Polsce mających charakter wielkich patriotycznych manifestacji, w których uczestniczyli nie tylko licznie zebrani Polacy, ale także przedstawiciele wielu mniejszości narodowych, był uroczysty pogrzeb króla Kazimierza Wielkiego w Krakowie 8 lipca 1869 r.¹ Kondukt żałobników, poruszający się Drogą Królewską na odcinku od kościoła NMP aż do katedry na wzgórzu wawelskim, składał hołd zmarłemu... już po raz trzeci. Po pierwszym bowiem, nieco pospiesznym pochówku monarchy, 7 listopada 1370 r., dwanaście dni później, na polecenie Ludwika Węgierskiego, następcy na tronie opróżnionym przez ostatniego Piasta, odbyły się w Krakowie uroczyste egzekwia, którymi żegnano zmarłego króla złożonego już w katedrze na Wawelu we wcześniej przygotowanym grobie. Ten trzeci pogrzeb był konsekwencją pewnego niespodziewanego odkrycia, którego dokonali w czerwcu 1869 r. „kon-

¹ Odnalezienie zwłok króla Kazimierza Wielkiego i jego ponowny pogrzeb w katedrze na Wawelu (traktowane najczęściej łącznie, jako jedno wydarzenie w dwóch wzajemnie powiązanych odsłonach) było w minionych latach tematem podejmowanym przez wielu autorów opracowań naukowych i popularnonaukowych, publikowanych w postaci artykułów, broszur oraz książek. Najbardziej wyczerpującym i wnikliwym takim opracowaniem – opartym na badaniach własnych, a także na wieloletniej kwerendzie źródłowej prowadzonej w archiwach i zasobach bibliotecznych przez historyka sztuki ks. prof. Tadeusza Kruszyńskiego (1884-1959), któremu śmierć nie pozwoliła dokończyć podjętego dzieła – pozostaje do dzisiaj książka Józefa Buszki *Uroczystości Kazimierzowskie na Wawelu w roku 1869* („Biblioteka Wawelska”, t. 4, Kraków 1970), wydana przez Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków z podwójnej okazji: setnej rocznicy tego niezwykle ważnego w naszych dziejach wydarzenia i (uwidocznionego w motto) sześćsetlecia śmierci króla Kazimierza Wielkiego: 1370-1970.

*Wojciech Przybyszewski – członek SKKW, redaktor naczelny miesięcznika „Spotkania z Zabytkami”. Zastępca przewodniczącego Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”.

serwator budowli pomnikowych okręgu krakowskiego” Paweł Popiel oraz pracujący na jego zlecenie przy konserwacji nagrobka monarchy kamieniarz Fabian Hochstim i jego pomocnik Karol Fryc.

Jak pisała Hanna Widacka w krótkim, popularnonaukowym artykule opublikowanym na stronie internetowej Muzeum Króla Jana III w Wilanowie „W zimie 1867 r., w związku z rocznicą nadania przez Kazimierza Wielkiego statutów wiślickich, postanowiono odrestaurować stojący w katedrze wawelskiej wspniany sarkofag wielkiego króla i prawodawcy, datowany na lata 1370-1380. Podczas prac konserwatorskich, gdy odjęto boczne, marmurowe płyty pomnika i dla sprawdzenia wytrzymałości ściany (do której jedna z nich była przytwierdzona), uderzono w nią młotem, »wypadło z tej ściany kilka kamieni, a poprzez otwór w ten sposób zrobiony pokazało się wnętrze grobu i w nim kości Kazimierza Wielkiego«. Stało się to 14 czerwca 1869 r. Dotąd pomnik królewski uważany był – nawet wbrew relacji Długosza – za tzw. cenotaf, czyli pusty grobowiec, wzniesiony dla uczczenia pamięci zmarłego, którego faktyczny grób znajdował się w innym miejscu. Zatem ów fakt odkrycia szczątków był zaskoczeniem dla wszystkich”².

Dokładną relację z przebiegu sensacyjnego odkrycia (w postaci protokołu przedrukowanego w okolicznościowym wydawnictwie) opublikowano w broszurze *Pamiętka odkrycia i pogrzebania zwłok Kazimierza Wielkiego*, wydanej przez Księgarnię Wydawnictwa Dziel Tanich i Pożytecznych w Krakowie na początku lipca 1869 r.³ Czytamy tam m.in.:

„Działo się dnia 15 czerwca 1869 roku w zakrystii kościoła katedralnego krakowskiego, w obecności Pawła Popiela konserwatora zabytków pomnikowych; Jana Matejki malarza; ks. Ignacego Patyńskiego wikarego katedralnego i Dra Józefa Łepkowskiego profesora archeologii w uniwersytecie Jagiellońskim, którego o godzinie 4-ej po południu Paweł Popiel zaprasza do trzymania pióra, zeznając: iż

² H. Widacka, *Silva Rerum: Odkrycie grobu króla Kazimierza Wielkiego*, http://www.wilanow-palac.art.pl/odkrycie_grob_u_krola_kazimierza_wielkiego.html [Pobrano: 4 I 2016].

³ L. T. Rycharski, *Pamiętka odkrycia i pogrzebania zwłok Kazimierza Wielkiego. (Dochód czysty na pomnik królowej Jadwigi)*, nakładem Księgarni Wydawnictwa Dziel Tanich i Pożytecznych w Krakowie, w Drukarni „Czasu” W[incentego Marcina] Kirchmayera, Kraków 1869 [stron 29, z drzeworytem na frontyspisie przedstawiającym „Pomnik Kazimierza Wielkiego na Wawelu”].

w dniu 14 b. m. i r. udawszy się po południu wspólnie z majstrem kamieniarskim Fabjanem Hochstimem i pomocnikiem jego Karolem Frycem, do katedry w celu zbadania, jak dalece podstawa pomnika Kazimierza W[ielkiego] utrzymać może ciężar płyt marmurowych, gdy te po ich zrestaurowaniu w miejsce dawne powrócą; po pierwszym zaraz uderzeniu młotem w ścianę tumby (boczną, zachodnią) ustąpiły drobne kamienie, któremi ta strona była zamurowaną, a pokazała się w głębi próżnia. Po wprowadzeniu tam światła, okazały się zwłoki, o których nie ma wątpliwości, iż są [to] Kazimierza W[ielkiego] kości rozsypane z przegniłej trumny, rozpadłej na szczątki, a pokryte ciężką materią jedwabną [...].

Dnia dzisiejszego (oświadcza dalej Paweł Popiel) zebrali się rano w katedrze przy tumbie pomnika Kazimierza W[ielkiego]: Ks. Sylwester Grzybowski prałat katedry krakowskiej, Dr T[eofil] Żebrowski budowniczy, Jan Matejko malarz oraz wspomniany majster kamieniarski wraz z swoim pomocnikiem. Otwór wczoraj zrobiony [i tymczasowo zamurowany] rozszerzono, obaczono bliżej istotne zwłoki Kazimierza W[ielkiego], w koronie, z berłem, pokryte ciężką jedwabną materią, jeszcze niezbyt zbutwiałą. Głębiej (wnętrze sarkofagu, to jest tumby) tworzą trzy wielkie kamienie ciosowe, z których są [wykonane] dwie podłużne ściany i wierzch. W wysokości dwóch stóp nad poziomem (posadzki kościelnej, nawy bocznej) na czterech szynach żelaznych spoczywała trumna drewniana z zwłokami monarchy. Trumna ta rozsypała się w spruchniałki – zwłoki upadły na spód tumby. Na kawałkach istniejących jeszcze szyn pośrodku tumby, utrzymały się niektóre większe kości, okryte oponą na nich obwisłą, ową materią jedwabną wzorzystą. Głowa królewska przodem ku wschodowi obrócona, przybrana w koronę, składająca się z obręczy o pięciu wybiegających z niej liljach. Korona miedziana grubo złocona, sadzona rautami czeskiemi, nieszlifowanemi. W kierunku ręki prawej, na dnie grobu, spostrzeżono berło (raczej górną część jego, połowę, długości cali 14). Berło srebrne pozłacane, ze sprzączkami, i z całemi, jeszcze nie zbutwiałemi rzemieniami. Przedmioty wymienione odrysował zaraz dokładnie Jan Matejko.

Być może, że pas, dolna część berła, sprzączki, zapinki, a nawet miecz lub jakie części zbroi, zalegają dno grobowej tumby, zmieszane tam ze spruchniałkami kości, szat i desek trumny; przecież poszano-

wanie dla zwłok monarszych, odkrytych po wiekach pięciu, nakazało wstrzymać się od dalszych poszukiwań⁴. Paweł Popiel i Jan Matejko nie odstępowali od otwartego grobu, aby zyskać moralną pewność, iż żadna, choćby najmniejsza cząstka zwłok i przedmiotów w grobie zawartych, uronioną nie została. Zawiadomiony o tém odkryciu (dziś o god[zinie] 3-ej po południu) profesor Dr Łepkowski, przybył zaraz do katedry, wewnątrz grobu obejrzał, i wezwany przez konserwatora, niniejszą czynność spełnia.

O godzinie 6-ej wieczorem zamurowano otwory w tumbie, obrzucano cementem i naznaczono [...]”⁵.

O towarzyszących tym wydarzeniom niecodziennych warunkach pogodowych pisał Józef Łepkowski w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego: „Gdy 15 Maja b.r. dla rozebrania sarkofagu dźwigano zawieszoną w powietrzu na sznurach, wykutą w kamieniu postać królewską, trzęsła się katedra od grzmotów rozsrożonej burzy. Znów 15 Czerwca, gdym po 3ej godzinie przyklęknął na stopniu aby zajrzeć w otwór grobowej tumbi, aby zobaczyć zwłoki Kazimierza, wicher to-motał szybami, grad tłukł się po dachach, a warczała szalona zawierucha. Strach jakiś przechodził po kościach, w pustej katedrze. Zdawało się, że za chwilę pękną grobowe sklepienia, a tak jak Kazimierzowa czaszka, wszystkie ukoronowane głowy zapragną światła dziennego”. Zwierzenia te – zapewne ze względu na ich intymny charakter – nie były jednak przeznaczone do upublicznienia: „List niniejszy – zastrzegam Łepkowski – jest poufnym – więc nie róbcie użytku z niego”⁶.

⁴ Pomimo tych zapewnień nie zaprzestano dalszych poszukiwań. Do wymienionych w protokole przedmiotów należy dodać znalezione w grobie: jabłko królewskie (jabłko świata z krzyżem, bez kamieni, srebrne, pozłacane); pierścień złoty z ametystem; ostrogi miedziane pozłacane; dziesięć guzików srebrnych od sukni oraz gwoździe, którymi zbijano trumnę. Więcej na temat szczątków króla Kazimierza Wielkiego oraz towarzyszących im przedmiotów odnalezionych w grobie monarchy, a także na temat dokumentujących je rysunków oraz obrazu olejnego Jana Matejki przedstawiającego wnętrze grobu – zob. J. Giergielewicz, *Wizerunek Kazimierza Wielkiego Jana Matejki. Okoliczności powstania portretu króla*, „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 4/2010, Kowal 2010, s. 5-10.

⁵ *Protokół pierwszy*, [w:] [L. T. Rycharski], *Pamiętka odkrycia i pogrzebania zwłok...*, s. 11-13.

⁶ *List J. Łepkowskiego do J. I. Kraszewskiego*, Kraków, 20 czerwca 1869 r., rkps, karta 1 verso, 2 recto [w:] *Korespondencja J. I. Kraszewskiego*, T. 57, 1863-1887, Litery: Ł /a-e/, BJ 6517 IV.

Zamysł zorganizowania uroczystego pogrzebu odnalezionych szczątków monarchy, z poszanowaniem wszelkich należnych mu honorów, był oczywistą konsekwencją opisanych w protokole zdarzeń. Natomiast o patriotycznej wymowie mającego nastąpić wydarzenia można było przeczytać już we wprowadzeniu do przywołanej tu broszury: „Przy trumnie wielkiego króla po raz wtóry ma się zgromadzić naród polski, aby wejrzeć raz jeszcze na święte szczątki wielkiej naszej przeszłości, zaczerpnąć z nich wionącego ducha potęgi i wolności, nowych nabrać sił do zapasów z przyszłością, uronić łzę nędzy i ucisku, podać sobie bratnie dłonie w zgodzie i miłości, pogrzebać wreszcie z całym urokiem i powagą nadzwyczajnej narodowej uroczystości prawdziwego *króla polskiego*, i u grobowca jego wyszeptać z modlitwą: »Powstanie kiedyś z kości jego mściciel« [podkr. – WP]”⁷.

Co istotne, niemal natychmiast po sensacyjnym odkryciu szczątków Kazimierza Wielkiego, za pośrednictwem miejscowej prasy, ogłoszono publiczną zbiórkę pieniędzy na przyszły pogrzeb wielkiego króla, w wyniku której składki płynące na ten cel z całego kraju (a nierzadko i z zagranicy)⁸ na dwa dni przed uroczystościami „dochodziły już kwoty 3000 złr. [!]”. I chociaż nie było to mało, to jednak – jak czytamy w jednej z miejscowych gazet – „oprócz wydatku na skromną, trwałą trumnę⁹ [...] z każdym dniem powstają inne nierozłączne wydatki ob-

⁷ *Wstępne słówko*, [w:] [L. T. Rycharski], *Pamiętka odkrycia i pogrzebania zwłok...*, s. 7.

⁸ „P. Leon Feintuch telegrafuje nam z Marienbadu, że zebrane tam tymczasowo 80 złr. na trumnę dla Kazimierza W. przesyła na nasze ręce. Odebrawszy tę kwotę wciągnijmy ją do składki następnej” – czytamy w „Czasie”, nr 150 z 6 lipca 1869 r., s. 2.

⁹ Jak czytamy w relacji z uroczystego przeniesienia szczątków króla z trumny tymczasowej do specjalnie zamówionej na tę okazję „W pośród skarbcza zamkowego [w katedrze] ustawiono obok trumny tymczasowej trumnę metalową roboty p. [Aleksandra] Ziembowskiego”, a nieco dalej: „[...] na wezwanie ks. Kanonika [Karola] Teligi odczytano protokół spisany po wyjęciu z grobu szczątków królewskich; następnie prochy królewskie zsypano i włożono na spód trumny [po czym] przykryto je drugim dnem, na którym spocząć miały kości króla. Na wezwanie znów ks. Teligi przystąpił Dr [Antoni] Kozubowski wraz z p. [Władysławem] Łuszczkiewiczem do otwarcia trumny i rozpoczęła się czynność przełożenia kości królewskich do nowej miedzianej, cyną wylewanej trumny [roboty Aleksandra Ziembowskiego]” – „Czas”, nr 153 z 9 lipca 1869 r., s. 2. Informacja o materiale, z którego Ziembowski wykonał nową trumnę, o tyle jest istotna, że w przedpogrzebowej dyskusji proponowano też, by była ona zrobiona ze srebra lub... ze szkła – zob. „Czas” nr 150 z 6 lipca 1869 r., s. 2. Dokładny opis tej trumny znajdziemy w opracowaniu Józefa Buszki,

rzędu, który program słusznie nazywa sprawą (raczej uroczystością) narodową”¹⁰. Zbiórka trwała więc nadal.

Datę pogrzebu wyznaczono na czwartek, 8 lipca 1869 r., a o jego przebiegu już następnego dnia po zakończonych uroczystościach szeroko informowała krakowska prasa. Nie będzie chyba nadużyciem, jeśli stwierdzimy, że dla przypomnienia choćby jednej wybranej takiej relacji – w możliwie obszernym, niemodernizowanym cytacie, pozwalającym nie tylko poznać przebieg i atmosferę tego wielkiego wydarzenia, ale także ówczesny sposób formułowania myśli – nie ma lepszego miejsca nad łamy „Zapisków Kazimierzowskich”.

„Dziś [8 lipca 1869 r.] z rana – czytamy w „Czasie”, wydanie z 9 lipca 1869 r. – już od samego wschodu słońca miasto nasze niezwykle było ożywione. Wszędzie snuły się tłumy ludzi, oczekujących z gorączkową niecierpliwością rozpoczęcia uroczystego obchodu. Ulice Krakowa, zazwyczaj prawie puste, zapełniały się tysiącami osób, bądź mieszkańców tutejszych, bądź też gości z wszystkich miast i okolic Galicji i Poznańskiego. Jeszcze dziś nad ranem przybyło z Galicji przeszło tysiąc osób. Ci, co się ukazali na ulicach wczas rano, tak kobiety, jak i mężczyźni, byli czarno ubrani, miasto widocznie przedstawiało fizjonomię poważną i świąteczną. Około godziny 6ej z rana zaczęła się gromadzić młodzież akademicka wedle gmachu wydziału prawniczego i kościoła Ś[więte]go Piotra dla utworzenia straży honorowej, której część już wcześniej była zajęta miejsca przyległe kościołowi katedralnemu na zamku, dokąd przyptyw publiczności był ogromny; każdy chciał oglądać katafalk, lecz dla uniknięcia natłoku straż obywatelska tylko zaopatrzonych w kartki legitymacyjne wpuszczała do kościoła. Gdyśmy z rana weszli do kościoła katedralnego, komisya zajmująca się ustawianiem katafalku, kończyła właśnie pracę swoją.

W prezbiterium piętrzył się już aż do połowy prawie wysokości świątyni katafalk obity morderowym aksamitem, lamowany złotym galo-

który pisał, że „[...] komitet obchodu zlecił Ziębowskiemu wykonanie prostej, miedzianej trumny bez ozdób, z sześciu blach złożonej, z krzyżem i takim oto napisem na wieku: CASMIRI MAGNI OSSA / INSIGNIA REGIA / ORNATUSQUE RELIQUIAE / IN REFICIENDO HOC SEPULCRO / FELICITER INVENTA / PIE CONLECTA / A. D. MDCCCLXIX / NONIS IULIIS / HAC ARCA CONDITA / IACENT / R. I. P.” (Relikwie kości, insygniów królewskich i stroju Kazimierza Wielkiego, szczęśliwie znalezione w tym grobowcu, który miał być naprawiony, z czcig zebrane 7 lipca 1869 roku spoczywają w tej arce. Niech spoczywa w pokoju) – J. Buszko, *Uroczystości Kazimierzowskie...*, s. 65.

¹⁰ „Czas”, nr 150..., tamże.

nem i przyozdobiony od góry festonem z złotej frenzli. Nad katafalkiem wznosił się baldakim z aksamitu tegoż samego koloru w kształcie korony, od której spływały łukami cztery szerokie aksamitne szarfy. Przed katafalkiem stał kolosalny biust Kazimierza W[ielkiego]; po rogach katafalku sterczały cztery sztandary z amarantowej materii jedwabnej z orłem i pogonią i ustawione były symbole zbroi rycerskiej, boki zaś jego zdobiły malowane tarcze po dwie z każdej strony, wyobrażające herby: miasta Krakowa, akademii krakowskiej, kapituły krakowskiej i herb miasta Lwowa.

Okolo godziny 7ej już nikogo nie wpuszczano nawet na podwórze zamkowe. Tymczasem w mieście ruch się potęgował z każdą chwilą. Jeszcze nad ranem wątpiono o tem, czy się zbierze potrzebna ilość członków straży obywatelskiej; mało się zgłosiło obywateli do pełnienia obowiązku tego, lecz w chwili, kiedy się rozmaite Deputacye zaczęły zbierać w kościele N. P. Maryi, kiedy się zbliżała godzina pochodu, w okamgnieniu jakby różczką [!] czarodziejską tknięta stanęła gotowa straż honorowa, która utworzyła z obu stron szpaler, ciągnący się od kościoła P. Maryi aż do drzwi kościoła katedralnego na Zamku; była to straż honorowa złożona z reprezentantów wszystkich stanów i wyznań: obok młodzieży akademickiej widzieliśmy włościan w siermiędze, starozakonnych w dawnym stroju polskim, mieszczan i rzemieślników¹¹, nawet dzieci przyłączyły się do straży i dzielnie się sprawiały, a pomimo tej różnorodności żywiołów, jakie wchodziły w skład onej, cała masa ludu przesuwiała się wzdłuż straży po za nią ani na chwilę nie przekraczając szpaleru. W pobliżu drzwi kościoła Maryackiego aż ku ulicy Floryańskiej ustawili się członkowie ochotniczej straży ogniowej pod komendą naczelnika swego, dalej cechy rzemieślnicze z sztandarami, wreszcie górnicy z Wieliczki w pełnym uniformie – wszystko w porządku wzorowym. Dodajmy do tego fakt że tutejsza komenda wojskowa nakazała wojsku wstrzymanie się od wszelkich ćwiczeń, przechodów i tłumnych spacerów po mieście w czasie uroczystości, że nigdzie nie było widać organu władzy bezpieczeństwa, a nieobecni na tym obchodzie pojmy, iż patrząc na poważną postawę straży i publiczności,

¹¹ W relacji krakowskiego „Kraju” (nr 105 z 9 lipca 1869 r.) ten fragment opisu nabiera jeszcze większego kolorytu: „Kontusz posuwał się obok sukmany i długiej sukni Izraelity, pióra czaple powiewały przy wysokich kapeluszach. Przewaga jednak była po stronie narodowych ubiorów, z których wiele tak było pysznych, tak wybornie odpowiadających twarzom i postaci, iż zdawać się mogło, że cofnęliśmy się o wieków parę i że widzimy hetmanów i senat dawnej Polski...” – cyt. za: J. Buszko, *Uroczystości Kazimierzowskie...*, s. 77.

miasto z góry było przekonane, że dzień dzisiejszy minie bez najmniejszego zgiełku lub przypadku, że obchód się odbędzie z całą godnością jakiej wymagał.

Przy wnijsciu do kościoła P. Maryi stali dwaj mistrze ceremonii: Dr [Symeon] Samelson i p. Ludwik Zieleniewski, poprzedzeni oddziałem straży obywatelskiej. Tak mistrze ceremonii, jak i kilku członków straży, w stroju narodowym, każdemu, co wchodził do kościoła, wskazywali odpowiednie miejsce stosowne do osnowy programu. Gdy już wszystkie deputacje i korporacje były zgromadzone, mistrze ceremonii o godzinie 8ej wśród odgłosu [dzwonu] Zygmunta dali znak do rozpoczęcia pochodu ku Wawelowi.

Orszak pogrzebowy wyruszył z kościoła z ścisłym przestrzeganiem programu wczoraj przez nas ogłoszonego. [...] Jeżeli weźmiemy naród w znaczeniu społecznym, i wymienimy reprezentantów wszystkich stanów i wyznań, władz i urzędów, oświaty, handlu, przemysłu i gospodarstwa, reprezentantów najwyższego ciała autonomicznego w kraju naszym, tudzież postów wielkopolskich – to śmiało rzec możemy, że naród polski był reprezentowany na dzisiejszej uroczystości; jeżeli atoli weźmiemy naród nasz w znaczeniu politycznym, w przedrozbiorowej jego świetności, jeżeli rzucimy okiem w tę straszną i wymowną próżnię, jaką zostawił w obchodzie brak gości z za kordonu, którzyby przybycie swe do Krakowa musieli ciężko opłacić, jeżeli pomnimy, że nawet obecni chwilowo w murach naszych rodacy z pod berła rosyjskiego z dala tylko musieli się przypatrywać obchodowi, by ujść denuncyacji i wszystkich jej następstw, to musimy sobie powiedzieć, że nie był cały naród reprezentowany, bo nie było tych, co najwięcej cierpią i coby najbardziej potrzebowali chwilowej szukać ulgi w wrażeniach podobnie wzniosłego obchodu jakim był dzisiejszy. Była też to jedyna strona ujemna dzisiejszego obchodu, która – pomimo całej uroczej powagi – ciągle nam przypominała rzeczywistość i smutne położenie nasze...

W milczeniu ponurem postępował cały orszak pogrzebowy z przeszło 400 osób złożony, mieszczący w sobie bardzo wiele znakomitości kraju naszego. Posłowie galicyjscy i wielkopolscy, członkowie wydziału krajowego z swym marszałkiem na czele, prawie wszyscy w stroju narodowym, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w togach, członkowie Rad miejskich i powiatowych z prezesami swymi w kontuszach i przy karabelach, członkowie kilkudziesięciu delegacji i korporacji bądź w stroju narodowym, bądź w fraku lub zwykłym czarnym ubiorze, star-

si cechów z buławami, włościanie z rozmaitych okolic Galicyi, z dalekiej Rusi w różnobarwnych swych strojach, starozakonni odróżniający się od innych swych współwyznawców starodawnym strojem polskim – wszystko to złożyło się w nader piękny i imponujący obraz. Mimowolnie myśl odbiegała w niedalekie a nielepsze czasy, kiedy Kraków był widownią podobnego obrzędu, przewiezienia zwłok dwu wielkich wodzów polskich [Tadeusza] Kościuszki i [Józefa] Poniatowskiego. Wówczas naród pod mniejszym jeszcze ciężarem przeszłych cierpień, swobodniej oddychał i mógł się zdobyć na świetniejsze o wiele obchody, a lud odprowadzający zwłoki drogich wodzów, nie przywykły jeszcze do tych kolei, jakiemu przechodzili, nie spodziewał się zapewne, że pół wieku minie bez zmiany położenia naszego...

Sklepy w całym mieście były pozamykane; z bardzo wielu okien, a zwłaszcza na ulicach, któredy orszak przechodził, powiewały czarne, tu i owdzie czarno białe chorągwie. Wszystkie okna w rynku, w ulicy Grodzkiej, wzdłuż podzamcza, na samym zamku, nawet dachy i bramy były formalnie obłożone przez publiczność przypatrującą się orszakowi, a wszędzie przebiegał się żałobny nastrój umysłów. Cała droga od Podzamcza aż do zamku czerniała się od ludzi. [...] Gdy orszak wszedł na Podzamcze, gdzie szereg czarnych chorągwi z obu stron ponure robił wrażenie, zaczęto bić w Zygmunta, a każde jego uderzenie odtętniało w sercach publiczności i budziło wspomnienia wielkiej przeszłości naszej, kiedy głos Zygmunta mniej smutnie bo czasami chwałą odbrzmiewał...

[...] We wskazanym porządku wszedł cały orszak około godziny 9 ½ do katedry, w której mistrz ceremonii p. Maczkowski [...] wskazywał miejsca licznym delegacyom. Gdy już wszystkie zgromadziły się w kościele, duchowieństwo pod przewodnictwem ks. kanonika Scipiona [Jana Karola Scipio del Campo] rozpoczęło obrządek. Trumnę niosło dwóch włościan z Łobzowa, dwóch akademików, wiceprezes Rady miejskiej p. [Ludwik Edward] Helcel i członek Rady miejskiej Dr [Feliks] Szlachtowski. Drzwiami bocznymi od kaplicy Jagiellońskiej wyszedł kondukt pogrzebowy. Poprzedzał go liczny orszak duchowieństwa zakonnego z wszystkich klasztorów miejscowych, z których wiele Kazimierzowskiej fundacji, następnie duchowieństwo świeckie z całego kraju zgromadzone, dalej członkowie krakowskiej kapituły. Za duchowieństwem niesiono trumnę: sznury od trumny trzymali hr. Adam Potocki jako przedstawiciel sejmu, Dr [Karol] Libelt prezes Koła polskiego w Berlinie, Dr [Józef] Dietl i Dr [Julian] Szemelowski burmistrz lwowski, Rektor Dr [Julian] Dunajewski i prezes T[owarzystwa] N[aukowego] Dr [Józef] Majer, Prezes R[ady] P[owiatowej] krakow-

skiej] [Stanisław] Mieroszewski i wójt łobzowski. Za trumną marszałek [Leon Sapieha] niósł na aksamitnej poduszce godła królewskie, które na wzór wydobytych z trumny sporządzone zostały. Za marszałkiem krajowym postępowali przybyli delegaci z wszystkich niemal powiatów, reprezentanci różnych korporacji i grono obywateli w bogatych żałobnych strojach polskich; rektor uniwersytetu z całym gremium wszechnicy krakowskiej w togach i z insygniami w ręku, wreszcie taka część publiczności, jaka wobec braku miejsca w katedrze wawelskiej pomieścić się mogła. Straż ogniowa pod wodzą p. [Wincentego] Eminowicza utrzymująca porządek przed głównymi drzwiami kościoła ustawiła się w szeregach, a po przejściu całego konduktu zamknęła wejście do kościoła nie bez trudności, bo w tej właśnie chwili ścisk był największy. Kondukt zaś obszedłszy półkołem katedrę, w tym samym porządku głównymi drzwiami do katedry wrócił.

Po powrocie do katedry, kondukt pogrzebowy okrążył cały kościół w około i udał się środkiem nawy przez szpaler złożony w części z Rady miejskiej, lewą stroną kaplicy Ś[więtego] Stanisława do prezbiterium, gdzie korporacje tworzące czoło konduktu zajęły wskazane sobie miejsca. Około stu kapłanów, zappełniających szczelnie całą przestrzeń przed wielkim ołtarzem aż do balustrady, śpiewa zwykłe wigilie, zanim nastąpiło uroczyste nabożeństwo. X. biskup [Józef Alojzy] Pukalski w asystencji dwóch kanoników kapituły krakowskiej, rozpoczął uroczystą mszę św. przed trumną Ś[więtego] Stanisława. We wszystkich pobocznych kaplicach odprawiały się msze św., a po odśpiewaniu wigilii X. biskup [Antoni Junosza] Gałęcki administrator diecezji krakowskiej, odprawił uroczystą sumę. Na obrzędzie jako reprezentanci władz obecnymi byli delegat namiestnictwa, prezes sądu i c. k. jenerałicya wraz ze sztabem.

Wzorowy porządek w czasie nabożeństwa zachowywała młodzież akademicka tak w samym kościele jak i u jego wejścia.

Po egzekwiiach, ukończonej sumie i odśpiewaniu psalmów żałobnych następnie całego konduktu – zdjęto z wyniosłego katafalku trumnę królewską, i znów ci sami przedstawiciele wszystkich stanów przystąpili, aby na swych barkach ponieść do opróżnionego grobu zwłoki królewskie, na dni kilka wydobyte. Orszak pogrzebowy znów w tym samym porządku (jak przy procesyjnym pochodzie na zewnątrz kościoła) wyszedł z głównej nawy kościoła i okrążył bocznymi nawami; zatrzymawszy się przed zapierzeniem okalającym rozebrany pomnik Kazimierza Wielkiego. Trzej biskupi ks. Gałęcki, ks. Pukalski i infułat tarnowski ks. Słosarczyk przewodniczyli orszakowi duchowieństwa.

Trumnę nieśli oprócz wyż wymienionych sześciu obywateli także poseł [Kazimierz] Kantak z Wielkopolski i p. [Adolf] Jełowicki z Prus zachodnich. Po śpiewie wstępnym przy grobie i po *salve regina* złożono trumnę wkładając ją po raz trzeci do murowanej tumbi. [...]

Piękna pogoda sprzyjała całemu obchodowi dzisiejszemu¹².

Jak można wnioskować z tego opisu, do uroczystości przygotowano się starannie, a przemyślany pod każdym względem program pogrzebu¹³ znakomicie ułatwił organizatorom zadbanie o porządek i dyscyplinę na trasie przemarszu wielotysięcznego pochodu żałobników. Co więcej, w ferworze tych działań nie zapomniano nawet o chętnie kupowanych przy okazji takich wydarzeń okolicznościowych wydawnictwach i wyrobach pamiątkarskich, choć była to już zasługa nie organizatorów pogrzebu, ale niezwykle obrotnych i znających swój fach miejscowych wydawców, fotografów i brązowników.

Oto przykład. W przededniu uroczystości zamieszczono w krakowskim „Czasie” następujące ogłoszenie: „Medaliki srebrne i brązowe, na pamiątkę powtórnego pochowania zwłok Kazimierza Wielkiego, są do nabycia u Wacława Głowackiego, Jubilera przy ulicy Grodzkiej – i u p. Aleksandra Ziębowskiego [Ziembowskiego], Brązownika przy ulicy Floryańskiej. – Dla kupujących w większych partjach odstępnie się niższa”¹⁴. Ten sam anons opublikowano tam także w dniu pogrzebu, ale tym razem poprzedzony odredakcyjną informacją: „Oprócz medalików na pamiątkę złożenia zwłok Kazimierza W[ielkie]go do grobowca, zrobił p[an] [Aleksander] Ziębowski jeszcze drugie,

¹² „Czas”, nr 153 z 9 lipca 1869 r., s. 2-3.

¹³ Podczas ceremonii przenoszenia szczątków królewskich do nowej trumny „Prezydent miasta Dr [Józef] Dietl uczynił uwagę, że w akacie pamiątkowym, ułożonym przez Protonotaryusza kapituły, przypomnianą została okoliczność, iż kapituła za porozumieniem z Radą miasta Krakowa ułożyła program pogrzebu, i że głównie reprezentacja miasta zajęła się uświetnieniem dnia tego, wniósł przeto, aby dodatkowo dopisać ten szczegół do aktu pamiątkowego [...], co też [...] w następny sposób skutecznie. Dodano: »W uzupełnieniu opisu znalezienia i pochowania zwłok Kazimierza W[ielkie]go podajemy potomnym do wiadomości, że Rada miasta Krakowa dowiedziawszy się o wynalezieniu i złożeniu zwłok Wielkiego króla do tymczasowej trumny, i porozumiewszy się z kapitułą katedralną krakowską ułożyli program pogrzebu, na który marszałka Sejmu krajowego, wydział krajowy, posłów sejmowych z Wielkopolski, naczelników władz autonomicznych i krajowych zaprosiła. Pogrzeb, którego kosztą dobrowolnymi ofiarami mieszkańców wszystkich ziem polskich opędzone być mają, w dniu jutrzejszym odbędzie się« – „Czas”, nr 153 z 9 lipca 1869 r., s. 2.

¹⁴ „Czas”, nr 151 z 7 lipca 1869 r., s. 4; to samo: „Czas”, nr 152 z 8 lipca 1869 r., s. 4.

większe, z popiersiem królewskim wedle wizerunku pomnika¹⁵. Po tygodniu zaś uzupełniono tę wiadomość, pisząc, że wspomnianych „Medalików [autorstwa Aleksandra Ziembowskiego] na pamiątkę pochowania zwłok, wydano już powtórne odbicie – pierwsze z herbami, drugie zaś z popiersiem Kazimierza W[ielkie]go. Medale większe nie zyskały pokupu”¹⁶.

Skądinąd wiemy też, że owe niesione przez marszałka krajowego Leona Sapiechę w czasie pogrzebu (za trumną, na poduszce) kopie regaliów wykonał tenże Aleksander Ziemkowski, a wystawiony przez niego magistratowi rachunek, datowany 16 sierpnia 1869 r., obejmował: „1 koronę (miedzianą kamieniami ozdobioną – sztuk 76, pomiędzy tymi [...] 12 ametystów lepszych, reszta topazy, kryształy i szkło czeskie) [wartą zł] 100; 1 berło monarchiczne do ręki (miedziane z wyrobami złożone) [warte zł] 40; 1 jabłko z krzyżem – wystawia Świat (miedziane złożone) [warte zł] 22; 1 parę ostróg (brązowych złożonych) [wartych zł] 15; 10 guzików (brązowych złożonych) [...] [wartych zł] 20; 1 pierścień (srebrny złożony z ametystem) [wart zł] 9”¹⁷. „Dziś – informuje autorka artykułu, w którym ujawniona została treść rachunku Ziembowskiego – koronę, berło i jabłko można obejrzeć w stałej ekspozycji w Muzeum Katedralnym na Wawelu. Drugi niepełny komplet – korona, berło, pierścień i para ostróg – znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie, w stałej ekspozycji w Domu Jana Matejki”¹⁸.

Ale to nie wszystko. Jak czytamy w „Czasie”: „P[an] A[leksander] Ziemkowski brązownik, który wykonał w wiernych kopijach wszystkie przedmioty metalowe, znalezione przy zwłokach Kazimierza W[ielkie]go; zamierzył z insygniów ugrupowanych w małym formacie, na płycie brązowej, utworzyć pamiątkowe presse-papier [przycisk do papieru]. Przycisk taki na listy, ma odlewać z różnego metalu; a zatem sprzedawać po różnych cenach”¹⁹. Nie wiemy tylko, czy zamysł ten udało się mu zrealizować.

Natomiast na temat wybitych w Krakowie w 1869 r. medalików upamiętniających ponowny pogrzeb króla Kazimierza Wielkiego pisał w 2010 r.

¹⁵ „Czas”, nr 152 z 8 lipca 1869 r., s. 3.

¹⁶ „Czas”, nr 158 z 15 lipca 1869 r., s. 2.

¹⁷ B. Ciciora, *Rachunek Aleksandra Ziembowskiego za wykonanie kopii przedmiotów z grobu Kazimierza Wielkiego*, „Studia Waweliana”, t. IX/X, Kraków 2000/2001, s. 220.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ „Czas”, nr 158 z 15 lipca 1869 r., s. 2.

na łamach „Zapisków Kazimierzowskich” Jarosław Janczewski²⁰, który dwa lata później zaprezentowane tam materiały opublikował także w osobnym, szerzej ujętym opracowaniu²¹. W publikacjach tych omówione zostały cztery rodzaje okolicznościowych medalików, różniących się między sobą tematem przedstawienia, wielkością oraz kształtem (nie licząc odmiannych, wynikających z różnych metali, w których je wybijano). Autor ten wskazał także, iż twórcą okrągłego medalika z wizerunkiem Kazimierza Wielkiego *en face* (na awersie) i podobizną orła piastowskiego w koronie (na rewersie)²² był, dobrze już nam znany, Aleksander Ziemkowski, a owalnego, z wizerunkiem króla w połowie postaci (na awersie) i stosownym napisem (na rewersie)²³ – krakowski grawer E. Skirliński.

Więcej informacji na temat tych i innych medalików upamiętniających ponowny pogrzeb Kazimierza Wielkiego w katedrze na Wawelu można znaleźć w wydany już w 1887 w Radomiu katalogu zbiorów doktora Teofila Rewolińskiego (1821-1899), znanego lekarza i społecznika, wydawcy, redaktora, numizmatyka i archeologa, właściciela jednej z największych w owym czasie kolekcji numizmatów polskich²⁴. Znając przytoczone wyżej informacje z krakowskiego „Czasu” można pokusić się o rozszerzenie nazwisk twórców interesujących nas tu medalików (podanych w publikacjach T. Rewolińskiego i J. Janczewskiego) do pełnej ich listy, która (zgodnie z numeracją przyjętą w opracowaniu Teofila Rewolińskiego)²⁵ przedstawia się następująco:

- Nr 1429 – medalik duży (średnica 28 mm), okrągły – awers: popiersie króla Kazimierza Wielkiego na wprost, rewers: orzeł Polski, sygn. A. Z.) – autor: Aleksander Ziemkowski²⁶,
- Nr 1430 – medalik duży (średnica 28 mm), okrągły – awers: popiersie króla Kazimierza Wielkiego profilem, rewers: herby, powy-

²⁰ J. Janczewski, *Medaliki wybite z okazji powtórnego pogrzebu króla Kazimierza III Wielkiego w 1869 roku*, „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 5/2010, Kowal 2010, s. 30-34.

²¹ J. Janczewski, *Kazimierz Wielki – monety i medale*, Bydgoszcz 2012.

²² J. Janczewski, *Medaliki...*, s. 33, poz. 3.

²³ J. Janczewski, *Medaliki...*, s. 34, poz. 4.

²⁴ T. Rewoliński, *Katalog medali religijnych, odnoszących się do kościoła katolickiego we wszystkich krajach dawnej Polski*, zbioru dr. md. T. Rewolińskiego, Radom 1887.

²⁵ T. Rewoliński, *Katalog... Część II obejmująca medale Trójcy Św., P. Jezusa i różnych świętych, mianowicie Polaków i Polek, patronów Polski. Medale jubileuszowe misyjne, odpustowe, na złożenie, otwarcie i poświęcenie kościołów oraz inne pamiątki religijne*, Radom 1887, s. 79-80, tabl. XXX.

²⁶ J. Janczewski, *Medaliki...*, s. 33, poz. 3; J. Janczewski, *Kazimierz Wielki...*, s. 24, poz. 6.

żej korona, otokiem napis (wersalikami) odnoszący się do trzystulecia Unii Lubelskiej – autor: Aleksander Ziemkowski²⁷,

- Nr 1431 – medalik duży (26-31 mm), owalny – awers: wizerunek króla Kazimierza Wielkiego w połowie postaci, z berłem i jabłkiem królewskim, $\frac{3}{4}$ w prawo, rewers: napis wersalikami, sygn. E. S. – autor: E. Skirliński²⁸,

- Nr 1432 – medalik średni (19-24 mm), owalny – awers: popiersie króla Kazimierza Wielkiego profilem, rewers: herby umieszczone na kotwicy, powyżej korona, wokół napis (wersalikami), sygn. J. L. – autor: Jan Nepomucen Langer,

- Nr 1433 – medalik średni (19-24 mm), owalny – awers: popiersie króla Kazimierza Wielkiego profilem, rewers: napis (wersalikami), sygn. J. L. – autor: Jan Nepomucen Langer,

- Nr 1434 – medalik średni (średnica 20 mm), okrągły – awers: popiersie króla Kazimierza Wielkiego profilem, rewers: napis, sygn. J. L. – autor: Jan Nepomucen Langer,

- Nr 1435 – medalik mały (17-20 mm), owalny – awers: popiersie króla Kazimierza Wielkiego profilem, rewers: okolicznościowy napis (wersalikami) – autor: Aleksander Ziemkowski²⁹,

- Nr 1436 – medalik mały (17-20 mm), owalny – awers: popiersie króla Kazimierza Wielkiego profilem, rewers: aniołowie z krzyżem i herbami – autor: Aleksander Ziemkowski³⁰,

- Nr 1437 – medalik mały (17-20 mm), owalny – awers: aniołowie z krzyżem i herbami, rewers: okolicznościowy napis (wersalikami) – autor: Aleksander Ziemkowski³¹.

Trzeba przy tym dodać, że wykonywanie przez Aleksandra Ziemkowskiego medalików upamiętniających ponowny pogrzeb króla Kazimierza Wielkiego w Krakowie i innych związanych z tym wydarzeniem przedmiotów nie był jedynym dowodem patriotycznej postawy brązownika. Jak wynika z informacji zamieszczonej w „Czasie”, rzemieślnik ten współpracował z Komitetem Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy

²⁷ J. Janczewski, *Medaliki...*, s. 32, poz. 1; J. Janczewski, *Kazimierz Wielki...*, s. 23, poz. 4.

²⁸ J. Janczewski, *Medaliki...*, s. 34, poz. 4; J. Janczewski, *Kazimierz Wielki...*, s. 25, poz. 7.

²⁹ Il. 5, własność autora.

³⁰ J. Janczewski, *Medaliki...*, s. 33, poz. 2; J. Janczewski, *Kazimierz Wielki...*, s. 24, poz. 5.

³¹ Zob. <http://wkgregusakrum.blogspot.com/2013/11/medaliki-religijno-patriotyczne.html> [Pobrano: 27 I 2016].

Sybiraków w Krakowie, przyjmując na jego prośbę (latem 1869 r.) na czeladnika do swego zakładu byłego zesańca³².

Z doniesień prasowych wiemy też, że opisanym uroczystościom pogrzebowym towarzyszyło (nie tylko w Krakowie)³³ szereg okolicznościowych wydawnictw. „Literatura broszurkowa z okazji uroczystości Kazimierzowskiej, mnoży z dniem każdym różne publikacje”³⁴ – donosił „Czas” w przededniu pogrzebu. Co więcej niektóre z tych wydawnictw cieszyły się tak dużym powodzeniem, że trzeba je było wznawiać. Przykładem broszura autorstwa Władysława Ludwika Anczyca *Pamiętka odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego z dodaniem wiadomości o życiu tego króla, spisanych dla ludu*, której drugie (nieco zmienione) wydanie, nakładem Czytelni Ludowej w Krakowie, ukazało się w pierwszych dniach lipca 1869 r. „Pierwsze wydanie – czytamy w tej samej gazecie – rozeszło się w ciągu kilku dni, co przekonywa o rozbudzonem w chwili pogrzebu zwłok tego króla poczuciu potrzeby obeznania się z jego żywotem. Książeczka ta, o której już wyraziliśmy zdanie nasze, ozdobiona jest drzeworytami”³⁵. Dodajmy: siedmioma drzeworytami, wśród których są trzy z przedstawieniami „znalezionych w grobowcu na Wawelu oznak królewskich, wziętych z fotografii W[alerego] Rzewuskiego”³⁶.

Zainteresowanie pogrzebem i osobą wielkiego króla było tak duże, że jeden pomysł godnego uczczenia monarchy gonił pomysł drugi,

³² „Czas”, nr 186 z 17 sierpnia 1869, s. 2.

³³ Przykładem broszura wydana nakładem własnym autora w odległym Chełmnie: Majster [I. Danielewski], *Kazimierz Wielki, król Polski po pięciu wiekach z grobu do nas przemawiający. Książeczka dla ludu przez [...] od Przy[aciela] Ludu*, druk i nakład Ignacego Danielewskiego w Chełmnie; w komisie księgarni Tomasza Śniegockiego w Bydgoszczy [Chełmno 1869].

³⁴ „Czas”, nr 158 z 15 lipca 1869 r., s. 2.

³⁵ „Czas”, nr 178 z 7 lipca 1869 r., s. 3.

³⁶ K. Góralczyk [W. L. Anczyk], *Pamiętka odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego z dodaniem wiadomości o życiu tego króla spisanych dla ludu przez [...] oraz Chronologii wszystkich czynów i wypadków za jego panowania, z 7 obrazkami przedstawiającymi mianowicie dwa wizerunki Kazimierza Wielkiego oraz znalezionych w grobowcu na Wawelu oznak królewskich, wziętych z fotografii W. Rzewuskiego*, staraniem i nakładem Czytelni Ludowej, Kraków 1869 (wydanie drugie), karta tytułowa. W „Spisie rzeczy” umieszczonych w tej książeczce, na stronie poprzedzającej s. I, wymieniono: „Wiersz na kamień grobowy, Wincentego Pola; Opis odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego, z 3 rysunkami, przedstawiającymi oznaki królewskie; Śpiew historyczny o Kazimierzu Wielkim [ułożony] przez J. U. Niemcewicza; Opowiadanie o Kazimierzu Wielkim. Historya o uczcie u Wierzyńka. Historya o Kazimierzu Wielkim i Zbroi, z 3 obrazkami przez Kazimierza Góralczyka (Wł. L. Anczyka); Chronologia wszystkich czynów i wypadków za panowania Kazimierza Wielkiego”.

ujawniając niekiedy takie myślenie ówczesnych komentatorów wyda-
rzeń, z którym i nam – członkom Stowarzyszenia Króla Kazimierza
Wielkiego – nie trudno byłoby się i dziś zgodzić. Co to za pomysł?
„Towarzystwo naukowe krakowskie – czytamy w „Czasie” – zarządziło
odlew popiersia królewskiego z grobowca. Popiersie to na kroksztynie,
jest do pozbycia w kancelarii Towarzystwa. Miasta obwarowane i ob-
darzone przywilejami przez tego monarchę, mogłyby się postarać
o owo popiersie, aby [pomnik wyobrażający Kazimierza Wielkiego]
stał w ich ratuszach”³⁷.

Do pracy przystąpili także krakowscy fotografowie, a efekt ich pra-
cy bardzo szybko został doceniony zarówno przez dziennikarzy,
jak i kupujących. „Zbiera się bogate album fotografii dotyczących
odkrycia zwłok Kazimierza W[ielkie]go – czytamy w gazecie. – P[an]
W[alery] Rzewuski wydał już w większym i mniejszym formacie: gro-
bowiec przed restauracją, insygnia, przedmioty znalezione przy zwłó-
kach, i rzeń tumbi grobowca. Pan I[gnacy] Krieger zrobił insygnia (o ile mógł
je skopiować przez kratę kaplicy Wazów), oraz dwie płyty marmurowe,
grupy rzeźbionych postaci z rozebranego grobowca, wreszcie P[an]
[Franciszek] Wyspiański schwycił w fotografii chwilę, gdy orszak po-
grzebowy dochodził do katedry. Pisma ilustrowane, użyły fotografii
insygniów, do licznych już wykonanych z nich drzeworytów”³⁸. Nieste-
ty płynący czas, niosący potok zdarzeń niesprzyjających zachowaniu
pełnego zasobu naszych archiwów, zrobił swoje. Oryginalnych odbitek
wymienionych fotografii zachowało się do dziś w polskich zbiorach tak
mało³⁹, że zalicza się je do najbardziej chronionej kategorii zbiorów,

³⁷ „Czas” nr 150 z 6 lipca 1869 r., s. 2.

³⁸ „Czas”, nr 158 z 15 lipca 1869 r., s. 2.

³⁹ Przykładem takiej niezwykle rzadkiej odbitki jest, wzmiankowana w „Czasie”,
fotografia autorstwa Franciszka Wyspiańskiego, z którą wiąże się pewna intrygu-
jąca i nie do końca wyjaśniona historia sprzed pół wieku. W Dziale Dokumentacji
Fotograficznej Zamku Królewskiego na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki,
w Krakowie zachowała się notatka (w postaci maszynopisu) dotycząca kwerendy
przeprowadzonej w grudniu 1968 r. przez Krystynę Dżułyńską lub Lecha Kont-
kowskiego (ówczesnych pracowników muzeum) w związku z przygotowaniem do
wydania znanego nam już opracowania Józefa Buszki *Uroczystości Kazimierzowskie
na Wawelu w roku 1969*: „Franciszek Wyspiański: fotografia pochodu żałobnego
od strony północnej z 1869 r. Własność prywatna prof. dr. K. Estreichera zaginęła
w latach 1937-1939. Była to odbitka, nie klisza lub negatyw” (za udzielenie mi
tej informacji serdecznie dziękuję Pani Marcie Golik-Gryglas z Działu Dokumenta-
cji Fotograficznej Zamku Królewskiego na Wawelu). W jakiś sposób fotografię tę
udało się wtedy odnaleźć, skoro została ona opublikowana we wskazanej książce (il.
17), z podpisem: „Pochód pogrzebowy Kazimierza Wielkiego na stokach wzgórza

którą bibliofile i kolekcjonerzy dawnych fotografii zwykli określać jednym słowem: *rarissime* (bardzo rzadkie).

Nie zapomniano wreszcie o graficznych portretach króla, które oferowano w osobnych odbiciach. Jedno z takich popiersi – znany nam już (i tu reprodukowany) anonimowy „Wizerunek Kazimierza Wielkiego według podobizny z grobowca” z broszury W. L. Anczyca *Pamiątka odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego...* (drzeworyt tłoczony w drukarni „Czasu” Wincentego Marcina Kirchmayera)⁴⁰ – choć miernej wartości artystycznej, sprzedawany był także w postaci luźnych plansz, na których dodrukowywano kilkuzdaniową informację o dacie oraz miejscu urodzin i śmierci, a także o latach panowania monarchy⁴¹. O innym, stanowiącym prawdziwe arcydzieło sztuki graficznej, można było przeczytać w gazetowym ogłoszeniu: „Donosiliśmy niedawno, że pan Tytus Maleszewski wykonał wedle najlepszych źródeł portrety dwóch królów polskich – Kazimierza W[ielkie]go i Zygmunta Augusta. Dwa te wizerunki odbija obecnie na kamieniu sławna paryska litografia [Rose-Josepha] Lemerciera w dwóch formatach: jedno odbicie ozdobne wyobrazí popiersia monarchów prawie naturalnej wielkości; drugie będzie małych rozmiarów. Obadwa zostaną wykonane dwoma odcieniami (à deux teintes). Mając przede wszystkim na względzie rozpo-

wawelskiego. Według fot. w Muzeum UJ” – odbitka retuszowana (niebo, żałobne chorągwie ustawione wzdłuż trasy pochodu), z lewej strony (w wyniku kadrowania do publikacji) przycięta tak bardzo, że z dwóch ujętych na niej katedralnych wież (Zygmuntowskiej i Zegarowej) widoczna jest tylko wieża Zegarowa. Później tę samą fotografię (lub jej fotokopię) zamieszczono w opracowaniu Ryszarda Skowrona, *Wawel. Kronika dziejów, t. 1: Od pradziejów do roku 1918*, Zamek Królewski na Wawelu, Kraków 2001, s. 279, tu z adnotacją, że pochodzi ona ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (!) – odbitka nieznacznie przycięta (tym razem z prawej strony; po stronie lewej widoczne są wieże Zygmuntowska i Zegarowa). Inna odbitka – pochodząca z trudnych do ustalenia zbiorów, z obciętymi górnymi narożnikami, delikatnie retuszowana (niebo czyste, podkreślona jedynie czerń żałobnych chorągwi), w publikacji skadrowana do kwadratu – zamieszczona została w *Kronice Krakowa*, Wydawnictwo „Kronika” – Marian B. Michalik, Warszawa 1996, s. 218. Dziś ani Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, ani Muzeum Historii Miasta Krakowa nie odnajdują u siebie żadnej z dwóch wymienionych jakże cennych odbitek. Być może ta mająca pochodzić z Muzeum UJ rzeczywiście na krótko w nim zagościła, a następnie – wraz z całą spuścizną prof. Karola Estreichera – została przemieszczona i znajduje się obecnie w Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

⁴⁰ K. Góralczyk [W. L. Anczyk], *Pamiątka...*, s. I.

⁴¹ H. Widacka, *Kazimierz Wielki w grafice europejskiej XVI-XX wieku*, [w:] *Kazimierz Wielki – historia i tradycja*, „Rocznik Niepołomicki”, t. II, Niepołomice 2010, s. 327, il. 12.

wszechnienie tej pracy, jako patryotycznej pamiątki, malarz wyrzekł się zysków materialnych. Wizerunki będą też kosztowały w przedpłacie, portret wielki sześć złotych polskich, mały jeden złoty polski. Prenumerować można w administracji *Czasu*. Ponieważ p. Lemer cier do liczby egzemplarzy zaprenumerowanych zastosuje liczbę portretów litografowanych, więc wzywamy do licznego i rychłego zapisywania się na portrety p. Maleszewskiego⁴². Jednak zapowiadzanego małego portretu króla Kazimierza Wielkiego w zakładzie Rose-Josepha Lemer ciera (być może z powodu słabego zainteresowania prenumeratorów) w ogóle wtedy nie wykonano⁴³. Natomiast duży litografowany wizerunek monarchy, na podstawie rysunkowego wzoru kredką, który powstał w 1868 lub 1869 r. podczas jednego z pobytów artysty w stolicy nad Sekwaną⁴⁴, odnotowany został w paryskim rejestrze wydanych w tym kraju litografii 30 października 1869 r. (wizerunek króla Zygmunta Augusta – 25 grudnia 1869 r.)⁴⁵.

Jak wynika z przytoczonych wyżej relacji, odkrycie zwłok króla Ka-

⁴² „Czas”, nr 168 z 27 lipca 1869 r., s. 2.

⁴³ Jak podaje Hanna Widacka w cytowanym już opracowaniu na temat wizerunków graficznych Kazimierza Wielkiego w grafice europejskiej XVI-XX w., podobna ta „[...] wręcz miniaturowa (86 x 62 mm), wykazuje pewne inspiracje figurą w sarkofagu, ograniczone tu jedynie do fryzury i zarostu. Korona jest już całkowicie dowolna, podobnie jak – dodana na lewym ramieniu – tarcza z piastowskim Orłem. Litografia weszła w skład małego w formacie albumiku pt. *Królowie polscy podług rysunku Tytusa Maleszewskiego* (liczącego 43 plansze), wydanego w Warszawie w 1880 r.” (H. Widacka, *Kazimierz Wielki...*, s. 333).

⁴⁴ W opracowaniu Hanny Widackiej: „[...] w Paryżu, w zakładzie litograficznym Josepha Lemer ciera & Co. powstał przed 1869 r., a więc podczas kolejnego pobytu malarza nad Sekwaną (1868-1872), okazały wymiarami (562 x 442 mm) wizerunek króla Kazimierza Wielkiego [...] zredukowany do popiersia, w zamkniętej koronie i w szkicowo zaznaczonym stroju (wyraźniej skreślona jedynie kłamra spinająca płaszcz” (H. Widacka, tamże). Opublikowana w „Czasie” i przytoczona tu informacja o prenumeracie na tę grafikę, bez najmniejszych wątpliwości związana ze zwiększonym zainteresowaniem osobą króla Kazimierza Wielkiego po odkryciu jego zwłok i ponownym pogrzebie w katedrze na Wawelu, przesuwaa datę wykonania tej litografii na drugą połowę 1869 r.

⁴⁵ W zapisie na stronie internetowej Biblioteki Uniwersytetu w Chicago (USA) odpowiednio: *ImofFr* no. 89201. *Bibliog. de la Fr.*, 30 octobre 1869, no. 1246 -- *Kazimierz Wielki. Lith. par {T. Maleszewski}. Paris, imp. {Lemer ciera}*. PORTRAITS; *ImofFr* no. 89317. *Bibliog. de la Fr.*, 25 décembre 1869, no. 1374 -- *Zygmunt August. Par {Ancourt}, d'après {Maleszewski}. Paris, imp. {Bertauts}*. PORTRAITS <http://artflsrv02.uchicago.edu/cgi-bin/imagefrance/search3cgi.wsgi?BibdelaFrance=yes&ArchNatdeFrance=yes&CabdesEstampes=yes&title=Maleszewski&publication=&smartist=&subject=&year=&listingnum=&stringdate=&strict=yes&search=Submit+Query> [Pobrano: 2 I 2016].

zimierza Wielkiego stało się sensacją nie tylko dla naukowców niespodziewających się pochówku zwłok monarchy ponad poziomem posadzki kościoła. Wzbudziło także wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Krakowa oraz odbiło się szerokim echem w najodleglejszych zakątkach Galicji i dwóch pozostałych zaborów. Informacja o nim dotarła też poza granice kraju, gdzie przebywało na emigracji wielu Polaków.

Seweryn Goszczyński pisał 19 lipca 1869 r. z Paryża do Wincentego Pola: „[...] Cóż mówisz o odkryciu szczątków Kazimierza W[ielkiego]? Ważny to wypadek. Silnie mnie on uderzył, bo wiem, że w Bożym świecie nie ma przypadków, a wszystko jest pod kierunkiem Boga, dla budzenia i rozruszania ludzi. Nie jest że to głos wieków przeszłości naszej, który przemawia z grobów szczątkami wielkich ludzi do obecności! Dałby Bóg, abyśmy wydobyli tajemnicze słowo tego wypadku i skorzystali z niego! [...]”⁴⁶.

Odpowiedzi poety na list, niestety, nie znamy. Ale wiemy, że ten niestrudzony badacz Tatr oraz piewca piękna ziemi polskiej i sławy przeszłości narodu, pomimo całkowitej już wtedy ślepoty, nadal brał czynny udział w życiu naukowym Krakowa. Sprawa sensacyjnego odkrycia w katedrze wawelskiej nie tylko nie była mu obca, ale zaprzętała głowę poety nawet wtedy, kiedy odnalezione szczątki monarchy – za sprawą wielu patriotycznie nastawionych Polaków – doczekały się uroczystych egzekwii i pochowania w przeznaczonym na nie królewskim grobie. W *Kronice miejscowej i zagranicznej „Czasu”* (wydanie z 26 sierpnia 1869 r.)⁴⁷ można przeczytać, że 24 sierpnia 1869 r. w Krakowie „o godzinie 7ej w lokalu Stowarzyszenia Postępu Rękodzielników i Przemysłowców odbył się wykład przybyłego do Krakowa profesora Duchińskiego i odczyt pani Duchińskiej poematu o Unii i Kazimierzu Wielkim. [...] Po ukończeniu prelekcji [profesora Franciszka Duchińskiego] – przemówił Wincenty Pol: Witamy tutaj nie tylko badacza przeszłości, który na tarczy wypisał godło prawda, ale i jego małżonkę, ulubioną poetkę, znaną jeszcze pod nazwiskiem Seweryny z Żochowskich Pruszkowej. Na sztandarze poezji narodowej, pod którym godnie stoi nasza poetka, napisane godło miłości: miłość Boga, narodu, domu. Wincenty Pol zakończył, że uproszona przezeń autorka odczyta wyjątki z poematu zrodzonego świeżo pod wrażeniem dwóch uroczystości narodowych. Dźwięcznym, pełnym uczucia i siły głosem małżonka badacza odczytała precudne ustępy z poematu

⁴⁶ *Listy z ziemi naszej. Korespondencja Wincentego Pola z lat 1826-1972*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 2004, s. 645.

⁴⁷ „Czas”, nr 194 z 26 sierpnia 1869 r., s. 2-3.

osnutego na tle odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego i trzechsetletniej rocznicy unii lubelskiej. Oto jedna zwrotka:

I oto wszechwładna współczucia potęga
Wypadków dziejowych poprzedza prąd.
Wiecznemi ogniw wprzód z ludem lud sprzęga
Nim węzeł pieczęcią uświęcił rząd!
I rośnie w potęgę zespołań duch bratni,
O już go nie porwie tatarski wir
Bo oto Kazimierz z krwi Piastów ostatni
Wspólnemu domowi przynosi mir.

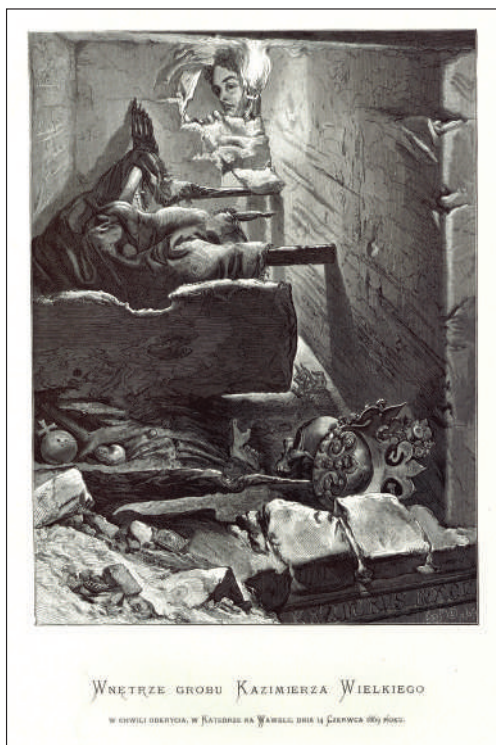
Śliczne a do świeżych wrażeń zastosowane ustępy poematu wzbudziły w słuchaczach zapal i rozrzewnienie; wyrrywające się mimowolnie oklaski przerywały niemal za każdą zwrotką odczytywanie poematu [...]”.

Echo krakowskich wydarzeń 8 lipca 1869 r. przez wiele lat pobrzmiwało w dziełach plastycznych i twórczości literackiej polskich artystów, którzy w taki między innymi sposób odpowiadali na ciągle jeszcze aktualne wtedy pytanie postawione przez sekretarza Kościuszki (a może nawet przez samego Naczelnika) w tytule znanej broszury: „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?”⁴⁸. Należą do nich m.in. reprodukowane tu prace Walerego Eljasza-Radzikowskiego („Korona, berło, jabłko i ostrogi znalezione w grobie króla Kazimierza Wielkiego”, il. 8), Ludwika Łepkowskiego („Grobowiec Kazimierza Wielkiego”, il. 9) oraz rapsod *Kazimierz Wielki* Stanisława Wyspiańskiego (syna fotografa, który uwiecznił na unikatowym zdjęciu uczestników słynnego pogrzebu na stokach wzgórza wawelskiego) – w grupie tej utwór bodaj najśłynniejszy, którego i tu warto przytoczyć choćby jedną strofę, nie zapominając przy tym, że poeta, inaczej niż notariusz spisujący urzędowy protokół, postrzega otaczającą go rzeczywistość:

„W szkarłatach mię spowito w złotej trumnie
i pochowano na wawelskiej górze,
a tam sarkofag stawiono w marmurze,
gdzie z berłem i w koronie spałem dumnie;
zaś wszystkie Stany w żałobnej posturze,
niejako płaczki, zwracały się ku mnie,
nade mną, nad ostatnim z rodu, wznosząc lament.
Wielkość – ludowi przekazywał mój testament”⁴⁹.

⁴⁸ J. Pawlikowski, *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?*, Paris 1800.

⁴⁹ S. Wyspiański, *Kazimierz Wielki*, Kraków 1900, [s. 2].



1. Jan Styfi według obrazu olejnego Jana Matejki, „Wnętrze grobu Kazimierza Wielkiego w chwili odkrycia, w katedrze na Wawelu, dnia 14 czerwca 1869 roku”, 1873-1876, drzeworyt (w: Kazimierz Władysław Wójcicki, *Album Jana Matejki*, Warszawa 1873-1876, tablica XI)



2. „Kazimierz Wielki według podobizny z grobowca”, 1869, drzeworyt, w drukarni „Czasu” Wincentego Marcina Kirchmayera (w: Władysław Ludwik Anczyc, *Pamiętka odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego...*, Kraków 1869)

*Odkrycie zwłok króla Kazimierza Wielkiego i jego ponowny pogrzeb
w katedrze na Wawelu w relacjach świadków i doniesieniach prasowych*



3. Funeralne regalia znalezione w grobie Kazimierza Wielkiego, 1869, drzeworyt (w: Władysław Ludwik Anczyc, *Pamiętka odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego...*, Kraków 1869)

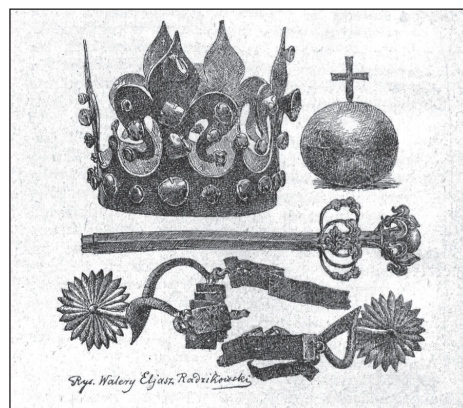
4. Pozostałe przedmioty znalezione w grobie Kazimierza Wielkiego, 1873-1876, drzeworyt (w: Władysław Ludwik Anczyc, *Pamiętka odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego...*, Kraków 1869)



5. Aleksander Ziemkowski, „Ponowny pogrzeb króla Kazimierza Wielkiego”, medalik, awers i rewers, 1869, brąz (w zbiorach autora, fot. Jerzy Mąkowski)



7. Tytus Maleszewski, „Kazimierz Wielki”, 1869, litografia, w zakładzie litograficznym Lemerrier & Cie w Paryżu (w zbiorach Biblioteki Narodowej)



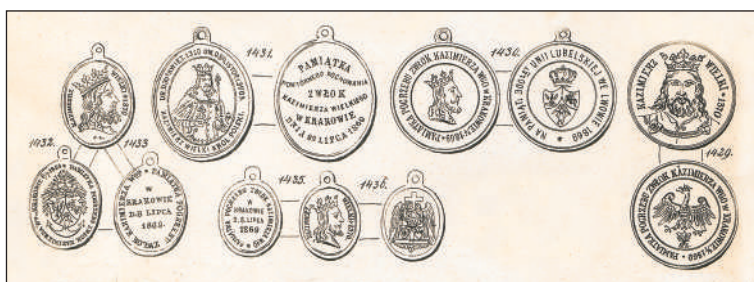
8. Walery Eljasz-Radzikowski, „Korona, berło, jabłko i ostrogi znalezione w grobie króla Kazimierza Wielkiego”, przed 1877, drzeworyt (w: Walery Eljasz-Radzikowski, Kraków dawny i dzisiejszy, Kraków 1876, s. 18)

*Odkrycie zwłok króla Kazimierza Wielkiego i jego ponowny pogrzeb
w katedrze na Wawelu w relacjach świadków i doniesieniach prasowych*



9. Ludwik Łepkowski, „Grobowiec Kazimierza Wielkiego”, 1876, olej, tektura (w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego)

6. Medaliki upamiętniające ponowny pogrzeb króla Kazimierza Wielkiego, 1887, litografia (w: Teofil Rewoliński, Katalog medali religijnych..., Radom 1887, fragment tablicy XXX)



Legends o Kazimierzu Wielkim, Babce ze Skawiny i pięknej Bydgoszczy

Bardzo krótką listę znanych imiennie kochanek króla Kazimierza Wielkiego współtworzy Włoszka Babetta, o której w okolicach podkrajowskiej Skawiny opowiadano niegdyś zapomniane później dykteryjki. Na kanwie rzeczonych dykteryjek miejscowy pisarz Henryk Różycki (1873–1938 r.) osnuł własną wizję losów tej kochanki w książce *Umarła Babka w Skawinie. Powieść na tle historycznym z czasów Kazimierza Wielkiego*, wydanej w Krakowie w 1911 roku (wyd. II, Skawina 1998).

Wykreowana pod piórem pisarza Babetta służyła na zamku wawelskim jako dwórka. W oko Kazimierzowi Wielkiemu wpadła po jego rozstaniu z Żydówką Esterą, atoli po krótkim romansie znudziła mu się tak samo, jak inne kochanki. Rozczarowany władca postanowił więc pozbyć się gorącej Włoszki z Krakowa, raz na zawsze, ale elegancko. W tym celu wybudował dla niej zamek w Skawinie, w którym miała na niego czekać. Zesłaną na prowincję Babetkę ogarnęła czarna rozpacz, tym większa, że żadna z wielu prób powrotu do łask monarchy, jakie podjęła, nie odniosła skutku. Król łukiem omijał Skawinę, lata biegly, a uroda przemijała. Z czasem przywykła do tutejszych warunków życia. Nawiązała też towarzyskie oraz intymne kontakty z przystojnymi i wpływowymi mieszczanami skawińskimi. Spoufaliła się z nimi do tego stopnia, że ci spolszczyli jej imię, przekształcając je w dwuznaczną Babkę. Kiedy się zestarzała, dawni towarzysze odwrócili się od niej, szukając szczęścia w ramionach młodszych kobiet. Z konieczności wiodła odtąd w zamku samotny i smutny żywot, który przerwała nieubłagana śmierć.

* Lech Łbik – historyk, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Kierownik Pracowni Dziedzictwa Kulturowego Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy. Sekretarz Rady Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, uhonorowany Medalem Króla Kazimierza Wielkiego. Badacz dziejów Bydgoszczy, Kujaw, Wielkopolski i Pomorza. Autor wielu publikacji, w tym książki poświęconej legendom o Kazimierzu Wielkim.

Wiele dni upłynęło zanim wieść o jej zgonie dotarła do mieszkańców Skawiny. Długo zwlekano z pochówkiem, bo trudno było znaleźć osobę gotową się nim zająć. Pogrzeb – o dziwo! – ściąggnął tłumy ludzi z całej okolicy. Dopiero teraz, gdy zamknęła oczy, odżyły wspomnienia jej dawnych przygód u boku króla i późniejszych miłostek w Skawinie. Fakty wzbogacano o rubaszne żarty i anegdoty, z nich zaś ułożono wesołą piosenkę o frywolnej Babce, jaką śpiewano w Skawinie do czasów pierwszej wojny światowej. Nawiązał do niej wprost Henryk Różycki, tworząc literacką przypowieść o zmiennym powodzeniu, gorzkim zapomnieniu i pośmiertnym odrodzeniu legendarnej Babetty. Problem w tym, że tekstu tej piosenki nikt nigdy w całości nie opublikował. Sam pisarz uchylił się od przytoczenia jej obscenicznych zwrotek, poprzedzając na prezentacji początkowego fragmentu:

Umarła Babka w Skawinie!
A któż jej główkę zawinie?
Szkoda by było niebogi,
Żeby nie ludzki gniew srogi!
Szkoda by było niebogi,
Żeby nie ludzki gniew srogi!
Umarła Babka w Skawinie!
A któż jej główkę zawinie?
Oj szkoda bardzo tej Babki
Dawała...

W roku 1364 Kazimierz Wielki założył w Skawinie miasto na prawie magdeburskim, które w latach następnych opasał pierścieniem murów obronnych. Wiadomo także, że ufundował miejski kościół parafialny. Nie ma pewności, czy wznosił w Skawinie zamek, poświadczony jako istniejący w 1394 roku, kiedy miasto należało już od jakiegoś czasu do benedyktynów z Tyńca. W dobie przynależności Skawiny do tyńceckich mnichów w zamku rezydowali wójtowie miasta. Król odwiedził Skawinę co najmniej raz, w 1365 roku, a imieniem Babetty nazwano jedną z tamtejszych ulic¹.

¹ L. Łbik, *Podania i legendy o zacnym królu Kazimierzu Wielkim*, Bydgoszcz 2010, s. 57–58.

Z Małopolski przenosimy się na północne Kujawy, w czasy, gdy nad brzegiem rzeki Brdy wznosił się warowny zamek gotycki, obok niego zaś leżała niewielka wioska o osobliwej nazwie Bydgoszcza.

Zdarzyło się, że do zamku zajechał wielki król Kazimierz, wyborny gospodarz i zarazem nienasycony miłośnik płci niewieściej. Od razu w oko mu wpadła urodziwa i krewka panna imieniem Bydgoszcza, takim samym jak nazwa tutejszej osady. Z łukiem w rękę polowała zapamiętała w pobliskiej puszczy, gdzie też kilkakrotnie zapuściła się razem z królem, gdyż także on był zapalonym myśliwym. Zauroczony władca zupełnie stracił dla niej głowę, lecz po kilku dniach szalonych łowów z żalem zmuszony był wyruszyć w dalszą drogę. Po jakimś czasie na przedpolu bydgoskiego zamku założył miasto, któremu zdecydował się nadać miano Królewca.

Sporo wody w Brdzie upłynęło zanim znowu tutaj zajechał, aby zobaczyć, jak rozwija się nowo powstałe miasto i ponownie spotkać z niezapomnianą Bydgoszczą. Nic ze spotkania nie wyszło, bo dziewczyna zginęła na polowaniu, rozszarpana rogami rozjuszonego тура. Zrozpaczony król, chcąc trwale upamiętnić imię dawnej kochanki, polecił mieszkańcom porzucić nazwę „Królewiec” i używać odtąd prastarej oraz miłej jego sercu nazwy „Bydgoszcza”. Tyle legenda, w której tkwi całkiem pokaźne ziarno



Ignacy Bulla. *Bez tytułu*
(tusz, piórko), 2005 r.

prawdy. Wiadomo przecież, że miejscowy zamek królewski wymurowano w zasadniczym kształcie w latach 1337–1346. Król Kazimierz bawił w nim na pewno we wrześniu 1345, w listopadzie 1347 i w styczniu 1370 roku. Samorządne miasto na prawie magdeburskim powołał do życia 19 kwietnia 1346 roku. Na mocy wydanego z tej okazji dokumentu monarcha zażyczył sobie, aby ośrodek ów używał niemieckiej nazwy „Königsburg” (w średniowiecznym zapisie „Kunigesburg”), co dosłownie znaczy Królewskie Miasto, jednakże w wolnym przekładzie nazwę tę oddać można jako Królewiec.

Wydumane przez króla miano na zawsze pozostało na pergaminie. Napisy na najstarszych pieczęciach miejskich dowodzą bezspornie, że mieszczanie rychło powrócili do tradycyjnych nazw: polskiej „Bydgoszcza” oraz niemieckiej „Bramburg” albo „Bromburg”, obocznie „Bromberg”, ukutej przez Krzyżaków na oznaczenie wczesnośredniowiecznego grodu obronnego i zbudowanego na jego miejscu zamku nad Brdą. Starsza nazwa „Bydgoszcza”, dopiero w XVII stuleciu zastąpiona skróconą formą „Bydgoszcz”, stanowi spolszczoną wersję słowiańskiego imienia żeńskiego „Bydgostia”, będącego w sporadycznym użyciu jeszcze w XV wieku².

² L. Łbik, *Legenda o Kazimierzu Wielkim i pięknej Bydgoszczy*, „Kalendarz Bydgoski”, r. 45, 2012, s. 215–216.

Wojciech Nawrocki (Gołaszewo)*

DZIAŁALNOŚĆ STATUTOWA WŁADZ STOWARZYSZENIA

Zebranie władz statutowych SKKW w Płocku



Dnia 6 maja 2016 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbyło się zebranie władz statutowych Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. W zebraniu udział wzięli również członkowie Kolegium Redakcyjnego „Zapisek Kazimierzowskich”, członkowie Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, a także członkowie zwykli i zaproszeni goście. Zebranie otworzył prezes SKKW Eugeniusz Gołembiewski. W sposób szczególny powitał gospodarza TNP, wiceprezesa ks. prof. dr. hab. Michała Mariana Grzybowskiego, który wygłosił krótką prelekcję o historii TNP, mówiąc m.in.: [...] *Jest mi niezmiernie miło gościć w imieniu prezesa, członków zarządu i własnym tak zacnych gości w budynku najstarszego regionalnego Towarzystwa Naukowego w Polsce, które istnieje od 3 czerwca 1820 roku. Znajdujemy się w Płocku, mieście, które może poszczycić się trzema tytułami; książęcym, królewskim i biskupim. Budynek, w którym znaj-*

* Wojciech Nawrocki – absolwent Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie i AON w Warszawie, mgr historii wojskowej, członek Kolegium Redakcyjnego „Zapisek Kazimierzowskich”, działacz społeczny oraz strażacki. Reporter i dziennikarz społeczny, autor licznych artykułów, komentarzy i fotorelacji na forach społecznościowych oraz lokalnej prasie.

duże się Towarzystwo Naukowe też ma znaczenie historyczne, w XVI wieku należał do kościoła, to była tzw. kanonia, gdyż w takich domach były mieszkania dla księży prałatów i kanoników. A jakie związki ma Płock z Królem Kazimierzem Wielkim, a no ma, gdyż po śmierci księcia Bolesława III rządy na Mazowszu objął Król Kazimierz Wielki, które trwały do jego śmierci w 1370 roku. Jak można odczytać z dokumentu stworzonego w 1351 roku, Król Kazimierz polecił zbudować mury obronne, okalające miasta na długości 1700 metrów, które wznosiły się na 9 metrów wysokości oraz posiadały 36 bram i wież sięgających 11 metrów wysokości. Fragmenty murów miejskich zachowały się w dobrym stanie do dnia dzisiejszego na Wzgórzu Tumskim przy ostatniej baszcie. Ponadto Król Kazimierz znacznie rozbudował istniejący zamek oraz otoczył go drugim murem. Z kolejnego dokumentu spisane 26 kwietnia 1361 roku dowiadujemy się, że Król Kazimierz Wielki nadał miastu Płock 60 włók ziemi na przedmieściach oraz ustalił czynsz z włók. Aby podnieść rangę i znaczenie miasta przekazał środki na budowę świątyni gotyckiej pw. św. Bartłomieja Apostoła [...].

Na zakończenie tej części uczestnicy zebrania dowiedzieli się, że Biblioteka im. Zielińskich należąca do TNP, jest włączona do Narodowego Zasobu Bibliotecznego i posiada status biblioteki naukowej. Jej zbiory liczą ponad 407 831 woluminów, w tym starodruki, archiwalia, mapy, ikonografie, czasopisma i książki. Ponadto kilkadziesiąt inkunabułów drukowanych w drugiej połowie XV w.

Po prelekcji E. Gołembiewski wręczył wiceprezesowi TNP okolicznościowe podziękowanie następującej treści: *Zarząd Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego składa serdeczne podziękowania prof. dr. hab. inż. Zbigniewowi P. Kruszewskiemu – prezesowi Towarzystwa Naukowego Płockiego za przychylność w organizacji zebrania władz statutowych naszego Stowarzyszenia. Kowal 6 maja 2016 roku.*

Następnym punktem programu zebrania było zwiedzanie części muzealnej Biblioteki im. Zielińskich wraz z zawartością starodruków i unikatowych inkunabułów, które były nie lada gratką dla zwiedzających.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do realizacji dalszych punktów zebrania, wśród których była uroczystość uhonorowania zasłużonego dla krzewienia idei Kazimierzowskich członka Stowarzyszenia – Wojciecha Kazimierza Sobolewskiego z Bydgoszczy – Medalem Króla Kazimierza Wielkiego. Wręczenie medalu poprzedziło wygłoszenie laudacji przez dra Zdzisława J. Zasadę – sekretarza generalnego SKKW, który podkreślił zasługi i osiągnięcia Wojciecha K. Sobolewskiego, który był

jednym z inicjatorów i pomysłodawców budowy pomnika Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, odsłoniętego 26 października 2006 r. Jest on aktywnym członkiem Stowarzyszenia, który podejmuje nowe i ciekawe wyzwania związane z krzewieniem idei Kazimierzowskich.

Wręczenia medalu i dyplomu dokonał E. Gołembiewski w asyście wiceprezesa Jana Klamczyńskiego oraz dra Zdzisława Zasady. Wyróżniony nie krył wzruszenia i dumy podczas dekoracji. W swoim wystąpieniu podziękował zarządowi Stowarzyszenia oraz Kapitulie za tak szczególne wyróżnienie.

Kolejnym punktem zebrania było przedstawienie informacji o głównych przedsięwzięciach zrealizowanych przez władze i członków SKKW w minionym okresie, którego dokonał prezes E. Gołembiewski. W sposób szczególny podkreślił, że na dorobek Stowarzyszenia złożyło się nie tylko to co zrobił Zarząd, ale przede wszystkim to, co jest zbiorowym dziełem członków Stowarzyszenia, zwłaszcza miast i miejscowości rozsianych po całym kraju.

W następnej kolejności zebrania było przedstawienie problematyki przed zbliżającym się Walnym Zebraniem Sprawozdawczo Wyborczym SKKW w dniu 18 czerwca 2016 r. w Krakowie. E. Gołembiewski poinformował zebranych, że członkami SKKW jest 30 miast i miejscowości, 26 szkół i instytucji oraz 86 członków indywidualnych. W porównaniu do ubiegłego roku ubyło z listy członków miasto Solec nad Wisłą. Po czym poinformował o działalności finansowej SKKW, na co zostały wydatkowane środki finansowe, których głównym składnikiem były składki członkowskie w wysokości ok. 35 tys. złotych. Stwierdził, że dochody były rozważnie wydatkowane na pokrycie kosztów składu i druku periodyku „Zapiski Kazimierzowskie”, kalendarza SKKW, na-





gród dla laureatów w różnych konkursach i turniejach. Jak podkreślił prezes, każdy z funkcyjnych członków Stowarzyszenia wniósł bardzo wiele w realizację statutowych zadań, działając „pro publico bono”.

Sprawozdanie finansowe potwierdziło dobrą politykę wydatkowania społecznych środków, co podkreśliła Krystyna Pawlak – skarbnik SKKW. Na zakończenie swojego wystąpienia, podziękowała wszystkim członkom Stowarzyszenia za godne reprezentowanie SKKW podczas różnego rodzaju uroczystości na terenie całego kraju.

Na zakończenie zebrania głos zabrakł dr Z. Zasada, który przybliżył zgromadzonym plan działalności na lata 2016-2020 i który będzie przedmiotem obrad zebrania członków SKKW w Krakowie.

Po wyczerpaniu wszystkich punktów zebrania prezes SKKW E. Gołembiewski zaprosił wszystkich uczestników zebrania do zwiedzania Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

Fot. Wojciech Nawrocki

X Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Członków SKKW

W dniu 18 czerwca 2016 r. w Klubie Garnizonowym 6. Brygady Powietrznodesantowej w Krakowie odbyło się X Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.

Przybyłych na zebranie członków oraz delegatów reprezentujących różne regiony kraju, powitał pułk. dypl. Eugeniusz Orzechowski – d-ca 3. Regionalnej Bazy Logistycznej im. Hetmana Wielkiego Koronnego Stanisława Jabłonowskiego w Krakowie, który jest członkiem Stowarzyszenia. Kraków to niezwykle i szczególne miasto, które odegrało znaczącą rolę w historii Polski. Nieprzypadkowo zostało wybrane na miejsce X Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego SKKW. To miasto koronacyjne naszych królów, a zarazem dawna stolica państwa. Po gospodarzu głos zabrał prezes SKKW Eugeniusz Gołembiewski – na co dzień burmistrza królewskiego miasta Kowal w powiecie włocławskim na Kujawach, który również w sposób szczególny powitał uczestników zebrania, podkreślając jak wielkie ma ono znaczenie i rangę dla przyszłości stowarzyszenia. Odczytał porządek zebrania, który przewidywał:

- powołanie przewodniczącego, protokółanta zebrania, Komisji Skrutacyjnej oraz Uchwał i Wniosków;
- przedstawienie sprawozdania z działalności statutowej Zarządu za okres sprawozdawczy w latach 2012 – 2016;
- przedstawienie sprawozdania finansowego;
- przedstawienie sprawozdania Komisji Rewizyjnej z wnioskiem



o udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi;

- dyskusja nad sprawozdaniami oraz głosowanie nad udzieleniem absolutorium Zarządowi;

- wybór nowych władz SKKW, członków Rady oraz Komisji Rewizyjnej, ukonstytuowanie Zarządu;

- podjęcie uchwał i wniosków;

- wyręczenie Medalu Króla Kazimierza Wielkiego pułk. dypl. Eugeniuszowi Orzechowskiemu;

- wygłoszenie referatu naukowego oraz promocja wydawnictwa pt. „Zamki nad Przemszą” przez Jarosława Krajniewskiego z Dąbrowy Górniczej;

- zakończenie zebrania;

- wizyta i zwiedzanie sprzętu 8. Bazy Lotnictwa Transportowego na lotnisku w Balicach;

- wizyta i zwiedzanie sprzętu 5. Batalionu Dowodzenia w Rzęsce oraz wspólny obiad;

- złożenie kwiatów pod sarkofagiem króla Kazimierza Wielkiego na Wawelu oraz zwiedzanie Krakowa.

Przewodniczącym zebrania jednomyślnie wybrano Sławomira Brodzińskiego z Będzina, a protokółantem Jerzego Giergielewicza z Włocławka. W związku z wyborem, dalsze prowadzenie zebrania przejął Sławomir Brodziński, który zarządził wybory członków dwóch komisji: Skrutacyjnej oraz Uchwał i Wniosków. W skład pierwszej komisji weszli: Jarosław Krajniewski z Dąbrowy Górniczej – przewodniczący oraz członkowie: Marian Grochowski z Bydgoszczy i Szymon Struciński



z Kowala. W skład Komisji Uchwał i Wniosków weszli: Miłosz Sałaciński z Bydgoszczy – przewodniczący oraz członkowie: Arkadiusz Ciechalski z Kowala i Tomasz Nuskiewicz z Koła.

Kolejnym punktem zebrania było przedstawienie sprawozdania z działalności merytorycznej Stowarzyszenia oraz Zarządu za okres sprawozdawczy 2012 – 2016, którego dokonał w formie prezentacji multimedialnych prezes E. Gołembiewski. W swoim końcowym wystąpieniu prezes SKKW podkreślił, że w przedstawionym sprawozdaniu na pełny obraz działalności Stowarzyszenia składa się również poświęcenie i praca wielu środowisk, osób oraz instytucji wielu miast i gmin. Ta praca połączona w całość, daje wartość dodatnią, korzystnie odbieraną w lokalnych środowiskach. Nie omieszkał podziękować wszystkim członkom Stowarzyszenia, w tym członkom Zarządu, Rady, Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego, jak również członkom Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich” za ogromne zaangażowanie, poświęcony czas w realizowaniu nakreślonych zadań, podkreślając, że praca, którą wszyscy wykonują, jest pracą stricte społeczną, niejednokrotnie dotowaną z własnych środków, choćby takie wyjazdy na posiedzenia i zebrania bez mała na terenie całego kraju. Statystyczne osiągnięcia za miniony okres przedstawiały się następująco: do stowarzyszenia należy 30 miast i miejscowości, 26 szkół, 86 członków indywidualnych. Godność członka honorowego przyznano prof. dr hab. Jerzemu Wyrozumskiemu z Krakowa. Medalem Króla Kazimierza Wielkiego wyróżnieni zostali: **złotym** – miasto Kowal, 1. Brygada Logistyczna WP im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski z Krakowa; **srebrnym** - 10



miast i miejscowości, 1 szkoła, 9 członków indywidualnych. W okresie sprawozdawczym wydano osiem numerów periodyku „Zapiski Kazimierzowskie” oraz wydano cztery edycje kalendarzy ściennych w łącznym nakładzie – 1400 egzemplarzy

W dalszej części wystąpienia prezes E. Gołembiewski określił zadania do realizacji przez nowy Zarząd w kadencji na lata 2016 – 2020, do których będzie należało:

- propagowanie idei związanej ze spuścizną Kazimierzowską, szczególnie wśród szkół i placówek mających za patrona Króla Kazimierza Wielkiego;

- kontynuacja patronatów, wspomaganie organizatorów w postaci fundowania nagród dla laureatów imprez prowadzonych przez członków zbiorowych SKKW, w szczególności konkursów wiedzy o Kazimierzu Wielkim i jego czasach, turniejów rycerskich oraz konkursów sprawnościowych;

- w każdym roku na jesieni zorganizowanie konferencji naukowej związanej z czasami średniowiecza oraz panowania Piastów;

- opracowywanie i wydawanie w każdym roku dwóch numerów sztandarowego periodyku SKKW „Zapiski Kazimierzowskie”;

- opracowywanie oraz wydanie w każdym roku kalendarz SKKW w nakładzie 1000 egz.

Sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik stowarzyszenia Krysztyna Pawlak, na co dzień wicestarosta powiatu łęczyckiego, która poinformowała, że dochody stowarzyszenia, to w głównej mierze kapitał pochodzący ze składek członkowskich, które płyną z trzech źródeł, a mianowicie od: 30 miejscowości (miast lub gmin) – po 1000 zł; 26



Prezydium zebrania. Od lewej Zdzisław Zasada, Sławomir Brodziński, Eugeniusz Gołembiewski, Eugeniusz Orzechowski, Jan Klamczyński

szkół i instytucji – po 100 zł; 86 członków indywidualnych – po 25 zł.

Składka członkowska opłacana jest raz w roku. W omawianym okresie przychód wyniósł – 37.771 zł 33 gr, natomiast rozchód – 33.428 zł i 87 gr. Stan środków pieniężnych na koniec 2015 roku wyniósł 11.945 zł i 35 gr, na który złożyły się oszczędności z 2014 roku. W Banku Spółdzielczym w Kowalu została zdeponowana kwota 11.307 zł i 35 gr, natomiast w kasie u skarbnika znajduje się 638 zł i 28 gr.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił przewodniczący Wojciech Rudziński, który na wstępie przedstawił skład Komisji: Andrzej Lewandowski z Kowala – sekretarz i Andrzej Borucki z Łęczycy – członek. Komisja odbyła posiedzenie w dniu 4 maja 2016 r. w Łęczycy, gdzie dokonała kontroli książki przychodów i rozchodów, poprzez dokonanie wnikliwej analizy dowodów księgowych będących w posiadania skarbnika. Komisja stwierdziła, że skarbnik Krystyna Pawlak i księgowa Anna Radzikowska dobrze wywiązują się z powierzonych funkcji. Operacje finansowe oraz rachunki są prawidłowo opisane i zatwierdzone przez upoważnione osoby. Dokumentacja księgowa jest prowadzona prawidłowo. W końcowym wystąpieniu Komisja Rewizyjna, pozytywnie oceniła całokształt działalności statutowej i programowej Zarządu w okresie sprawozdawczym, wynikiem czego było złożenie wniosku o udzielenie absolutorium Zarządowi. W głosowaniu jawnym Walne Zebranie jednogłośnie udzieliło absolutorium Zarządowi za okres sprawozdawczy, a brawa były nagrodą dla Zarządu za społeczną pracę. W imieniu członków Zarządu i własnym prezes SKKW E. Gołembiewski podziękował wszystkim za udzielone absolutorium.

Miłym akcentem zebrania było uroczyste wręczenie Medalu Króla Kazimierza Wielkiego bardzo zasłużonemu członkowi Stowarzyszenia komendantowi 3. Regionalnej Bazy Logistycznej w Krakowie ptk. dypl. Eugeniuszowi Orzechowskiemu. Moment wręczenia medalu poprzedziło wygłoszenie okolicznościowej laudacji przez sekretarza generalnego dr Zdzisława J. Zasadę, który podkreślił zasługi nominowanego, który jest członkiem SKKW od chwili jego powstania w 2008 r., wówczas jako dowódca 1. Brygady Logistycznej WP im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Biorąc pod uwagę dotychczasową bezinteresowną działalność oraz nieocenione zasługi na rzecz SKKW, na zgodny wniosek Zarządu, Kapituła Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego nadała E. Orzechowskiemu Medal Króla Kazimierza Wielkiego. Wraz z medalem został wręczony okolicznościowy dyplom z wpisem następującej treści: [...] *Wszem wobec i każdemu*

z osobną, komu o tym wiedzieć należy, wiadomym czynimy, że w dniu 15 kwietnia 2016 r. na wniosek Zarządu Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, potwierdzony zgodną opinią Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego, pułkownikowi dyplomowanemu Eugeniuszowi Orzechowskiemu nadano Medal Króla Kazimierza Wielkiego za szczególne osiągnięcia związane z krzewieniem wiekopomnego dorobku króla Kazimierza Wielkiego[...]. Uroczystego wręczenia medalu i dyplomu dokonał prezes SKKW – E. Gołembiewski w asyście przewodniczącego kapituły prof. dr. hab. Antoniego Barciaka.

Kolejnym punktem Walnego Zebrania była dyskusja nad sprawozdaniami, w której jako jeden z pierwszych mówców zabrał głos prof. dr hab. Antoni Barciak z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, członek SKKW, a za razem przewodniczący Kapituły Medalu Króla Kazimierza Wielkiego, który podkreślił, iż Zarząd oraz członkowie bardzo dobrze wywiązywali się z powierzonych zadań na rzecz Stowarzyszenia oraz godnie reprezentowali organizację na zewnątrz, podczas wielu uroczystości i statutowych przedsięwzięć. Po czym nastąpiło wręczenie okolicznościowego ryngrafu z napisem: [...] *Pan płk dypl. Eugeniusz Orzechowski Komendant 3. Regionalnej Bazy Logistycznej. Serdeczne podziękowania za wieloletnią współpracę i osobiste zaangażowanie w działalność na rzecz Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Z wyrazami szacunku i uznania. Ochotnicza Straż Pożarna Królewskiego Miasta Kowala. Kowal 18 czerwca 2016 r. [...].* Wręczenia dokonał Andrzej Lewandowski – prezes OSP Kowal w asyście Wojciecha Rudzińskiego członka zarządu OSP oraz przewodniczącego Komisji Rewizyjnej SKKW.

Zamknąwszy część sprawozdawczą Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia, przewodniczący Sławomir Brodziński przystąpił do wyboru statutowych organów SKKW na lata 2012–2016. Przewodniczący przypomniał założenia statutowe przed zgłaszaniem kandydatur, podkreślając iż Zarząd składa się z 7 osób, Rada Stowarzyszenia z 15, a z 3 Komisja Rewizyjna. Przegłosowano, że wybory będą jawne. W skład Rady, Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej zostały zgłoszone i wybrane niżej wymienione kandydatury (W głosowaniu jawnym dwie osoby wstrzymały się od głosu.):

Rada SKKW: Antoni Barciak, Katowice – przewodniczący Rady, Bożena Sałacińska, Bydgoszcz – wiceprzewodnicząca, Marek Chudoba, burmistrz Czchowa – wiceprzewodniczący, Lech Łbik, Bydgoszcz

– sekretarz, Zbigniew Jurkiewicz, burmistrz Ciężkowic – członek prezydium, Miłosz Naczyński, burmistrz Przedborza – członek prezydium, Tomasz Nuszkievicz, Koło – członek prezydium; członkowie Rady: Stanisław Gliszczyński – burmistrz Koronowa, Bolesław Bujak – burmistrz Ropczyc, Dariusz Witczak – burmistrz Kruszwicy, Bogdan Kącki – wójt Inowłódza, Roman Ptak – burmistrz Niepołomic, Sławomir Brodziński – Będzin, Michał Czerniak – Pyzdry, Lech Kwiatkowski – Golina. W głosowaniu wszystkie kandydatury zostały wybrane w skład Rady SKKW.

Zarząd SKKW: Eugeniusz Gołembiewski, burmistrz Kowala – prezes, Jan Klamczyński, wójt Szydłowa – wiceprezes, Anna Mackiewicz, wiceprezydent Bydgoszczy – wiceprezes, Zdzisław J. Zasada ze Słubicy Dobrej k. Warszawy – sekretarz generalny, Krystyna Pawlak, wicestarosta łęczycki – skarbnik, Renata Nowakowska, dyrektor Zamku w Przemyśle – członek, płk. Dariusz Żuchowski, d-ca 1BLog z Bydgoszczy – członek. W głosowaniu jawnym dwie osoby wstrzymały się od głosu.

Komisja Rewizyjna SKKW: Wojciech Rudziński z Kowala – przewodniczący, Andrzej Lewandowski z Kowala – sekretarz, Andrzej Borucki z Łęczycy – członek.

Kolejnym punktem zebrania było przedstawienie wniosków, które wypłynęły podczas zebrania do realizacji w nowej kadencji przez przewodniczącego Komisji Uchwał i Wniosków – Miłosza Sałacińskiego. Komisja zobowiązała nowo wybrany Zarząd do podjęcia określonych działań w najbliższym czasie, w tym do powołania zespołu ds. zmian w Statucie Stowarzyszenia w celu przeprowadzenia konsultacji wśród członków SKKW odnośnie wprowadzenia zapisu o możliwości kandydowania do władz stowarzyszenia członków nieobecnych na zabranie, którzy złożyli pisemną wolę kandydowania. Powołany zespół zobowiązuje się do przygotowania takiej propozycji przed kolejnym zebraniem członków SKKW.

Przed zakończeniem zebrania członek Stowarzyszenia Jarosław Krajniewski z Dąbrowy Górniczej wystąpił z referatem naukowym promującym książkę swego autorstwa pt. „Zamki nad Przemszą”, która została wydana sumptem SKKW. Jak napisał w słowie wstępnym E. Gołembiewski – prezes SKKW: [...] *Książka autorstwa Jarosława Krajniewskiego – historyka-regionalisty przedstawia dzieje wszystkich obiektów z obszaru dzisiejszego Zagłębia Dąbrowskiego, które kiedy-*

Działalność statutowa władz stowarzyszenia



Wręczenie Medalu Króla Kazimierza Wielkiego
płk. Eugeniuszowi Orzechowskiemu



Dyplom dla płk. Eugeniusza Orzechowskiego
od OSP w Kowalu wręczyli Andrzej W. Lewan-
dowski - prezes OSP i Wojciech Rudziński



kolwiek pełniły funkcję zamków. Każdy z nich ma swoją własną i niepowtarzalną historię, niektóre nawet swoich własnych historyków. Książka stanowi pierwszą próbę opowiedzenia ich dziejów na jednej równoległej płaszczyźnie. Książkę „Zamki nad Przemszą” wydaliśmy na 706. rocznicę urodzin króla Kazimierza Wielkiego. Mamy nadzieję, że w ten sposób przyczynimy się do upowszechniania dorobku zarówno naszego wielkiego monarchy, jak i szerzej – pogłębienia świadomości historycznej mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego o bogatej spuście swojej małej Ojczyzny [...].

Po wyczerpaniu wszystkich punktów programu Walnego Zebrania przewodniczący Sławomir Brodziński zamknął jego obrady i w imieniu gospodarza płk. Eugeniusza Orzechowskiego zaprosił wszystkich uczestników na autokarową wycieczkę do zwiedzenia 8. Bazy Lotnictwa Transportowego na lotnisku w Balicach oraz zwiedzanie jednostki i sprzętu 5. Batalionu Dowodzenia im. gen. Stanisława Hallera w Rzęsce. Po ciekawej i pouczającej wycieczce, napełnieni dodatkową wiedzą o historii zwiedzanych jednostek, wszyscy uczestnicy zostali podjęci obiadem, w którym prym wiodła pyszna wojskowa grochówka. Wzmocnieni i pełni nowego wigoru zebrani ruszyli autokarem na Wawel, gdzie w sposób podniosły złożone zostały kwiaty przed nagrobkiem patrona Stowarzyszenia króla Kazimierza Wielkiego oraz drugiego kowalskiego rodaka – bp. Piotra Tylickiego. Następnie wielu uczestników zebrania udało się na zwiedzanie starego Krakowa, a było co oglądać i podziwiać. Tradycją wszelkich uroczystości i spotkań członków Stowarzyszenia jest dokumentowanie fotograficzne, nie inaczej było i tym razem w Krakowie.

Tekst i fot. Wojciech Nawrocki



Referat naukowy wygłasza Jarosław Krajniewski



Uczestnicy zebrania w holu 6. Brygady Powietrznodesantowej



Uczestnicy zebrania w 8. Bazie Lotnictwa Transportowego na lotnisku w Balicach



ZARYS DZIEJÓW

GRODÓW KAZIMIERZOWSKICH (cz. XIII)

„Miasta kazimierzowskie”, to pojęcie obejmujące miejscowości, na których rozwój miała wpływ polityka wewnętrzna Kazimierza Wielkiego. Otrzymywały one za jego panowania prawa miejskie lub ich potwierdzenie i związane z nimi przywileje. Były miejscem inwestycji obronnych lub fundacji kościelnych. Różnie potoczyły się losy tych miast. Niektóre z nich, jak np. Bydgoszcz, Częstochowa czy leżący obecnie poza granicami Polski, na Ukrainie, Lwów, stały się znaczącymi ośrodkami miejskimi, inne niestety zeszły do rzędu wsi. Dotyczy to także budowli powstałych za panowania Kazimierza Wielkiego, nie wszystkie dotrwały do naszych czasów. Na łamach kolejnych wydań niniejszego periodyku postaramy się ukazać krótki zarys dziejów poszczególnych miejscowości, uwzględniając rolę króla w ich rozwoju. Źródłem do opracowania tego materiału było wydawnictwo „Miasta polskie w tysiącleciu”, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” oraz portale internetowe poszczególnych miejscowości.



SKAWINA



Miasto w woj. małopolskim, pow. krakowskim. Siedziba gminy miejsko-wiejskiej. Założone 22 maja 1364 r. przez króla Kazimierza Wielkiego na miejscu wsi Pisary, Babice Stare i Babice Nowe, o których pierwsza wzmianka pochodzi z 1229 r. Już wówczas istniała tu komora celna. Były to tereny należące do klasztoru tyńckiego. Kazimierz

**Jerzy Giergielewicz – historyk, absolwent UMK w Toruniu, emerytowany nauczyciel, regionalista, badający dzieje Kowala i jego okolic. Autor licznych opracowań do „Zapisków Kazimierzowskich” i „Informatora Kowalskiego” oraz wielu innych czasopism. Fotograf posiadający obszerny zbiór zdjęć z dawnego Kowala. Honorowy Obywatel Miasta Kowala. Współautor albumu „Kowal dawniej i dziś”.*

Wielki ufundował kościół parafialny oraz szkołę. Jak podaje Długosz, król zbudował również zamek obronny, w którym później miał siedzibę wójt skawiński. Pod koniec XIV w. Skawina znalazła się znowu w posiadaniu benedyktynów. W 1394 r. opat tyniecki sprzedał wójtostwo za 300 grzywien Michałowi Berithowi zwanemu Pusznikiem. Pod koniec XV w. miasto posiadało 9 łanów roli oraz 2 młyny i słodownię. W 1471 r. opat tyniecki Maciej Skawinka założył w mieście szpital (przysiółek dla chorych i ubogich), który istniał do końca XIX w. W 1502 r. król Aleksander potwierdził wolności celne Skawiny, a w 1532 r. król Zygmunt Stary nadał 3 jarmarki i potwierdził targi cotygodniowe. Jednak bliskość Krakowa nie sprzyjała rozwojowi handlu. Według rejestru poborowego z 1581 r. Skawina płaciła czynsze z 15 łanów, od 34 rzemieślników, wśród których było 8 płócienników, 6 garncarzy oraz po 5 szewców, piekarzy i rzeźników. W r. 1655 było tu 53 rzemieślników. W 1535 r. wójtostwo wróciło do benedyktynów. Połowa XVII w. nie była korzystna dla Skawiny. W latach 1651-1652 w wyniku zarazy liczba ludności zmniejszyła się o połowę. Po zniszczeniach, jakich dokonali Szwedzi w 1655 r., w Skawinie zostało jedynie 360 mieszkańców. W 1680 r. miasto płaciło pobór z 11 łanów i 16 rzemieślników. W 1772 r. Skawina znalazła się w zaborze austriackim. W mieście było 95 domów i 104 rodziny. W 1815 r. miał miejsce wielki pożar, w czasie którego spalił się także kazimierzowski kościół. W wyniku kasaty przez władze austriackie, w 1816 r. klasztoru w Tyńcu, Skawina weszła w skład dóbr cesarskich. Nieszczęścia nie omijały miasta w późniejszych latach. Epidemia cholery miała miejsce w 1831 r. oraz w 1873 r., kiedy to w ciągu pięciu dni zmarło ponad 300 osób. W 1855 r. został utworzony powiat skawiński. Pod koniec XIX w. nastąpiło pewne ożywienie gospodarcze. W 1884 r. Skawina otrzymała połączenie kolejowe z Krakowem, Oświęcimiem i Suchą. W mieście znajdowało się wówczas 217 domów i 1542 mieszkańców, zajmujących się głównie uprawą roli, sadownictwem i garbarstwem. W okresie międzywojennym nastąpił znaczący wzrost liczby ludności, z 2444 mieszkańców w 1921 r. do 4400 w 1938 r. Powstało tu kilka zakładów przemysłowych, jak fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych (1909 r.), fabryki przerobu surogatów kawy i cykorii Henryka Francka i synów (1923 r.), rafineria nafty, browar, tartak i 2 cegielnie. W mieście złożono kanalizację i wodociągi. Po wojnie Skawina stała się ważnym ośrodkiem przemysłowym. Zbudowana została huta aluminium (1954 r.), duża elektrownia (1961 r.) oraz fabryka prefabrykowanych wyrobów betonowych. Hutę aluminium zamknięto w 1981 r. Śródmieście Skawiny zachowało zbytkowy charakter. Na uwagę zasługuje

XIII-wieczny kościół pw. św. ap. Szymona i Judy Tadeusza. W 2009 r. odstonięto w Skawinie pomnik Kazimierza Wielkiego.

B. Guerguin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s. 288; *Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. I, s. 664–665; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. X, s. 662–664; www.sztetl.org.pl/; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Skawina>; www.gminaskawina.pl/index.php?option=27&gal-id=18; www.zamki.pl/?idzam-ki=skawina

KARYSZEW



Miasto w woj. mazowieckim, pow. radomskim. Siedziba gminy miejsko-wiejskiej. W latach 1170 -1180 komes Radostaw Odrowąż przekazał Skaryszew na własność klasztorowi bożogrobców w Miechowie, który posiadał go do 1785 r. Miejscowość występuje w dokumencie jako targ. Przy nim znajdowała się filia klasztoru miechowskiego (drewniany kościół św. Jakuba i klasztor).

Bożogrobcy uzyskali od księcia Kazimierza Sprawiedliwego wolność targową. W 1228 r. doszło tu do spotkania księżnej Grzymisławy z księciem Konradem Mazowieckim i jego synami, Bolesławem i Kazimierzem. W latach 1241 i 1259 był niszczone przez najazdy tatarskie. W 1264 r. książę Bolesław Wstydliwy nadał osadzie prawa miejskie średzkie, na wzór Nowego Korczyna. Powtórnie nadał prawa miejskie w 1354 r. Kazimierz Wielki. Władysław Jagiełło przeniósł Skaryszew w 1433 r. na prawo miejskie magdeburskie oraz zezwolił na targ co czwartek i 2 jarmarki końskie rocznie. Jarmarki z czasem rozwinęły się na dużą skalę. Kazimierz Jagiellończyk w 1473 r. nadał miastu prawo warzenia piwa dla najbliższej okolicy oraz wyłączność szynkowania trunków. Prawa miejskie były wielokrotnie potwierdzane przez królów: Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta i Jana Kazimierza. W pierwszej połowie XVII w. mieszczanie zbudowali ratusz oraz szpital. Pomyślny rozwój miasta został zahamowany przez najazd szwedzki w 1655 r. oraz pożar w 1670 r. Ilość mieszkańców zmniejszyła się do 363. W XVIII w. dziedzicem dóbr skaryszewskich został biskup Cie-

ciszowski, który prowadził politykę ulg gospodarczych i rozwoju rzemiosła. Zbudowano w mieście nowy ratusz i kościół. W 1788 r. było w Skaryszewie 100 drewnianych domów i ok. 700 mieszkańców. Po okresie wojen napoleońskich miasto znalazło się w zaborze rosyjskim. W 1827 r. było tu 126 drewnianych domów oraz 850 mieszkańców. Podstawą utrzymania było głównie rolnictwo i handel. W dalszym ciągu popularne były targi końskie. W 1869 r. Skaryszew traci prawa miejskie i stał się siedzibą gminy. Wielki pożar, jaki wybuchł 1889 r., zniszczył większość drewnianej zabudowy osady. Miejscowość została odbudowana jako murowana. Prawa miejskie zostały przywrócone w 1921 r. Skaryszew liczył wówczas 2072 mieszkańców, w tym 820 Żydów. W czasie okupacji niemieckiej w Skaryszewie utworzono w styczniu 1942 r. getto żydowskie, w którym przebywało od 400 do 1200 osób. Getto zlikwidowano w sierpniu 1942 r. wywożąc Żydów do Treblinki. W mieście znajduje się barokowy kościół św. Jakuba z przełomu XVII i XVIII w. Co roku odbywa się tutaj największy w Polsce, a być może w Europie, jarmark koni pociągowych.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. I, s. 540; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. X, s. 655; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Skaryszów>; 750lat.skaryszew.com; www.skaryszew.pl/index.php?option=18&action=articles-show&art-id=369; skaryszew.polskie_miasta.info/; www.echodnia.eu> Echo Dnia Radomskie> Wiadomości> Powiat radomski

ŁOMNIKI



Miasto w woj. małopolskim, pow. krakowskim. Siedziba gminy miejsko-wiejskiej. Po raz pierwszy w źródłach Łomniki pojawiają się w 1287 r. Nazwa miejscowości wskazuje na wczesnośredniowieczną wieś służebną, zamieszkałą przez szłomiarzy, tzn. wytwórców szłomów, czyli hełmów bojowych dla drużyn królewskich. Z czasem stała się osadą targową i myśliwską, należącą do cystersów. W XIII w. została trzykrotnie najechana

przez Tatarów; w 1241, 1259 i 1287 r. Kazimierz Wielki zbudował tu 1335 r. kościół drewniany, natomiast w 1358 r. nadał osadzie prawo miejskie magdeburskie. Słomniki lokowane na 10 łanach wchodziły w skład włości wielkorządców krakowskich. Położone były przy szlaku handlowym solnym, zwanym prasołką, prowadzącym z Bochni i Wieliczki do Wielkopolski. Posiadały komorę celną, a w latach 1454, 1460 i 1518 otrzymały przywileje na handel solą. Szczególny okres rozwoju przypada na wiek XV i XVI. W Słomnikach gościli: królowa Jadwiga (1392 r.), Władysław Jagiełło (1420 r.), Kazimierz Jagiellończyk (1447 r.) i Zygmunt Stary (1548 r.) W 1503 r. w mieście byli rzeźnicy, piekarze, szewcy i przekupnie soli. W 1581 r. było tu 26 majstrów, w tym 5 piekarzy, 4 kuśnierzy i po 3 szewców, krawców i kowali, po 2 rzeźników i tkaczy oraz 9 przekupniów. Wielu zniszczeń doznało miasto w czasie najazdu szwedzkiego. Ze 116 murowanych domów z początku XVII w., w 1664 r. zostało tylko 29. Miasto liczyło wówczas tylko 380 mieszkańców. W 1787 r. było już 155 domów i 774 mieszkańców, w tym 66 majstrów-rzemieślników. W czasie powstania kościuszkowskiego, po bitwie pod Racławicami, Tadeusz Kościuszko na rynku w Słomnikach mianował na stopnie generalskie Józefa Zajączka i Antoniego Madalińskiego. W 1795 r. miasto zajęli Austriacy, jednak w 1815 r. znalazło się w zaborze rosyjskim. Stanowiło ono ośrodek gospodarczy dla rolniczych okolic. W 1827 r. było tu 130 domów i 1398 r. mieszkańców, w 1864 r. – 2147 mieszkańców. W 1869 r. Słomniki utraciły prawa miejskie, które odzyskały w 1917 r. W latach 1888-1893 zbudowany został nowy, murowany kościół parafialny. W tym czasie powstała także zachowana do dzisiaj synagoga. W okresie międzywojennym miasto zachowało charakter rolniczo-rzemieślniczy. W 1921 r. posiadało 285 domów i 4800 mieszkańców, w tym 1460 Żydów. Na ożywienie życia gospodarczego wpłynęła budowa linii kolejowej Warszawa-Kraków. W 1938 r. Słomniki liczyły 5350 mieszkańców. W czasie okupacji niemieckiej zorganizowano w mieście w 1941 r. getto, w którym przebywało ponad 2200 Żydów. W czerwcu 1942 r. wywieziono ich do obozu zagłady w Bełżcu. W mieście znajduje się zabytkowy, neoromański kościół Bożego Ciała z lat 1888 -1893 oraz synagoga z końca XIX w.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. I, s. 666–667; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. X, s. 816–817; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Słomniki>; www.sztetl.org.pl/pl/article/słomniki/3.historia-miejscowości/

MOGULEC

Osada w woj. wielkopolskim, pow. wągrowieckim, gminie Gołańcz, dawniej miasto. Jedna z najstarszych miejscowości na terenie Pałuk, założona w XI w. Należała do rodu Grzymalitów Smoguleckich (Smogulickich). Przedstawiciel tego rodu Domardzic ze Smogulca herbu Grzymała, w latach 1280-1297 sprawował urząd kasztelana rogozińskiego. W 1335 r. Kazimierz Wielki nadał właścicielowi wsi Smogulec, Wierzbięcie Smoguleckiemu przywilej na założenie miasta na prawie średzkim. Z tego roku pochodzą wzmianki o istnieniu drewnianego kościoła. Parafię jednak erygowano dopiero w 1415 r. W źródłach z lat 1458 i 1520 Smogulec występuje jako miasto. Jednak w drugiej połowie XVI w. stracił charakter miejski. W 1613 r. w wyniku wielkiego pożaru spłonęła większa część miasta wraz z kościołem. W XVII w. Smogulec traci prawa miejskie. W 1618 r. występuje w źródłach jako wieś o 6 łanach osiadłych i 4 pustych z rzemieślnikami. W latach 1617-1619 Jan Wierzbięta Smogulecki zbudował nowy, renesansowy kościół pw. św. Katarzyny. W 1861 r. Smogulec został ośrodkiem dóbr rodziny Hutten-Czapskich, tzw. Ordynacji Smoguleckiej. W 1930 r. ordynacja obejmowała ponad 2600 ha ziemi, gorzelnię, młyn, mleczarnię i tartak. W 1937 r., ostatni przedstawiciel rodu, Bogdan Hutten-Czapski, stworzył fundację, której celem miało być wspieranie Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej. W 1945 r. dwór i bogata biblioteka zostały spalone przez Armię Czerwoną. Po wojnie władze Polski Ludowej zlikwidowały fundację i z jej dóbr utworzyły Państwowe Gospodarstwo Rolne.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965–1967, t. I, s. 298; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1888, t. X, s. 891; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Smogulec>; www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/5737/Smogulec; www.pomorska.pl/Turystyka; www.dzienniknowy.pl/aktualności/forum/4508.dhtml; regionwielkopolska.pl>katalog zabytków; www.polskanie-zwykla.pl>ciekawe miejsca>zabytki:zabytkowe budynki

OLEC NAD WISŁĄ



Wieś w woj. mazowieckim, pow. lipskim, w gminie Solec nad Wisłą. Dawniej miasto. Gród powstał w miejscu, gdzie odbywała się przeprawa przez Wisłę. Solec po raz pierwszy wymieniony jest w 1136 r. w bulli gnieźnieńskiej, z której wynika, że należał wówczas do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. W XII i XIII w. był w posiadaniu bożogrobców miechowskich, od których został wykupiony w 1325 r. przez Władysława Łokietka. W 1347 r. Kazimierz Wielki nadał miejscowości prawo miejskie magdeburskie. Władca ten rozbudował wcześniej istniejący zamek obronny, który bronił przeprawy i ochraniał spływ wiślany. Przebudował także kościół parafialny. Przez Solec przechodził szlak handlowy, którym przewożono sól z Wieliczki do Gdańska. Funkcjonowała tu komora celna. Otwarcie drogi na Litwę, przyspieszyło rozwój miasta. Powstał port rzeczny obsługujący znaczną część województwa sandomierskiego. Solec otrzymał liczne nadania królewskie mające na celu rozwinięcie miasta jako ośrodka handlu. W posiadaniu miasta znajdował bór z barciami w Wólce Soleckiej, 3 przedmieścia: Podole, Kłudzie Dalsze i Kłudzie Bliższe, łachy, kępy i 5 jezior. Solec posiadał także przywileje handlowe zwalniające mieszczan od ceł i targowego na terenie całego kraju. Miasto miało prawo do targu i 5 jarmarków rocznie, a także prawo do warzenia i wyszynku trunków. W związku z tym, że przez Solec przewożono sól wielicką, mieszczenie mieli także prawo do wolnego jej wykupu i sprzedaży. W latach 1615-1627 książę Krzysztof Zbaraski przebudował zamek w rezydencję renesansową, otoczoną ogrodem w stylu włoskim. Sprowadził także Zakon Reformatów, dla którego zbudował w 1626 r. klasztor i kościół św. Stanisława. W 1654 r. w Solcu było 246 domów. Rozwój został zahamowany w połowie XVII w., w wyniku najazdu wojsk szwedzkich, w czasie którego miasto wraz z zamkiem i kościołami zostało doszczętnie zniszczone. W 1660 r. było zaledwie 40 domów. W XVIII w. nastąpiła powolna odbudowa Solca ze zniszczeń wojennych. W 1765 r. było już 179 domów. Podjęto się także odbudowy zamku. W 1815 r. Solec znalazł się w zaborze rosyjskim. Nastąpiło ożywienie gospodarcze. Przyczynił się do tego handel zbożem, a także

wybudowanie przez J. Rottera w 1820 r. fabryki papieru. W 1827 r. w Solcu było 308 domów i 1756 r. mieszkańców, w tym 129 Żydów. Ludność trudniła się głównie rolnictwem, rzemiosłem, handlem furmaństwem oraz przeprawą ludzi i towarów przez Wisłę. W 1866 r. utworzono w Solcu szkołę średnią. Trzy lata później (w 1869 r.) Solec utracił prawa miejskie. Liczył w tym czasie 2400 mieszkańców. Wśród zabytków na uwagę zasługują kościoły: farny pw. Wniebowzięcia NMP z XIV w. i klasztorny z XVII w. pw. św. Stanisława oraz ruiny zamku.

B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s. 291; *Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. I, s. 542-43, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Wallewskiego, Warszawa 1888, t. XI, s. 44; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Solec nad Wisłą](https://pl.wikipedia.org/wiki/Solec_nad_Wisł%C4%85); www.sztetl.org.pl/; www.solec.pl/index.php/na-sza-gmina/o-gminie/historia/, www.zamki.pl/?idzamku=solec; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek-w-Solcu-nad-Wisłą](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek-w-Solcu-nad-Wisł%C4%85)

Jerzy Giergielewicz (Włocławek)

KAZIMIERZ WIELKI

I JEGO CZASY W TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ

Celem niniejszego cyklu artykułów dotyczących osoby króla Kazimierza Wielkiego oraz jego czasów jest ukazanie królewskiej sylwetki oraz jego spuścizny, jaką zostawił po sobie i jaka została upamiętniona przez profesjonalnych artystów a także przez grono licznych amatorów zajmujących się twórczością medalierską. W obecnym cyklu publikacyjnym znajdują się reprodukcje medali pochodzących z różnych okresów i wykonanych różnorodnymi technikami.



TEMATYKA KAZIMIERZOWSKA W MEDALIERSTWIE (cz. VIII).

Kontynuujemy publikację kolejnych medali o tematyce kazimierzowskiej. Pochodzą one m. in. ze zbiorów Jarosława Janczewskiego z Bydgoszczy, autora pracy „Kazimierz Wielki monety i medale” wydanej w roku 2012.



Medal wybity w roku 2008 przez Radę Miejską w Koronowie, za zasługi dla Ziemi Koronowskiej. Tombak bity, średnica 70 mm, grubość 4 mm.

Awers – Popiersie króla, pod nim napis: KRÓL/KAZIMIERZ WIELKI. W otoku napis: *** KORONOWO *** PRAWA MIEJSKIE 1368.

Rewers: Herb Koronowa, pod nim napis: RADA MIEJSKA W KORONOWIE. W otoku napis: ZA ZASŁUGI DLA ZIEMI KORONOWSKIEJ, stylizowane listki.



Medal wyemitowany przez Skarbiec Mennica Polska w roku 2009. Wybity przez Mennicę Polską SA.: – Warszawa. Srebro (Ag) platerowane złotem (Au), średnica 32 mm, masa 14,14 g, nakład 19500 sztuk. Projekt: Beata Wątróbska-Wdowiarska.

Awers: Głowa króla w koronie, na otoku napis: KAZIMIERZ WIELKI 1333 – 1370,

Rewers: Postać króla z berłem i jabłkiem, data 1364, na otoku napis: PIASTOWIE AKADEMIA KRAKOWSKA, na dole po prawej stronie pieczęć: SKARBIEC MENNICA.



Medal wydany przez Towarzystwo Miłośników Kazimierza. Brąz, lany, średnica 93 mm, masa 450 g, rant gładki.

Awers: Głowa króla w koronie, wokół napis: ERYGOWAŁ MIASTO I ZAMEK * KAZIMIERZ WIELKI * 1310 * 1370.

Rewers: Scena alegoryczna, poniżej sygnatura TPK. Na dole napis: LEGENDA ESTERKI.



Medal wyemitowany przez Skarbnicę Narodową serii Wielcy Polacy – Kazimierz Wielki.

Mosiądz platerowany 24-karatowym złotem (Au – 999/1000), bity – stempel lustrzany, średnica 38,61 mm, waga 24 g, rant gładki.

Awers: Wizerunek króla w płaszczu i koronie na tle zamku w Będzinie, poniżej zamku berło i tarcza, na otoku napis: KAZIMIERZ III WIELKI 1310 – 1370.

Rewers: Sylwetka orła pod koroną i tarcza z orłem piastowskim. Na dole półkolisty napis: WIELCY POLACY.



Medal wydany w roku 2010 przez władze Sępólna Krajeńskiego z okazji 650 – lecia nadania praw miejskich oraz 20 – lecia samorządu terytorialnego. Brąz, bity, średnica 70 mm.

Awers: Postać króla w koronie na tle dokumentu lokacyjnego.

Na otoku napis: 650 – LECIE NADANIA PRAW MIEJSKICH
– KAZIMIERZ WIELKI.

Rewers: Sylwetka św. Wawrzyńca, patrona miasta z kratą. Na otoku napis: XX – LECIE SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO * SĘPÓLNO KRAJEŃSKIE.

Miłosz Sałaciński (Bydgoszcz)

Imieniny króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Słuchacze Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy przy współpracy z Fundacją „Łączymy Pokolenia” zorganizowali imprezę w dniu 3 marca 2016 r. pod pomnikiem Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy przy ul. Pod Blankami pn.: „Imieniny Króla Kazimierza Wielkiego”. Była to również okazja do świętowania 670. rocznicy nadania praw miejskich, dziesiątej rocznicy istnienia pomnika poświęconego założycielowi miasta i patronowi Uczelni. W czasie uroczystości do Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego przyjęty został Kazimierzowski Uniwersytet Trzeciego Wieku. W tym wydarzeniu udział wzięli: Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW, prof. Jacek Maciejewski – przewodniczący Rady SKKW, Lech Łbik – sekretarz Rady SKKW.

W programie imprezy były: pokazy walk rycerskich, wystąpienie prof. Adama Sudoła z UKW, wystąpienia zaproszonych gości i przyjęcie do Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy, składanie kwiatów pod pomnikiem, występ grupy tanecznej „Tańce dawne” KUTW, przemarsz korowodu królewskiego do restauracji „Kubryk” na zabawę w stylu średniowiecznym.



Imieniny króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy



Jan Woldański (Chocz)

I Bieg Króla Kazimierza Wielkiego w Chocz



Zawody zostały zorganizowane w dniu 6 marca 2016 r. z okazji pierwszej rocznicy odzyskania praw miejskich przez Chocz, woj. wielkopolskie, (członek SKKW) i imienin króla Kazimierza Wielkiego. Ich organizatorami byli: Urząd Miejski Gminy Chocz oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci „NASZ DOM”.

Honorowy patronat nad imprezą sprawowali burmistrz gminy Chocz i Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego, a partnerami: powiat pleszewski, UMiG w Pleszewie, jednostki OSP gminy Chocz, Zakład Wodno-Kanalizacyjny w Chocz, jednostki organizacyjne gminy, Stowarzyszenie „AHORA”, Fundacja Królowej Jadwigi, grupa wolontariuszy „Ciepłe Serca”. Zawody odbyły się dzięki sponsorom, którymi byli: Urząd Miejski Gminy Chocz, starosta pleszewski, Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego, radni Rady Miejskiej Gminy Chocz, „Spomasz” Pleszew, Miasto i Gmina Pleszew, Bank Spółdzielczy w Pleszewie, firma „Ferix”, firma „Gregbud” Nowy Olesiec, Piaseccy Chocz, Stowarzyszenie „Ahora”, „Vision-R” fotografia i fotografowanie graficzne, DJ Adam Kaźmierski.

Impreza sportowa rozegrana była w trzech konkurencjach. Bieg podstawowy na dystansie 10 km, w którym udział wzięło 300 biegaczy



z Polski, biegi towarzyszące na 4 km – 50 biegaczy i Bieg Królowej i Królewicza dla najmłodszych na dystansie 100 m, w którym udział wzięło 140 dzieci. Warunkiem dopuszczenia do biegu było posiadanie na głowie korony królewskiej.

Na parę minut przed startem na placu Króla Kazimierza Wielkiego obok jego rzeźby odbyła się rozgrzewka zawodników. O godzinie 1200 rozpoczął się bieg podstawowy na 10 km. Trasa posiada certyfikację, start na ul. Słowackiego, następnie trasa biegła ul. Zapłocie, Wieczorka, Grodziecką a dalej drogą powiatową przez Nowy Olesiec, Józefów, by później ulicami Chocza: Łąkową Zagórowską Zapłociem i Słowackiego dotrzeć do mety. Rekord tej trasy należy do Pawła Olijnyka z Ostrowa Wlkp. i wynosi 31 minut i 3 sekundy.

Następnie odbył się Bieg Królowej i Królewicza w trzech grupach wiekowych. Każdy z tych zawodników otrzymał pamiątkowy medal i drobny upominek.

Po zakończonym biegu dla najmłodszych wystartowali zawodnicy do biegu na dystansie 4 km. Najlepsi zawodnicy na mecie nagradzani byli okolicznościowym medalem, a zwycięzcy pucharami, nagrodami rzeczowymi i finansowymi. Najszybsi mieszkańcy Chocza na dystansie 10 km otrzymali rowery. W imieniu organizatora, a zarazem głównego sponsora UMG Chocz burmistrza Gminy, Mariana Wielgosika, nagrody wręczyła Magdalena Marciniak – z-ca burmistrza oraz Anna Koniewicz-Kruk – organizatorka, starosta pleszewski – Maciej Wasielewski, przewodniczący Rady Miejskiej Gminy Chocz – Jan Woldański oraz radni i sponsor – Kazimierz Kruk.



Fot. Damian Cieślak (Chocz)

Justyna Rościszewska (Bydgoszcz)

Gala wręczenia nagród w V edycji Konkursu „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”

W dniu 23 marca 2016 r. w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród w Konkursie „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”.

Konkurs zorganizowali nauczyciele Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, w ramach Bydgoskich Grantów Oświatowych, przyznawanych przez Urząd Miasta Bydgoszczy. Honorowy patronat nad Konkursem objęło Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego. Organizację Konkursu wsparła Rada Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego oraz Rada Rodziców.

W skład komisji konkursowej wchodził: Beata Nowaczyk – nauczyciel bibliotekarz, Anna Stachowiak – nauczyciel języka polskiego i wiedzy o kulturze, Justyna Rościszewska – nauczyciel geografii i podstaw przedsiębiorczości, Maria Cabaj – nauczyciel historii i wiedzy o społec-



Dominika Gburek i Olimpia Olszewska – uczennice klasy 2d – prowadzące galę wręczenia nagród



Goście i uczestnicy Gali konkursowej. Na pierwszym planie Lech Łbik – sekretarz Rady SKKW i mjr Jarosław Kundera 1 Pomorska Brygada Logistyczna

czeństwie, Piotr Łabenda – nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie, Jerzy Piszcz – nauczyciel języka polskiego.

Wykorzystując swoje talenty, rozwijając zainteresowania i pasje, uczniowie z 19. bydgoskich szkół oraz 11. szkół w Polsce noszących imię Kazimierza Wielkiego zmierzali się w czterech kategoriach:

- literackiej „Oda ku czci Kazimierza Wielkiego”
- historycznej „Zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną” – dokonania króla Kazimierza Wielkiego w moim regionie.
- plastycznej „Karykatura króla Kazimierza Wielkiego”,
- fotograficznej „Najpiękniejsze świątynie w miastach kazimierzowskich” w dwóch grupach wiekowych: I – dla uczniów klas 4-6 szkół podstawowych;

II – dla uczniów gimnazjów oraz dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

W kategorii literackiej nadesłano 12 prac, w historycznej – 31 albumów, w plastycznej – 150 prac, a w fotograficznej – 47 zdjęć. Piąta edycja Konkursu cieszyła się więc równie dużym zainteresowaniem, a konkurencja wśród młodych twórców była ogromna. We wszystkich pięciu edycjach wzięło udział niemal 1000 uczniów z całej Polski.

Nagrodzono uczniów z następujących bydgoskich szkół: Szkoła Podstawowa nr 13, Szkoła Podstawowa nr 31, Szkoła Podstawowa nr 38, Szkoła Podstawowa nr 61, Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego nr 6, Gimnazjum nr 23, Gimnazjum nr 25, Gimnazjum nr 35, Gim-



Dyrektor, Katarzyna Kijewska-Południak, Anna Stachowiak, Beata Nowaczyk – wręczają nagrody



Wicedyrektor, Justyna Rościszewska, Anna Stachowiak, Piotr Łabenda – wręczają nagrody

nazjum nr 48, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 7, Zespół Szkół Drzewnych oraz ze szkół w Polsce noszących imię króla Kazimierza Wielkiego: Publiczna Szkoła Podstawowa w Szpetalu Górnym, Szkoła Podstawowa w Matysówce, Szkoła Podstawowa nr 1 w Grybowie, Szkoła Podstawowa nr 7 w Czechowicach-Dziedzicach, Szkoła Podstawowa nr 30 w Lublinie, Gimnazjum Integracyjne w Osieku Jasielskim, Gimnazjum w Krzepicach, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Kaliszu.

Nagrodzone prace można było podziwiać na wystawie zorganizowanej w świetlicy szkolnej.

Uroczystość uświetnił wykład Lech Łbika, sekretarza Rady Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, pt. „Bydgoszcz – miasto kazimierzowskie”.

Nagrody książkowe, rzeczowe i listy gratulacyjne dla uczniów oraz podziękowania dla nauczycieli

– opiekunów wręczyła Katarzyna Kijewska-Południak, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy wraz z nauczycielami – współorganizatorami konkursu.

Cieszymy się, że w tym roku, po raz pierwszy, do udziału w Konkursie zaproszenie przyjęły szkoły, które noszą imię króla Kazimierza Wielkiego, ale nie należą jeszcze do Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.



Wykład Lecha Łbika – sekretarza Rady SKKW



Nagrodzeni uczniowie Gimnazjum nr 23 w Bydgoszczy. Od lewej: Przemysław Kubiak, Maria Wasąg, Weronika Szablewska, Natalia Więtczak

Fot.: Wiktoria Żuchowska

„Zamki nad Przemszą” na 706. urodziny Kazimierza Wielkiego w Będzinie

Jak co roku w Będzinie, zgodnie z deklaracją złożoną w 2010 r. – w 700. urodziny Kazimierza Wielkiego – będzińscy członkowie Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego oraz będzińskie organizacje: Stowarzyszenie Ratujmy Kościół na Górcie i Towarzystwo Przyjaciół Będzina zorganizowali 28 kwietnia 2016 r. uroczystość z okazji 706. rocznicy urodzin króla, założyciela Będzina.

Rozpoczęła ją promocja książki Jarosława Krajniewskiego „Zamki nad Przemszą”, wydanej przez Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego, pod patronatem Stowarzyszenia Ratujmy Kościół na Górcie i Towarzystwa Przyjaciół Będzina, dzięki mecenatowi Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A., Fabryki Przewodów Energetycznych S.A. w Będzinie i Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej Sp. z o.o. w Sosnowcu oraz trzech darczyńców proszących o zachowanie anonimowości.

Na historycznej Górcie Zamkowej, związanej z osobą monarchy, w kościele Świętej Trójcy, w obrębie którego król ufundował pierwszą murowaną świątynię w Będzinie, odprawiono tradycyjną już mszę świętą w intencji władcy, wzbogaconą właśnie opisem narodzin Kazimierza Wielkiego według „Roczników, czyli Kronik sławnego Królestwa Polskiego” Jana Długosza.

Po mszy przedstawiciele władz miejskich oraz stowarzyszeń i instytucji lokalnych (oprócz organizatorów także Związku Harcerstwa Polskiego Hufca Ziemi Będzińskiej im. Króla Kazimierza Wielkiego, Bractwa Rycerskiego Zamku Będzin i Gimnazjum nr 4 im. Kazimierza Wielkiego) oraz mieszkańcy Będzina złożyli kwiaty przed obeliskiem poświęconym królowi, który w 2010 r. ufundowało Stowarzyszenie Ratujmy Kościół na Górcie.

* Sławomir Brodziński – od 1994 r. radny Rady Miejskiej Będzina, w latach 1998-2006 i 2010-2014 przewodniczący Rady Miejskiej, od 2009 r. członek SKKW, członek Rady Stowarzyszenia i członek Kapituły Odznaczeń SKKW.

*Jarosław Krajniewski – historyk, regionalista, popularyzator historii Zagłębia Dąbrowskiego, kustosz Muzeum Miejskiego „Szttygarka” w Dąbrowie Górniczej, od 2013 r. członek SKKW.



Promocja książki „Zamki nad Przemszą” w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej



Autor książki „Zamki nad Przemszą” Jarosław Krajniewski i Marcin Lazar, prezes Towarzystwa Przyjaciół Będzina



Składanie kwiatów przed obeliskiem poświęconym Kazimierzowi Wielkiemu u stóp kościoła Świętej Trójcy w Będzinie



Mszę celebrowe ks. Andrzej Stępień, prezes Stowarzyszenia Ratujmy Kościół na Górcie



Ołtarz główny w kościele Świętej Trójcy w Będzinie



Kwiaty składają władze miejskie z Krzysztofem Dudzińskim, przewodniczącym Rady Miejskiej Będzina

*Fot. Wojciech Borkowski**

**Wojciech Borkowski – fotograf, współwłaściciel Studia Fotograficznego Foto Borkowsky, od 2013 r. członek SKKW.*

Jednym z elementów upamiętnienia 706. rocznicy urodzin króla Kazimierza Wielkiego było spotkanie autorskie i promocja książki Jarosława Krajniewskiego „Zamki nad Przemszą”. Jej autor, członek naszego Stowarzyszenia, autor „Kazimierza nad Przemszą” (2013), historyk-regionalista, w popularnym wywodzie przedstawił pokrótce dzieje wszystkich zamków położonych na obszarze dzisiejszego Zagłębia Dąbrowskiego (zachodnia część Małopolski, pomiędzy Śląskiem a Jurą Krakowsko-Częstochowską). Stopień ich znajomości, nawet wśród mieszkańców regionu, jest różny.

Najbardziej znanym obiektem, także w skali ogólnopolskiej, jest niewątpliwie kazimierzowski zamek w Będzinie, budowla będącą dosłowną ilustracją tego, że monarcha „zostawił Polskę murowaną”. Położona nad rzeką Czarną Przemszą warownia od początku swego istnienia pełniła rolę nadgranicznej (od czeskiego wówczas Śląska) polskiej strażnicy. Nieco na północ, nieopodal tej samej rzeki, położony jest zamek w Siewierzu, dawnej stolicy biskupiego Księstwa Siewierskiego. Nieco starszy od będzińskiego, w swej pierwotnej budowie, był niemal bliźniaczo podobny do swego królewskiego sąsiada.

Nad Czarną Przemszą leży jeszcze zamek sielecki (obecnie w granicach administracyjnych Sosnowca), mało znany, aczkolwiek jako jedyny z nich użytkowany nieprzerwanie od średniowiecza aż do chwili obecnej.

Listę tę uzupełniają opisy trzech obiektów położonych nad rzeką Białą Przemszą, mianowicie: ruin zamku biskupów krakowskich w Sławkowie, resztek strażnicy w Kluczach i zaginionego zamku w Jaworznie-Długoszynie.

Prezentowana na spotkaniu książka jest bogato ilustrowana aktualnymi i archiwalnymi fotografiami, rycinami, planami, a także projektami rekonstrukcji. Nie jest pozycją naukową – takie większość z opisywanych obiektów posiadają – ale pierwszą próbą ujęcia tematu zbiorczo, jednocześnie opisując dzieje wszystkich zamków w sposób chronologiczny, od ich początków aż po obecne wykorzystanie.

Dwa z nich (zamek w Będzinie i zamek sielecki) można zwiedzać jako muzeum i galerię, dwa (w Siewierzu i w Sławkowie) jako bardziej lub mniej zachowane ruiny. O dwóch ostatnich wiedzą już tylko zainteresowani tematem specjaliści. W ich dziejach niczym w zwierciadle odbijają się ważne epizody z historii Polski – to przecież tędy przebiegała ważna w średniowieczu linia obrony Królestwa od strony sąsiadów z zachodu (tzw. dziś Szlak Orlich Gniazd), na zamku w Będzinie podpisano „tranzakcję będzińską”, kończącą wojnę domową arcyksięcia Maksymiliana Habsburga z Zygmuntem Wazą (z pamiętnym zwycię-

stwem kanclerza Jana Zamoyskiego w bitwie pod Byczyną), to wreszcie Będzin i Siewierz zostały wybrane na kwatery wojsk Stefana Czarnieckiego po kapitulacji Krakowa w czasach szwedzkiego „potopu”.

Los niestety nie obszedł się łaskawie z naszymi zamkami – żaden z nich w czasach nowożytnych nie pełnił ważniejszych funkcji militarnych (może poza Siewierzem). Siewierz, przebudowany na renesansową rezydencję książąt-biskupów, został opuszczany przez swych właścicieli po likwidacji Księstwa (1790). Jedynie sosnowiecki zamek sielecki przez cały czas był zamieszkany – w XIX w. pełnił funkcję reprezentacyjną przemysłowego Gwarectwa „Hrabia Renard”. To ciągle użytkowanie i potrzeba adaptacji do bieżących funkcji spowodowały pośrednio taką zmianę jego wyglądu, że nawet mieszkańcy sąsiadującego z nim osiedla nie zawsze wiedzieli, że jest to zamek, którego najstarsze partie murów sięgają XIV stulecia. Dopiero ostatni remont generalny, przeprowadzony przed kilku laty, przywrócił mu dawny blask i bardziej „zamkowy” wygląd.



Zamek w Będzinie z lotu ptaka

Fot: Archiw. Jarosława Krajniewskiego



Zamek sielecki w Sosnowcu



Zamek w Siewierzu – rekonstrukcja

JARMARK KAZIMIERZOWSKI AD 2016: Vivat Król! Vivat Kowal!

Jarmark rozpoczął się 1 maja 2016 r., jak zawsze od przemarszu spod szkoły przy ul. Piwnej, aż pod pomnik Króla. Na jego czele szła nasza orkiestra z mażoretkami, a za nimi: burmistrz – Eugeniusz Gołembiewski i przewodniczący Rady Miasta – Krzysztof Pasiecki, przewodniczący Rady Powiatu – Marek Jaskulski oraz sam król Kazimierz Wielki, w którego rolę po raz kolejny wcielił się Patryk Nakonowski.

Za nimi podążyły nie tylko setki mieszkańców Kowala i okolic, z których bardzo wielu przebranych było w historyczne stroje, ale także nasi goście, a wśród nich 50 członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku im. Kazimierza Wielkiego z Bydgoszczy oraz motocykliści zrzeszeni ATH Moto Club Włocławek. Uczestników przemarszu, w momencie gdy dotarli pod pomnik, powitała salwa z armaty Bractwa Kurkowego z Włocławka. Zaraz potem przedstawiciele władz złożyli kwiaty pod pomnikiem, a chwilę później - za sprawą członków Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych – w niebo wzbily się setki ptaków. Po przejściu pod scenę, urządzoną przy



W przemarszu członkinie Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Bydgoszczy



Władze miasta Kowal na czele przemarszu



Mażoretki z orkiestrą OSP w Kowalu



Złożenie kwiatów pod pomnikiem Kazimierza Wielkiego



Przekazanie władzy nad miastem królowi

budynku Centrum Społeczno-Kulturalnego Miasta Kowal, uczestników jarmarku przywitała pani Izabela Piotrowska – gospodyni imprezy. Zaraz potem – zgodnie z kilkuletnią już tradycją – Burmistrz abdykował na rzecz Króla, przekazując mu „klucz do bram miasta” oraz łańcuch burmistrzowski. Od tej chwili przez kilkadziesiąt minut scenę zawładnęli przedszkolacy i uczniowie naszych szkół. Po rodzimych artystach na scenę weszły panie z Bydgoszczy, które zaprezentowały bardzo ciepło przyjęte przez publiczność przygotowane przez siebie tańce historyczne. Po gościach z Bydgoszczy na scenie pojawili się członkowie bractwa rycerskiego z Torunia z pokazem walk rycerskich. Po czym scenę zawładnął znany aktor, piosenkarz i tancerz – Dariusz Kordek. Znamienitym gościem recitalu D. Kordka była Anna Sokołowska-Alabrudzińska. Kolejną artystyczną atrakcją Jarmarku był bardzo udany występ zespołu Rokiczanka z woj. lubelskiego. Zaprezentowali swoją, uwspółcześioną wersję znanych „przebojów” polskiej muzyki ludowej. Oprócz już opisanych, organizatorzy przygotowali dla nich jeszcze inne atrakcje. Dzieci mogły także skorzystać bezpłatnie z oferty specjalnie przygotowanego dla nich placu zabaw. Wyjątkowo bogate było także jarmarkowe jadło.

Tekst: Archiwum UM Kowal. Fot. Miłosz Sałaciński



Uczestnicy Jarmarku przed UM Kowal



Wspólna fotografia przy pomniku Kazimierza Wielkiego

Romualda Tarasiuk, Iwona Orłowska (Toruń)

VI Regionalny Konkurs Historyczny „W czasach Króla Kazimierza Wielkiego – Bawimy się w rycerzy”

Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Toruniu zorganizował 19 maja 2016 r. już szóstą edycję Regionalnego Konkursu Historycznego

„W czasach króla Kazimierza Wielkiego” pod hasłem – „Bawimy się w rycerzy”. Konkurs został objęty Honorowym Patronatem Marszałka Województwa Kujawsko – Pomorskiego Piotra Całbeckiego. Jego współorganizatorami byli: Centrum Kultury Zamek Krzyżacki w Toruniu oraz Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego.

Impreza odbyła się w ruinach zamku krzyżackiego, w których młodzież gimnazjalna z regionu poczuła atmosferę czasów średnio-wiecznych, miała okazję wykazać się swoją wiedzą historyczną oraz sprawnością fizyczną, jak również mogła wcielić się w rolę rycerzy władających sprawnie łukiem, toporem czy własnoręcznie przygotowanym mieczem. Dziedziniec, odrestaurowane ruiny, makieta zamku, podziemia, rycerze w zbrojach oraz sala strachów, jak również pięknie



W murach zamku krzyżackiego

VI Regionalny Konkurs Historyczny „W czasach Króla Kazimierza Wielkiego

przyozdobiona przez uczniów szkoły zawodowej plenerowa kuchnia zamkowa wraz z przepyszным poczęstunkiem oraz średniowieczna muzyka w tle, nadały konkursowi niepowtarzalny klimat.

Konkurs miał na celu integrację dzieci i młodzieży z regionu poprzez zdrową rywalizację sportową i wspólną zabawę, zachęcić uczniów do poznawania historii w atrakcyjnym historycznie miejscu Torunia, a w roku obchodów 1050 Rocznicy Chrztu Polski przybliżyć młodzieży ten dziejowy krok w formowaniu się państwa polskiego.

W konkursie rywalizowało ze sobą dziewięć 3-osobowych drużyn z: ZSS w Chełmży, SOSW w Chełmnie, SOSW z Radziejowa, ZSS w Żninie, MOW z Kruszwicy, ZS z Inowrocławia, SOSW z Tucholi, ZS nr 6 z Torunia oraz SOSW w Toruniu.

W wyniku zmagania uczniów w licznych konkurencjach m.in.: rzucie podkową, strzelaniu z łuku, wyścigach w workach, rzucie toporem, biegu zamkowym, tworzeniu herbu, prezentacji miecza – I miejsce zajęła drużyna z SOSW w Tucholi, II miejsce – drużyna z ZS nr 6 z Toru-



Bieg w workach



Strzelanie z łuku do tarczy



Konkurencja pisemna



Pokaz wykonanych mieczy

nią, a III miejsce zdobyła drużyna z ZSS ze Żnina. Drużyna z Ośrodka w Toruniu zdobyła VIII miejsce.

Wszyscy uczestnicy konkursu wykazali się wysoką sprawnością fizyczną i za znakomite wyniki otrzymali nagrody i dyplomy ufundowane przez Urząd Marszałkowski w Toruniu oraz Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu.

Kontynuacja działań dotyczących popularyzacji wśród młodzieży treści historycznych już za rok w cyklicznych zmaganiach konkursowych, a miejscem rywalizacji drużyn będzie teren Zamku Krzyżackiego w Toruniu.

Fot.: Archiwum Ośrodka w Toruniu



Wręczenie nagród
przez Marię Kluz
– dyrektor Ośrodka



25 lat SAMORZĄDU MIASTA KOWALA

W środę 1 czerwca 2016 r. upłynęła 25. rocznica reaktywowania Samorządu Miasta Kowala. Z tej racji Burmistrz i Rada Miasta obecnej kadencji zaprosili na jubileuszowe uroczystości władze samorządowe województwa i powiatu, radnych wszystkich wcześniejszych kadencji, Honorowych i Zasłużonych Obywateli Miasta Kowala, prezesów i przewodniczących kowalskich organizacji pozarządowych, bardzo liczną reprezentację członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego oraz obecnych i emerytowanych pracowników Urzędu Miasta.

Zaproszeni goście dopisali, w tym zwłaszcza wszyscy przewodniczący rad wcześniejszych kadencji, sami radni lub przedstawiciele rodzin tych spośród nich, którzy odeszli od nas w minionych latach. Swoje wystąpienie miał też Honorowy Obywatel Miasta Kowala i sekretarz generalny Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego dr Zdzisław Jan Zasada, który złożył gratulacje i wręczył okolicznościowy dyplom władzom miasta od Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego i jego Kapituły Odznaczeń.

Tekst i zdjęcia: Archiwum UM Kowal



Członkowie SKKW. Od lewej: Tadeusz Biniewicz, Arkadiusz Ciechalski. Od prawej Karol Bednarek



Od lewej: Edward Dominikowski – przewodniczący RG Kowal, Stanisław Adamczyk – wójt Gminy Kowal, Zdzisław J. Zasada



Pamiątkowe medale otrzymują członkowie SKKW Jerzy Giergielewicz i Wacław Duniec



Pamiątkowe medale
otrzymują członkowie
SKKW Tadeusz
Biniewicz, Arkadiusz
Ciechalski,
Anna Marcinkowska



Władze samorządowe Kowala z dyplomem do SKKW. Od lewej: Zdzisław J. Zasada,
Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz, Krzysztof Pasiński – przewodniczący RM Kowal

Angelika Kubańska (Olkusz)

XIII POWIATOWY KONKURS HISTORYCZNO-LITERACKI w I Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu

„Król Kazimierz Wielki i jego czasy – nasz patron, historia i dzień dzisiejszy ...” – to temat XIII Powiatowego Konkursu Historyczno-Literackiego dla gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych zorganizowanego 8 marca 2016 r. w I LO w Olkuszu (członek SKKW) z okazji 100-lecia istnienia oraz 95. rocznicy nadania szkole imienia Króla Kazimierza Wielkiego.

Patronat honorowy nad konkursem objęli: posłowie na Sejm RP: Lidia Gądek, Agnieszka Ścigaj, Jacek Osuch, Wojewoda Małopolski, Marszałek Województwa Małopolskiego, Małopolski Kurator Oświaty, Starosta Powiatu Olkuskiego, Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz, Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego, Stowarzyszenie Res Sacra Miser. Gości oraz uczestników konkursu przywitała dyrektor I LO Irena Majda.

Swoją obecnością zaszczylicili dostojną Jubilatkę: posłowie na Sejm RP Lidia Gądek i Agnieszka Ścigaj, przewodnicząca Rady Powiatu Małgorzata Węgrzyn, wiceburmistrz Miasta i Gminy Olkusz Bożenę



Gości i uczestników konkursu wita Irena Majda – dyrektor I LO w Olkuszu



Od lewej: Barbara Tarczyńska – wicedyrektor I LO w Olkuszu, Agnieszka Ścigaj – poseł na Sejm RP, Maria Jędrzyk – prezes Stowarzyszenia Dobroczynnego „Res Sacra Miser”, Marek Krzykawski – prezes oddziału ZNP w Olkuszu, jako król Artur Surmik – uczeń klasy II b, Marta Krawczyk – uczennica klasy II d

Krok, sekretarz generalny Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego dr Zdzisław Jan Zasada, który podkreślił bardzo dobrą współpracę szkoły ze Stowarzyszeniem Króla Kazimierza Wielkiego oraz złożył życzenia i wręczył kwiaty na ręce dyrektora dla wszystkich pań z okazji Dnia Kobiet.

Realizowany konkurs wzbudził pozytywne emocje i cieszył się dużym zainteresowaniem ze strony młodzieży-uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z powiatu olkuskiego. Zaproponowane dwie kategorie konkursu: fotoreportaż i test wiedzy, miały na celu m.in. upowszechnienie i pogłębienie wiedzy o dokonaniach i dorobku patrona I LO, rozwijanie zainteresowań historią ze szczególnym uwzględnieniem epoki średniowiecza oraz zachęcenie do poznania przeszłości, tradycji i teraźniejszości najstarszego liceum na Ziemi Olkuskiej.

Na uczestników czekały również inne niespodzianki – pokazy grupy rekonstrukcyjnej „Bractwa Rycerskiego Kruk – Starostwa Rabsztyńskiego”. Rycerze przedstawili obecnym średniowieczne zwyczaje, zaprezentowali broń oraz stroje wywodzące się z tamtego okresu. Zainscenizowali ponadto walkę na miecze, a na końcu nauczycieli uczniów średniowiecznego tańca. Następnie chętni brali udział w konkursie zorganizowanym przez Martę Krawczyk i Oliwię Pogodzik – wolontariuszki realizujące projekt „Młodzież w działaniu – olkuska szkoła liderów”. Zabawy przygotowane dla rówieśników miały na celu propagowanie idei wolontariatu. Czas upływał w miłej i serdecznej atmosferze również dzięki słodkiemu poczęstunkowi.

Po wszystkich zaproponowanych atrakcjach zwycięzcy oraz uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy oraz nagrody ufundowane przez posłów na Sejm RP, Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego, Starostwo Powiatowe w Olkuszu, Urząd Miasta i Gminy w Olkuszu, Wyższą Szkołę Biznesu w Dąbrowie Górniczej oraz Radę Rodziców I LO.

Nagrodzeni w kategorii fotoreportaż: I miejsce ex aequo: ro-lina Zuchowicz – Gimnazjum w Gołaczewach, Kamila Ozioro, Weronika Adamek, Angelika Nalepa – Zespół Szkół w Krzykawie.

W kategorii test wiedzy – gimnazja, nagrody przyznano za I miejsce Wiktorii Bąk, II miejsce Annie Więcek, III miejsce Marii Kowal, wszystkie z Gimnazjum w Zarzeczu.

W kategorii test wiedzy – szkoły ponadgimnazjalne sukces odnieśli: I miejsce – Łukasz Hawrylak, II miejsce – Michał Gajowiec, III miejsce – Nadia Majda, wszyscy z IV LO w Olkuszu.

XIII Powiatowy Konkurs Historyczno-Literacki w Olkuszu



Uczestnicy konkursu



Przemawia Zdziław J. Zasada
– sekretarz generalny SKKW



Rozwiązywanie testu konkursowego



Rozwiązywanie testu konkursowego



Pokazy Bractwa Rycerskiego Kruk
– Starostwa Rabsztyńskiego



Nauka tańca średniowiecznego



Wręczenie nagród dla laureatów



Goście honorowi, sponsorzy i lauraci konkursu

100 lat I LO w Olkuszu

I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu – członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, w 2016 r. obchodzi 100. rocznicę istnienia. 17 czerwca podczas jubileuszowej gali społeczność szkolna została nagrodzona Medalem Króla Kazimierza Wielkiego, nadanym przez Kapitułę Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego na wniosek Zarządu SKKW. Medal i okolicznościowy dyplom na ręce dyrektora szkoły mgr Ireny Majdy wręczyli prof. dr hab. Antoni Barciak – przewodniczący Kapituły oraz dr Zdzisław Jan Zasada – sekretarz generalny SKKW.

Obchody 100-lecia I Liceum rozpoczęły się uroczystą Mszą św. w Bazylice pw. Św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu, koncelebrowaną przez bpa pomocniczego Diecezji Sosnowieckiej Piotra Skuchę w asyście proboszcza Parafii Św. Andrzeja Apostoła – ks. prałata Mieczysława Miarki, dziekana Dekanatu Olkuskiego – ks. kanonika Henryka Chmięły, proboszczów parafii olkuskich i dekanatu olkuskiego, księży – absolwentów katechetów pracujących w Liceum.

Kolejny punkt obchodów w tym dniu to przemarsz gości, nauczycieli, uczniów, absolwentów i sympatyków Szkoły ulicami miasta do Miejskiego Ośrodka Kultury, gdzie miały miejsce główne uroczystości jubileuszowe. Barwny korowód prowadziła Orkiestra Dęta Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukowni z królem Kazimierzem Wielkim i jego świtą na czele. W postać króla wcielił się Michał Gajowiec –



Goście uroczystości jubileuszowych
w Miejskim Ośrodku Kultury w Olkuszu



W postać króla wcielił się Michał Gajowiec –
tegoroczny absolwent



Gratulacje dyrektor Irenie Majdzie
składa posłanka na Sejm RP Lidia Gądek



Gratulacje dyrektor Irenie Majdzie
składa posłanka na Sejm RP Agnieszka Ścigaj



Wręczenie Medalu Króla Kazimierza
Wielkiego. Od lewej: prof. Antoni Barciak,
Irena Majda, Barbara Tarczyńska,
dr Zdzisław Zasada



Gratulacje dyrekcji składają
Przewodnicząca Rady Powiatu
Małgorzata Węgrzyn oraz Wicestarosta
Powiatu Olkuskiego Jan Orkisz



Gratulacje składa dyrektor Albert-Einstein
Gymnasjum w Schwalbach am Taunus
w Niemczech Anke Horn



Część artystyczną prowadzili Aleksandra
Wiśniewska i Benjamin Wołkiewicz

wiec – absolwent, finalista „Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach” organizowanego przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Swoją obecnością zaszczyliło to ważne dla Szkoły i miasta wydarzenie wielu znamienitych gości. Byli wśród nich przedstawiciele Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej – posłowie na Sejm RP, duchowieństwa, administracji samorządowej województwa małopolskiego, władz lokalnych, powiatowych i miejskich, przedstawiciele wyższych uczelni – Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej, dyrektor Albert-Einstein Gymnasium w Schwalbach am Taunus w Niemczech, dyrektorzy i przedstawiciele instytucji państwowych, świata kultury, sportu i zdrowia, mediów, prezesi i przedstawiciele stowarzyszeń, z którymi współpracuje Szkoła, dyrektorzy olkuskich placówek oświatowych. Zaproszenie na Święto Szkoły przyjęli także byli dyrektorzy, nauczyciele i pracownicy naszego liceum, rodzice uczniów oraz absolwenci Szkoły.

Dyrektor Szkoły Irena Majda przywitała gości, wyrażając jednocześnie swoją wdzięczność za obecność na tej wyjątkowej, niezwykle i jakże ważnej uroczystości dla całej społeczności szkolnej. W trakcie przemówienia stwierdziła, że setna rocznica istnienia Szkoły skłania do zadumy, podsumowań, refleksji i zobowiązuje do tego, aby dokładnie przedstawić historię powstania Liceum, które dzięki zaangażowaniu kolejnych pokoleń nauczycieli, uczniów, rodziców nigdy nie było tylko instytucją, ale miejscem spotkań człowieka z człowiekiem, z wszystkimi jego radościami, smutkami, obawami i nadziejami. Podziękowała wszystkim, którzy przez lata budowali świetność naszej Szkoły, byli znakomitymi dyrektorami, nauczycielami i wychowawcami, a ich praca owocowała szeroką rzeszą wybitnych absolwentów. Minutą ciszy uczczono pamięć wszystkich nieżyjących pracowników Szkoły oraz absolwentów.

„Nasze liceum to historia, ale i współczesność. Inspirowani przeszłością tworzymy przyszłość. Pielęgnujemy pamięć o czasach minionych, opieramy się na doświadczeniu starszych, zachwycając się jednocześnie entuzjazmem młodych, którym chcemy pozostawić szlachetne wzorce. Tak więc I Liceum Ogólnokształcące w Olkuszu jest również młode i nowoczesne. Współczesność stawia wysokie wymagania, a my staramy się im sprostać, staramy się iść z „duchem czasów” [...] To szkoła z pasją, rozwijająca zainteresowania młodych ludzi, podejmująca ciągle nowe wyzwania. [...]” - powiedziała dyrektor Irena Majda

przedstawiając sukcesy i osiągnięcia I Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu, które ponownie i w tym roku w Ogólnopolskim Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych, jako jedyne w powiecie olkuskim znalazło się wśród 20 najlepszych w województwie i 500 najlepszych w kraju, zajmując odpowiednio 16 miejsce w Małopolsce i 210 miejsce w Polsce i zostało wyróżnione otrzymując tytuł „Srebrna Szkoła 2016”.

Uroczysta gala została uświetniona także okolicznościowymi przemówieniami, gratulacjami oraz życzeniami przedstawicieli władz, parlamentarzystów, absolwentów, rodziców oraz przyjaciół szkoły.

Podczas uroczystości Sekretarz Generalny Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego dr Zdzisław Jan Zasada oraz Przewodniczący Kapituły Odznaczeń prof. dr hab. Antoni Barciak wręczyli społeczności szkolnej Medal Króla Kazimierza Wielkiego oraz dyplom „za szczególne osiągnięcia związane z krzewieniem wiekopomnego dorobku Króla Kazimierza Wielkiego”. W rzeczy samej I LO w Olkuszu kultywując pamięć o patronie szkoły podejmuje różnorodne przedsięwzięcia. Od 40 lat, na głównej ścianie korytarza wisi dostojny portret króla, namalowany przez ówczesnego ucznia klasy humanistycznej, a późniejszego artystę Tadeusza Muszyńskiego. Tradycją stały się m.in. coroczne Dni Patrona Szkoły organizowane od 1987 r. Początkowo podczas obchodów odbywały się akademie szkolne oraz wycieczki do dawnej stolicy Polski – Krakowa, gdzie młodzież w krypcie wawelskiej składała kwiaty na sarkofagu króla Kazimierza Wielkiego. Z biegiem lat świętowanie zaczęło zmieniać swój charakter. Aktualnie Dyrekcja symbolicznie przekazuje władzę w ręce przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego pełniącego funkcję króla społeczności szkolnej. Uczniowie uczestniczą w zabawach i konkursach. W szkole panuje wówczas wyjątkowa atmosfera. Król Kazimierz Wielki jest zawsze obecny. W każdym roku szkolnym dla uczniów kl. I organizowany jest także Szkolny Konkurs Wiedzy o Patronie na temat historii, tradycji I LO oraz życia i działalności króla Kazimierza Wielkiego. Uczniowie biorą udział także w „Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach” organizowanym przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Zwyczajem stały się także rajdy szlakiem Króla Kazimierza Wielkiego. W tym roku, z okazji jubileuszu zorganizowano dla gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych powiatu olkuskiego XIII Powiatowy Konkurs Literacko-Historyczny „Król Kazimierz Wielki i Jego czasy”, którego celem nadrzędnym było upowszechnienie i pogłębienie wiedzy o dokonaniach i dorobku Króla Kazimierza Wiel-

kiego oraz popularyzacja historii i tradycji olkuskiego regionu wśród młodzieży i dorosłych mieszkańców powiatu. Przypomnieć należy, iż za czasów panowania Króla Kazimierza Wielkiego obszar obecnego powiatu olkuskiego przechodził okres swojego największego rozkwitu, w tym kulturowego, a sam Olkusz uzyskał miano „Srebrnego Miasta”.

Kolejne wystąpienia to następne miłe niespodzianki. Prezes honorowy Stowarzyszenia „Złota Arka” Nauczycieli i Absolwentów I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu oraz najstarszy nauczyciel szkoły Józef Januszek wraz z prezes Barbarą Kiszko i wiceprezes Marią Kallistą wręczyli Stypendium im. inż. Antoniego Minkiewicza (założyciela szkoły) za szczególne osiągnięcia w nauce wyróżnionej przez kapitułę uczennicy Małgorzacie Kuci, natomiast Ryszard Ryza reprezentujący absolwentów liceum skupionych od ponad trzydziestu lat w Kole Grodzkim PTTK w Olkuszu przekazał do szkoły obraz z wizerunkiem błogosławionego Maksymiliana Binkiewicza, który ukończył olkuskie Gimnazjum w 1926 r.

Po części oficjalnej uczniowie oraz absolwenci zaprezentowali jubileuszowy program artystyczny. Uzdolniona młodzież uświetniła galę wzruszającym montażem słowno-muzycznym nawiązującym bezpośrednio do wspomnień z młodości.

Na zakończenie dyrektor Irena Majda zaprosiła do udziału w kolejnych uroczystościach i przedsięwzięciach, które będą organizowane do końca 2016 r.

Fot. Krzysztof Boniecki, portal OLKUSZANIN.PL



Uzdolniona młodzież uświetniła galę wzruszającym montażem słowno-muzycznym

Sylvia Kaźmierska (Pyzdry)

Pyzdrowski mural oficjalnie odsłonięty

Imponujące dzieło malarskie, powstałe na ścianie sali widowiskowo-sportowej w Pyzdrach, woj. wielkopolskie (członek SKKW), ukazuje barwną historię Królewskiego Miasta nad Wartą. Mural został oficjalnie odsłonięty 25 czerwca 2016 r. Uroczystość została zorganizowana w ramach obchodów Nocy Świętojańskiej. Przybyli na nią przedstawiciele samorządu, wykonawcy, sponsorzy i sympatycy tej formy artystycznej.

Mural jest niebanalną reklamą miasta, w którym pobyt królów i książąt do rzadkości nie należał. Dodatkowo uatrakcyjnił nadwarciańską skarpę, stanowiącą jeden z najpiękniejszych krajobrazów regionu. Inicjatorem przedsięwzięcia był burmistrz Pyzdr Przemysław Dębski. Znalazł odpowiednich ludzi, którzy w efektowny sposób wykorzystali ścianę sportowego budynku. Projektant Radosław Barrek i członkowie Grupy Artystycznej Murall z Poznania wykonali „dobrą



robotę”. Zamysłem autorów było ukazanie potęgi i znaczenia miasta, zaliczanego niegdyś do trzech najważniejszych ośrodków Wielkopolski. Znalazła się więc na nim opowieść o kościołach, których było więcej, zabudowie charakterystycznej do tej staropolskiej, czyli domach podcieniowych i tych z łamanym dachem. Jest odniesienie do historycznych postaci, m.in. do króla Kazimierza Wielkiego starającego się umknąć przed Krzyżakami, ale też osób dokonujących pierwszego wystrzału armatniego. Jak wyjaśnił projektant obraz ma charakter trochę legendarny. Zamyśl jest taki, by przemawiał do odbiorcy. Każdy może odszukać pewne wątki z historii Pyzdr i interpretować je we własny sposób.

Burmistrz Pyzdr docenił pracę projektanta. W uznaniu zasług dla miasta wręczył mu symboliczną replikę dzieła armatniego, użytego po raz pierwszy na ziemiach polskich. Sponsorzy, którzy udzielili pomocy zarówno finansowej, jak i rzeczowej otrzymali kopię akwareli szkicu muralu.



Fot.: Archiwum UM Pyzdry

KALENDARIUM

3 III 2016 r. – słuchacze Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy przy współpracy z Fundacją „Łączymy Pokolenia” zorganizowali pod pomnikiem Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy imprezę pn.: „Imieniny Króla Kazimierza Wielkiego”. Była to również okazja do świętowania 670. rocznicy nadania praw miejskich, dziesiątej rocznicy istnienia pomnika poświęconego założycielowi miasta i patronowi Uczelni. W czasie uroczystości do Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego przyjęty został Kazimierzowski Uniwersytet Trzeciego Wieku.

6 III 2016 r. – z okazji pierwszej rocznicy odzyskania praw miejskich przez Chocz, woj. wielkopolskie (członek SKKW) i imienin króla Kazimierza Wielkiego zorganizowany został I Bieg Króla Kazimierza Wielkiego. Jego organizatorami byli: Urząd Miejski Gminy Chocz oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci „NASZ DOM”. Honorowy patronat nad imprezą sprawowali burmistrz gminy Chocz i Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego.

8 III 2016 r. – „Król Kazimierz Wielki i jego czasy – nasz patron, historia i dzień dzisiejszy” – był tematem XIII Powiatowego Konkursu Historyczno-Literackiego dla gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych zorganizowanym w I LO w Olkusz (członek SKKW) z okazji 100-lecia istnienia oraz 95. rocznicy nadania szkole imienia Króla Kazimierza Wielkiego. Patronat honorowy nad konkursem pełnili: postowie na Sejm RP, Wojewoda Małopolski, Marszałek Województwa Małopolskiego, Małopolski Kurator Oświaty, Starosta Powiatu Olkuskiego, Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz, Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego, Stowarzyszenie Res Sacra Miser.

23 III 2016 r. – w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród w Konkursie „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”. Konkurs zorganizowali nauczyciele Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w ramach Bydgoskich

Grantów Oświatowych, przyznawanych przez Urząd Miasta Bydgoszczy. Honorowy patronat nad Konkursem objęło Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego.

28 IV 2016 r. – będzińscy członkowie SKKW oraz będzińskie organizacje: Stowarzyszenie Ratujmy Kościół na Górcie i Towarzystwo Przyjaciół Będzina zorganizowali uroczystość z okazji 706. rocznicy urodzin króla, założyciela Będzina. Rozpoczęła ją promocja książki Jarosława Krajniewskiego „Zamki nad Przemszą”, wydanej przez SKKW, pod patronatem Stowarzyszenia Ratujmy Kościół na Górcie i Towarzystwa Przyjaciół Będzina, dzięki mecenatowi Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A., Fabryki Przewodów Energetycznych S.A. w Będzinie i Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej Sp. z o.o. w Sosnowcu oraz innych darczyńców.

1 V 2016 r. – odbył się w Kowalu tradycyjny Jarmark Kazimierzowski, który rozpoczął się przemarszem ulicami miasta i złożeniem kwiatów pod pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego. Wśród licznych, przebranych w stroje historyczne mieszkańców królewskiego grodu oraz okolicznych miejscowości, było 50 członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku im. Kazimierza Wielkiego z Bydgoszczy, motocykliści zrzeszeni ATH Moto Club Włocławek, członkowie Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych.

19 V 2016 r. – Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Toruniu (członek SKKW) zorganizował szóstą edycję Regionalnego Konkursu Historycznego „W czasach króla Kazimierza Wielkiego” pod hasłem – „Bawimy się w rycerzy”. Konkurs został objęty Honorowym Patronatem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Jego współorganizatorami byli: Centrum Kultury Zamek Krzyżacki w Toruniu oraz Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego.

1 VI 2016 r. – upłynęło 25 lat od rocznicy reaktywowania Samorządu Miasta Kowala. Z tej racji Burmistrz i Rada Miasta obecnej kadencji zaprosili na jubileuszowe uroczystości władze samorządowe województwa i powiatu, radnych wszystkich wcześniejszych kadencji, Honorowych i Zasłużonych Obywateli Miasta Kowala, prezesów

i przewodniczących kowalskich organizacji pozarządowych oraz bardzo liczną reprezentację członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Podczas uroczystości w imieniu Zarządu SKKW, władzom królewskiego grodu, został wręczony okolicznościowy dyplom.

6 VI 2016 r. – w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbyło się zebranie władz statutowych Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. W zebraniu udział wzięli również członkowie Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”, członkowie Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, a także członkowie zwykli i zaproszeni goście.

17 VI 2016 r. – w I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu – (członek SKKW) odbyły się jubileuszowe uroczystości z okazji 100-lecia powstania szkoły. Podczas gali społeczność szkolna została nagrodzona Medalem Króla Kazimierza Wielkiego, nadanym przez Kapitułę Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego na wniosek Zarządu SKKW.

18 VI 2016 r. – w Klubie Garnizonowym 6. Brygady Powietrznodesantowej w Krakowie odbyło się X Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.

25 VI 2016 r. – odsłonięto dzieło malarskie, powstałe na ścianie sali widowiskowo-sportowej w Pyzdrach, woj. wielkopolskie (członek SKKW), ukazuje ono barwną historię Królewskiego Miasta nad Wartą.

W następnym numerze m.in.:

- *Henryk Samsonowicz,*
Początki samorządowego Szydłowa
- *Jan Przemsza-Zieliński,*
Trzy złote korony Żarnowca
- *Sławomir Brodziński,*
Kazimierz Wielki a Honorowi Obywatele Miasta Będzina